

**P R Z E G L Ą D
B I B L I O T E C Z N Y**

**ORGAN NAUKOWY ZWIĄZKU
BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW POLSKICH**

REDAKTOR: BOGDAN HORODYSKI

**ROCZNIK XIX ZESZYT 3-4
ZA 1951 ROK**

**PAMIĘTNIK KONFERENCJI KRYNICKIEJ
3-15 II 1951 r.**

**WYDANO Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI
WARSZAWA**

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

Ceny roczników

Rocznik I, VII, XIII	— 14,40 zł,	dla	członków	10,80 zł,
„ V, VI, VIII, IX, X	— 18,— zł,	„	„	15,— zł,
„ II, XII	— 28,80 zł,	„	„	21,60 zł,
„ III, IV, XVIII	— 33,— zł,	„	„	24,75 zł,
„ XIV	— 9,— zł,	„	„	7,50 zł,
„ XV	— 16,50 zł,	„	„	13,50 zł,
„ XVI, XVII	— 18,— zł,	„	„	13,50 zł,

Ceny poszczególnych zeszytów oblicza się według ilości zeszytów w danym roczniku.

<i>Bibliografia za rok</i> 1931	— 6,75 zł,	dla	członków	5,40 zł,
„ „ „ 1932	— 2,25 zł,	„	„	1,80 zł,
„ „ „ 1934	— 4,50 zł,	„	„	3,60 zł,
„ „ „ 1935/6	— 9,— zł,	„	„	7,20 zł,
<i>Spis treści roczników I—X</i>	— 9,— zł,	„	„	7,20 zł,

Zamówienia na roczniki I—XIII, oraz na *Bibliografię* i *Spis treści* kierować należy pod adresem: Kol. Witold Zachorowski, Kraków, ul. Mickiewicza 22. Biblioteka Jagiellońska. Dalsze roczniki do nabycia w Administracji: Warszawa, Koszykowa 26, Biblioteka Publiczna.

Nakład 1850 egz. Papier drukowy satynowany kl. V, form. 61x86, gr. 60
Obj. 9½ ark. Zam. nr 130 z dn. 12.III.52 druk. uk. dn. 29.V.52. 3-B-18725

Warszawska Drukarnia Naukowa, Warszawa, ul. Śniadeckich nr 8.

**PAMIĘTNIK
KONFERENCJI KRYNICKIEJ
3-15 II 1951**

*Uczestnikom
Ogólnokrajowej Narady Bibliotekarzy
poświęconej sprawom czytelnictwa
29—30 maja 1952*

*Związek
Bibliotekarzy i Archiwistów
Polskich*

Już przeszło rok dzieli nas od konferencji, której materiały oddajemy dziś do rąk bibliotekarzom. Narada krynicka wysunęła szereg postulatów, z których najżywotniejsze znalazły wyraz w uchwalonej rezolucji.

Stu uczestników konferencji powiozło w teren wyniki ówczesnych narad i spopularyzowało ich główne hasła w najszerszych kołach bibliotekarskich. Terenowe władze oświatowe wraz z terenowymi komórkami ZBiAP zorganizowały we wszystkich województwach zebrania aktywów bibliotecznych dla przedyskutowania najważniejszych zagadnień omawianych na konferencji. Masowy udział bibliotekarzy w tych zebraniach (w Warszawie ponad 300 osób, w Krakowie ok. 250, w Łodzi ok. 100 itd.) oraz ożywione dyskusje na nich dowodzą, że krynickie narady były bardzo na czasie, a tematyka ich trafiała w sedno aktualnych potrzeb i zainteresowań bibliotek.

Niniejszy zeszyt naszego czasopisma uzupełnia relacje uczestników, wprowadza czytelnika w tok obrad przynosząc teksty referatów i notując głosy dyskusyjne. Zeszyt ten jest więc istotnie „Pamiętnikiem Konferencji Krynickiej“ i — mamy nadzieję — stanie się nie tylko przypomnieniem wielu wysuniętych tam postulatów, ale i bodźcem do wcielenia ich w życie. Z tego też względu zbiór materiałów konferencji zamykamy perspektywicznym rzutem oka na fakty, które w ciągu ubiegłego roku już dały częściową konsekwentną realizację programu bibliotekarzy polskich, kroczących ku socjalizmowi.

REDAKCJA

WANDA MICHALSKA

ORGANIZACJA BIBLIOTEK W ZWIĄZKU RADZIECKIM.

O dziejach bibliotekarstwa radzieckiego można mówić począwszy od czasów Piotra Wielkiego. Do tego okresu biblioteki stanowiły głównie własność klasztorów i tkwiły w średnio-wiecznym zacofaniu.

Piotr Wielki odegrał tu rolę rewolucyjną. Szereg jego rozporządzeń wytyczył bibliotekom rosyjskim nowe tory. Zaczęto intensywnie gromadzić świecką literaturę naukową, a dzięki komasacji różnych księgozbiorów powstały wielkie biblioteki, takie jak Akademii Nauk lub Publiczna Petersburska (dziś Sałtykowa-Szczedrina). Odgrywają one do dzisiaj poważną, a nawet dominującą rolę w życiu nauki rosyjskiej.

Wiek 19 kontynuował te prace mnożąc biblioteki i ich wartość. Organizatorami i współpracownikami bibliotek bywali w tym okresie wybitni uczeni, pisarze, krytycy, jak: Łomonosow, Łobaczewski, Hercen, Kryłow i in. Biblioteki naukowe przeżywały okres bujnego rozkwitu. Wkrótce jednak władze carskie zaczęły skąpić funduszy na cele biblioteczne, nie pragnęły bowiem wcale kulturalnego podniesienia mas. Nie dość rozwinięta, słabo dotowana i zaopatrywana sieć bibliotek nie zaspakała istniejących potrzeb społeczeństwa, tym mniej zaś mogła budzić nowe potrzeby.

Historia bibliotek w Rosji była odzwierciedleniem stosunków społecznych, które wówczas w niej panowały. Od zamkniętych bibliotek obsługujących wąski krąg duchownych i uczo-nych, do bibliotek stawiających sobie za zadanie umocnienie władzy burżuazyjnej, wszystkie te placówki służyły garstce za- ledwie ludzi, a nie masom narodu, gromadziły i przechowywały dorobek nauki i myśli, ale nie były ośrodkami krzewienia nauki, kultury czy oświaty. Dopiero wzmocnienie ruchu rewolucyjnego

wpłynęło na uaktywnienie działalności samokształceniowej. Zaczynają powstawać koła czytelnicze prowadzone przez rewolucjonistów — bibliotekarzy z kół marksistowskich.

Podnosiły się też coraz częściej postępowe głosy wpośród bibliotekarzy, domagające się, aby biblioteki stały się punktami aktywnego, kulturalnego oddziaływania na szerokie rzesze czytelników, punktami zorganizowanego samokształcenia. Wielki wpływ na urabianie właściwego pojmowania pracy bibliotek wywarły znane rewolucjonistki Chawkina i Krupska.

Nic jednak nie mogło zmienić zasadniczej linii polityki obszarniczej Rosji, ani zjazd bibliotekarzy w 1911 r., który wzywał do demokratyzacji bibliotekarstwa, ani stanowisko Lenina domagającego się w 1913 r. dostępu do książki: „nie dla garstki uczonych, profesorów i specjalistów, ale dla mas, dla tłumów, dla ulicy“.

Opór przedrewolucyjnych rządów w Rosji nie był odosobniony. Warto zwrócić uwagę na analogiczne przejawy w Polsce przedwrześniowej, kiedy to postępowy, jak na owe czasy, projekt dekretu o państwowej sieci bibliotek, złożony w 1934 r. przez Związek Bibliotekarzy Polskich, nie doczekał się do 1939 roku realizacji.

W Rosji dopiero Wielka Rewolucja Październikowa otworzyła przed bibliotekami możliwość zasadniczych przemian i wspaniałego rozwoju. Już w pierwszych dniach po zwycięstwie Lenin zlecił komisarzowi oświaty, Łunaczarskiemu, zajęcie się sprawą bibliotek rozumiejąc, że „książka to wielka siła. Trzeba dać czytelnikowi odpowiednie czytelnie, zbliżyć do niego książkę“. Lenin zdawał sobie jasno sprawę z tego, że praktycznie zwycięstwo rewolucji nie byłoby pełne bez wygranej na polu kulturalnym. Pogląd swój na to zagadnienie wyraził w tych słowach: „Pod względem politycznym można w epoce zaostrego kryzysu zwyciężyć w przeciągu kilku tygodni, na wojnie można wygrać w ciągu kilku miesięcy, ale na froncie kulturalnym zwyciężać w takim tempie nie można. Z samej istoty rzeczy wynika, że tu konieczna jest najbardziej uporczywa, wytrwała, systematyczna praca, do której trzeba się odpowiednio przygotować.“

Toteż władza radziecka od pierwszej chwili odnosiła się z pieczołowitością do dorobku kultury narodowej i stworzyła wszelkie możliwe warunki, by go udostępnić narodowi. Ugruntowywało się zwolna przekonanie, że biblioteki mają służyć całemu społeczeństwu, że one to mają za zadanie pogłębienie umiejętności czytania i korzystania z książek, bo książka i samokształcenie to nie cel sam w sobie, lecz cenny oręż w walce o nowe życie i sprawiedliwość społeczną.

Podjęto skuteczną walkę z analfabetyzmem, który w carskiej Rosji obejmował do 76⁰/₀ ludności, gdy w r. 1926 analfabetów było już tylko 39⁰/₀, a w r. 1939 — 18.89⁰/₀. Zaczęły się masowe nakłady wydawnicze. Produkcja wydawnicza wzrastała szybko. W ZSRR drukuje się dziś książki w 119 językach, z których 40 języków weszło dopiero niedawno do piśmiennictwa realizując hasło Lenina o kulturze socjalistycznej w treści, narodowej w formie. 873.000 tytułów i 11 miliardów książek to oszałamiające liczby produkcji wydawniczej ZSRR.

Równolegle mnożyły się i rozwijały biblioteki. Dziś ZSRR co do zaopatrzenia kraju w biblioteki stoi na czele w tabeli państw świata: gdy Japonia ma jedną bibliotekę na 20.000 ludności, USA — na 20.331, Anglia na 43.000, to w ZSRR na jedną bibliotekę przypada 2197 ludzi.

Ten wspaniały rozwój zawdzięczają biblioteki przede wszystkim stanowisku Lenina wobec zagadnień kultury w ogóle a bibliotek w szczególności. Doceniając rolę bibliotek w budowie nowego ustroju Lenin sam stworzył podwaliny ich bytu, gdy sformułował główne zasady pracy bibliotecznej w ZSRR, do których zaliczył: charakter państwowy, partyjność, powszechność, planowość i udział szerokich mas społeczeństwa w pracy bibliotecznej;

Państwowy charakter pracy bibliotekarzy w ZSRR wyraził się w stworzeniu jednolitego kierownictwa przy Komisariacie Oświaty. Określono formy organizacyjne, stworzono bazę materialną, wyasygnowano poważne sumy na uzupełnienie księgozbiorów. Przygotowano kadry, a dalszym wychowaniem kadr zajęło się Państwo.

Zasadę partyjności bibliotekarstwa radzieckiego sformułował W. I. Lenin w związku z zagadnieniem partyjności w literaturze: *Partyjna organizacja i partyjna literatura* (1905 r.). Zagadnienie literatury powinno być według słów Lenina częścią składową planowej, zorganizowanej pracy partyjnej; wydawnictwa, czytelnie, biblioteki winny stać się partyjnymi.

Bibliotekarstwo rozwijało się w ostrej walce z tendencjami burżuazyjnymi o bolszewicką treść pracy bibliotecznej. Występując przeciwko burżuazyjnej teorii „nadpartyjności“, „bezpartyjności“ i apolityczności, bibliotekarstwo w ZSRR opierało się na wskazaniach W. I. Lenina, że w pracy kulturalnej czy naukowej nie można stać na starym stanowisku rzekomej apolityczności, że cała praca przesiąknięta być musi polityką partii komunistycznej, jej ideą, jej filozofią, polityką partii, która jest organizatorem i reprezentantem najistotniejszych interesów mas pracujących i całego narodu.

Zagadnienie powszechnego, bezpłatnego dostępu do książek poruszył Lenin już w roku 1913, zaś w 1919 r. zwrócił specjalną uwagę na rozwój wymiany międzybibliotecznej jako na jedną z form upowszechnienia książki.

Zasada dostępności nierozzerwalnie łączy się z zagadnieniem planowości w pracy bibliotecznej. W 1921 r. na zjeździe oświatowym Lenin wskazywał na konieczność umiejętnego wykorzystania istniejących księgozbiorów przez zorganizowanie planowej sieci bibliotek. Ostrzegał przed tworzeniem równoległych organizacji. W rezultacie tego stanowiska ukazał się w 1920 r. dekret o centralizacji pracy bibliotecznej w Związku Radzieckim. Dalsze etapy, to należyte unormowanie sprawozdawczości i żywy ruch współzawodnictwa bibliotek w realizacji stojących przed nimi zadań.

Postulat udziału szerokich mas społeczeństwa w akcji bibliotecznej to dalsza konsekwencja poprzednio omówionych zasad, wyższy stopień uaktywnienia czytelnika.

Umiejętna realizacja tych słusznych założeń dała wspaniałe wyniki. Biblioteki radzieckie stały się potężnym czynnikiem wychowawczym mas w duchu marksistowskim, mocnym orężem walki o nową kulturę socjalistyczną, o przekształcenie psy-

chiki ludzkiej, o nowego człowieka; stały się najlepszym pomocnikiem w mobilizowaniu narodu do wypełnienia ważnych zadań polityczno-gospodarczych. Bibliotekarstwo radzieckie prześcignęło poziom spotykany w państwach burżuazyjnych. W r. 1939 w Związku Radzieckim były czynne 240.763 biblioteki z 442 milionami 203 tysiącami książek, w tym 2220 bibliotek naukowych z 104 milionami 58 tysiącami książek. W r. 1950 ogólna liczba bibliotek wzrosła do 300.000, a liczba książek — do 600 milionów. Budżety bibliotek wynosiły w r. 1940 — 16 milionów rubli, w 1945 — 141 mil. rubli, w 1948 — 276 mil. rubli.

Planowa, systematyczna praca biblioteczna, jej niebywały rozwój, znalazły oparcie w uchwałach Partii, w dekretach Rządu, w zjazdach i konferencjach, które odzwierciedlają konsekwentną politykę państwa na tym odcinku. Dominuje w niej punkt widzenia wysunięty przez Lenina, który nowe zadania bibliotek, ich dumę i honor widział nie w ilości starodruków czy rękopisów, ale w tym, jak dociera książka do mas, ilu zdobywa czytelników, w jakim stopniu zaspakaja ich potrzeby.

Oto ważniejsze fakty i daty:

14.I.1919 komisarz oświaty zwołał sesję biblioteczną, poświęconą organizacji pracy bibliotecznej,

3.XI.1920 r. wydany został dekret „O centralizacji pracy bibliotecznej w ZSRR“,

7.VI.1922 r. ukazała się uchwała „O doborze literatury dla celów samokształcenia“.

Już w 1923 roku ukazuje się czasopismo — *Krasnyj Bibliotekar*, poświęcone teorii i praktyce bibliotecznej. Organ bibliotekarzy nadawał kierunek pracy w kraju, popularyzował doświadczenia najlepszych bibliotek, informował o pracy bibliotekarzy za granicą, omawiał różne zagadnienia z dziedziny bibliotekarstwa. Zagadnienia związane z pracą bibliotek naukowych poruszane były także w czasopiśmie *Sowietskaja Bibliografija*.

W 1924 r. odbył się Zjazd Bibliotekarzy RSFRR, a faktycznie zjazd bibliotekarstwa całego Związku Radzieckiego, na którym omawiano zagadnienia perspektyw rozwoju bibliote-

karstwa, organizacji różnych typów bibliotek, doboru księgozbioru, pracy z czytelnikiem, udziału społeczeństwa w pracy bibliotekarzy, kształcenia bibliotekarzy. Zjazd miał wielki wpływ na rozwój bibliotekarstwa, na wzmoczoną działalność bibliotek, zbliżył biblioteki do codziennego życia, związał je z problematyką budownictwa socjalizmu.

W grudniu 1924 r. odbyła się pierwsza Konferencja pracowników bibliotek naukowych, na której przedyskutowano zadania, strukturę i stan prawny bibliotek, zagadnienie doboru księgozbiorów, opracowanie księgozbiorów i katalogów, metody pracy, koordynację współpracy bibliotek oraz zagadnienie kadr bibliotecznych. Konferencja przyczyniła się do upowszechnienia i demokratyzacji bibliotek naukowych, wskazała drogę zbliżenia książki do szerokich kręgów czytelniczych.

W 1925 zapadła uchwała KC WKP(b) o bibliotekach gminnych i doborze literatury.

W tymże 1925 zwołane zostało Wszechzwiązkowe zebranie bibliotekarzy Zw. Zawodowych. Biblioteki Związków posiadały już wtedy 2 miliony czytelników. Na zebraniu oceniono dotychczasową działalność, ustalono, że podstawowa sieć bibliotek związkowych powinna składać się z centralnych bibliotek w dużych miastach oraz z bibliotek przy klubach i przedsiębiorstwach liczących około 500 pracujących. Ustalono, że 10% związkowego funduszu kulturalno-oświatowego należy obracać na zakup książek.

W 1929 r., w okresie wzmoczonej industrializacji i ruchu spółdzielczego na wsi, KC WKP(b) powziął uchwałę „O wzmoczeniu pracy bibliotecznej“. Stworzono odpowiednie warunki, by przekształcić biblioteki w centra kulturalne pomagające społeczeństwu w zdobyciu wiedzy koniecznej dla realizacji planu 5-letniego, dla budownictwa socjalistycznego. Specjalną uwagę zwrócono na pomoc, którą należy nieść czytelnikom w dziedzinie techniki, tworząc sieć bibliotek specjalnych w fabrykach i przedsiębiorstwach.

27.III.1934 r. Rząd powziął uchwałę „O pracy bibliotecznej w ZSRR“. Przyspieszyła ona rozwój i podwyższyła poziom pracy bibliotekarzy. Zorganizowano w kraju sieć bibliotek, na

którą składały się sieci bibliotek podległych różnym komisariatom. Na Komisariat Oświaty, który posiadał własną, największą sieć bibliotek w kraju, nałożono też obowiązek kontroli państwowej nad działalnością bibliotek wszystkich resortów i organizacji. W rezultacie poprawił się stan zaopatrzenia bibliotek, wzmożła się akcja czytelnicza, rozwinął się system wymiany międzybibliotecznej, wzmocniono pracę bibliograficzną, zorganizowano sieć, powiększyła się liczba studiujących w wyższych uczelniach bibliotecznych.

1 października 1934 r. pojawiła się uchwała rządowa „O rejestracji bibliotek w ZSRR“.

W 1935 roku z inicjatywy Kom. Oświaty, Komsomołu i Zw. Zawod. zorganizowano współzawodnictwo celem podniesienia poziomu pracy bibliotecznej na wsi.

W 1936 roku Kom. Oświaty zwołał zebranie teoretyczne, poświęcone bibliotekarstwu i bibliografii.

W 1938 roku, w związku z ukazaniem się Historii WKP(b), powzięto uchwałę „o samokształceniu“.

W roku 1940 wyszła uchwała KC WKP(b) „O krytyce literackiej i bibliografii“.

W kwietniu 1942 r. przy Bibliotece Lenina zorganizowano Centralne Biuro statystyki i koordynacji pracy bibliograficznej.

W marcu 1942 r. Instytut Bibliotekarski im. Mołotowa zwołał konferencję poświęconą bibliografii i bibliotekoznawstwu.

17 listopada 1945 r. uchwałą Rady Ministrów powołany został Komitet do spraw Instytucji Kulturalno-Oświatowych.

W 1946 r. wyszła uchwała KC WKP(b) „O roli Komsomołu w akcji propagandy książki“.

W sierpniu 1946 r. zapadła uchwała Rady Ministrów poświęcona podwyższeniu poziomu pracy w bibliotekach powiatowych, gminnych i dziecięcych, a następnie uchwała KC WKP(b) o organizacji propagandy naukowo-popularnej.

W 1947 r., w 30-lecie Wielkiej Rewolucji Październikowej odbyła się w Bibliotece Lenina sesja naukowa, na której przedyskutowano następujące tematy: doświadczenia 30 lat bibliotekoznawstwa radzieckiego, zagadnienie centralnego katalogu

książki rosyjskiej, biblioteczno-bibliograficznej klasyfikacji oraz bibliografii zalecającej. Omówiono prace badawcze Biblioteki Lenina w dziedzinie starodruków i formy publikacji działu rękopisów.

22—29.III.1948 r. odbyła się Wszechzwiązkowa Konferencja bibliotekarzy, na której omówiono stan i zadania pracy bibliotekarzy w RSFRRL oraz rolę bibliografii zalecającej w kierowaniu czytelnictwem i samokształceniem. Ponadto pracowały 4 sekcje poświęcone zagadnieniom przygotowania kadr, pracy z czytelnikiem, księgozbiorów i katalogów, wreszcie sprawom wydawniczym. Rezolucja przyjęta na konferencji stwierdza: Praca naukowa w dziedzinie bibliotekarstwa i bibliografii, która za czasów władzy radzieckiej bardzo się rozwinęła, nie nadąża, i to znacznie, za palącymi zagadnieniami praktyki bibliotecznej. Tematyka szeregu prac naukowych nacechowana jest oderwaniem od konkretnych zadań i stanowi słabą pomoc przy opracowywaniu aktualnych problemów organizacji radzieckiego bibliotekarstwa. Pismo *Bibliotekar* nie stało się jeszcze bojowym organem życia bibliotekarskiego, słabo odzwierciedla wielostronne doświadczenia pracy bibliotek, słabo jest powiązane z terenem i niedostatecznie naświetla zagadnienia teorii bibliotekarstwa.

Głównym zadaniem radzieckich bibliotekarzy jest niezawodne wykonanie historycznych uchwał KC WKP(b) o ideologicznych zadaniach, wszechstronne podwyższenie ideologiczno-politycznego poziomu pracy bibliotek, podporządkowanie jej zadaniom komunistycznego wychowania mas pracujących, aktywna walka z przeżytkami kapitalizmu w świadomości ludzkiej, przewyciężenie zabobonów i przesądów religijnych, oraz udział w przedterminowym wykonaniu Pięcioletniego Planu Odbudowy i Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR.

Szczególne uwagi bibliotek winna być zwrócona na propagandę literatury społeczno-politycznej, przyrodniczo-naukowej, technicznej i rolniczej, piśmiennictwa dotyczącego Planu Pięcioletniego oraz uchwały lutowego Plenum CK WKP(b). Należy we wszystkich bibliotekach urządzać odczyty i pogadanki, wystawy piśmiennictwa, przeglądy bibliograficzne, wie-

czory literackie, konsultacje, konferencje czytelnicze, koła samokształceniowe, wciągające do tej pracy szerokie kręgi inteligencji.

Pracownicy biblioteczni powinni brać żywy udział w opracowywaniu planów wydawniczych i organizować wypowiedzi opinii publicznej na temat produkcji książkowej oraz poszczególnych książek. Należy szerzej wykorzystywać prasę i radio dla omawiania poszczególnych wydawnictw, wciągając do tego czytelników.

Dla dalszego rozwoju bibliotekarstwa w kraju i ulepszenia pracy bibliotek, Wszechrosyjska narada uważa za konieczne:

a. w szerszym zasięgu organizować wymianę książek pomiędzy bibliotekami, uporządkować i rozwinąć wypożyczanie międzybiblioteczne,

b. podjąć odpowiednie kroki w celu uporządkowania systemu kompletowania bibliotek przy pomocy bezpłatnych i płatnych egzemplarzy obowiązkowych,

c. podjąć odpowiednie kroki w kierunku dalszego wzmocnienia materialnej podstawy bibliotek, zapewnić im urządzenia i wyposażenie techniczne, wykorzystując na ten cel środki kolchozów, spółdzielni przemysłowych oraz innych organizacji.

d. w celu koordynowania pracy bibliotek wszystkich urzędów i organizacji, jak również w celu wciągnięcia do rozwiązywania problemów organizacji bibliotekarstwa oraz propagandy książek instytucji społecznych, komsomołu, związków zawodowych, stowarzyszeń naukowych itp., stworzyć przy Komitecie do spraw organizacji kulturalno - oświatowych w RFSRR Radę Biblioteczną.

e. uznać za najważniejsze na najbliższy okres zadanie w dziedzinie pracy naukowej i bibliograficznej bibliotek i bibliotekarskich instytutów naukowych przestudiowanie i naukowe spopularyzowanie doświadczeń bibliotek radzieckich, wydanie podręczników i pomocy naukowych dla bibliotekarskich zakładów naukowych i szkół, oraz poradników dla osób kierujących pracami bibliotek.

f. w celu pozyskania pracowników bibliotek dla opracowywania zagadnień teoretycznych — wprowadzić dyskusje i odczyty z zakresu teorii i praktyki bibliotekarskiej i wciągnąć bibliotekarzy do opracowania poszczególnych zagadnień teoretycznych.

g. wprowadzić praktykę zestawiania jednolitego planu prac naukowo-badawczych na tematy bibliotekarskie i bibliograficzne w bibliotekach wszelkich podległych urzędów i organizacji.

h. pojąć kroki w celu podniesienia poziomu bibliografii zalecającej, opracowanej planowo przez publiczne biblioteki Komitetu i centralne biblioteki ministerstw i instytucji.

i. wprowadzić w życie kontrolę racjonalnego wykorzystania i ochrony księgozbiorów w bibliotekach wszystkich instytucji.

j. zobowiązać biblioteki obwodów, krajów i republik do okazywania metodycznej pomocy bibliotekom przy wszystkich instytucjach i urzędach.

k. przy ustalaniu nakładu podręczników i instrukcji bibliotekarskich uwzględnić potrzeby bibliotek przy instytucjach.

l. uznać za jedno z głównych zadań obwodowych, krajowych i republikańskich bibliotek w dziedzinie pracy bibliograficznej, opracowanie krajowej bibliografii dla użytku miejscowych organów radzieckich jako pomoc przy rozwiązywaniu głównych zadań gospodarczych i kulturalnych.

m. w przeciągu najbliższych lat osiągnąć gruntowną poprawę składu kadr bibliotecznych tak, ażeby personel kierowniczy miejskich, rejonowych, dziecięcych i wiejskich bibliotek posiadał wykształcenie co najmniej średnie, a pracownicy na kierowniczych stanowiskach w bibliotekach obwodowych, krajowych i republikańskich — wykształcenie wyższe.

Komitet do spraw instytucji kulturalno-oświatowych i jego terenowe organy winny:

a. opracować minimum bibliotekarskich i bibliograficznych wiadomości, obowiązujące dla wszystkich pracowników

bibliotek, i zorganizować kursy i seminaria w celu podwyższenia kwalifikacji bibliotekarzy,

b. rozszerzyć sieć i kontyngenty korespondencyjnych wydziałów bibliotekarskich przy szkołach specjalnych i wyższych zakładach naukowych,

c. rozszerzyć korespondencyjną aspiranturę przy bibliotekarskich instytutach, bibliotece im. W. Lenina i bibliotece im. E. Sałtykowa-Szczedriny dla kierowniczych kadr pracowników bibliotecznych,

d. zorganizować przy instytutach bibliotekarskich i wielkich bibliotekach roczne kursy dla przygotowania wysoko-kwalifikowanych bibliotekarzy spośród tych, którzy ukończyli wyższe specjalne szkoły,

e. w latach 1948—1949 przeprowadzić sprawdzenie kwalifikacji wszystkich pracowników bibliotecznych,

f. podjąć stanowcze kroki w celu wzmocnienia materialnej i naukowej podstawy bibliotekarskich wyższych zakładów naukowych i szkół specjalnych, oraz podwyższyć w nich poziom zaocznego i wieczorowego nauczania.

Stwierdzając słabą ze strony Komitetu i jego organów terenowych realizację kontroli państwowej nad działalnością bibliotek przy instytucjach, postanowiono:

a. ustalić jednolite formy państwowej kontroli ewidencji i sprawozdawczości biblioteki,

b. opracować wymogi kwalifikacyjne dla bibliotekarzy wszystkich rodzajów bibliotek.

Wszechrosyjska narada wezwała nadto pracowników bibliotecznych do zmobilizowania wszystkich sił w celu wypełnienia wspaniałego zadania zbudowania komunizmu w ZSRR i wychowania ludzi radzieckich w duchu tak gorącej miłości do swej ojczyzny i wierności dla sprawy partii Lenina - Stalina, by gotowi byli pokonać wszelkie trudności na drodze do komunizmu.

Zasady pracy bibliotekarzy w ZSRR, oraz uchwały w tej sprawie podjęte, wytyczają jasno zadania bibliotekom naukowym. Lapidarnie formułuje te zadania Biblioteka im. Lenina w planie pracy na rok 1948: „Aktywne współdziałanie w wykonaniu Stalinowskich 5-latek i rozwijaniu nauki radzieckiej, wszechstronna pomoc kadrom w opanowaniu marksistowsko-leninowskiej teorii, a z prac na odcinku bibliotecznym — aktywny udział w wychowaniu komunistycznym mas na podstawie uchwał partii“.

Z tego sformułowania widać, że nie ma zasadniczej różnicy w zadaniach między biblioteką naukową a powszechną. Nie przeciwstawia się biblioteki powszechnej — bibliotece naukowej. Praca obu typów bibliotek zazębia się i uzupełnia.

Większość bibliotek naukowych, to biblioteki publiczne, dostępne dla szerokich mas. Służą one pracy naukowej i ją prowadzą. W bibliotekach naukowych praca musi być dostosowana do czytelnika o wyższym poziomie, gdyż służy kształceniu wyższego stopnia, i musi kłaść większy nacisk na obsługiwanie literaturą potrzeb pracy naukowo-badawczej.

Do tych zadań dostosowano strukturę sieci bibliotek w ZSRR.

T y p y b i b l i o t e k w Z S R R

U podstaw organizacji sieci bibliotek różnego typu leży zasada: obsłużyć wszystkie kategorie czytelników na całym rozległym terytorium ZSRR. Rozwiązano to zagadnienie przez planowe rozmieszczenie terytorialne i odpowiednią rozbudowę bibliotek różnego typu. Utworzono przeto: a. biblioteki z księgozbiorem uniwersalnym o charakterze ogólnokształcącym, b. biblioteki z księgozbiorem uniwersalnym naukowym nie tylko w miastach centralnych, ale w peryferyjnych ośrodkach kulturalno-politycznych i gospodarczych, zdolne na miejscu zaspokoić potrzeby naukowe i kulturalne społeczeństwa, c. biblioteki naukowe specjalne, uwzględniające wszystkie dziedziny życia i wszystkie gałęzie wiedzy.

Zaszeregowanie według typu bibliotek.

A. Biblioteki uniwersalne o charakterze ogólnokształcącym.

Publiczne biblioteki państwowe rozmieszczone planowo w rozległym Kraju Rad, na szczeblu najniższym, a więc biblioteki powiatowe, miejskie, dziecięce i gminne.

B. Biblioteki uniwersalne o charakterze naukowym.

1. Na czoło wybijają się dwie największe biblioteki państwowe: im. Lenina w Moskwie i im. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie, zajmujące specjalne miejsce w Związku Radzieckim i promieniujące na całą sieć biblioteczną w kraju. Każda z nich liczy powyżej 10 milionów tomów, a przy swej powszechności są to biblioteki o wybitnie naukowym charakterze.

2. W następnej kolejności należy wymienić 16 bibliotek republik, z księgozbiorem liczącym powyżej 20 milionów tomów, które kompletują pełną produkcję wydawniczą kraju. Są to centralne biblioteki państwowe.

3. Wreszcie biblioteki okręgowe, które stały się centrami regionalnymi. 102 biblioteki okręgowe posiadają powyżej 17 milionów tomów.

C. Biblioteki naukowe, specjalne.

Równolegle istnieje sieć naukowych bibliotek specjalnych, zaspakajających potrzeby naukowo-badawcze i techniczno-zawodowe.

1. Do grupy bibliotek naukowo-badawczych zaliczyć można:

- a. Państwowe publiczne biblioteki specjalne, Historyczną, Polityczną a także Zagadnień Międzynarodowych. Wyrosły one w okresie budownictwa socjalistycznego, reprezentują nowy typ bibliotek, nieznany w dawnej Rosji i pełnią niebywale ważną rolę w rozwoju nauki radzieckiej;

- b. Biblioteki Akademii Nauk, które wraz z rozwojem nauki powstały w każdej republice;
 - c. Biblioteki Uniwersyteckie wraz z bibliotekami zakładowymi;
 - d. Całą sieć bibliotek o wąskiej specjalności, istniejących przy wszystkich instytutach naukowo-badawczych.
2. Biblioteki naukowo-techniczne i techniczno-zawodowe obejmują rozległą sieć bibliotek zorganizowanych przy fabrykach, przedsiębiorstwach, sowchozach itp., których zadaniem jest służyć inżynierom, technikom, racjonalizatorom, robotnikom pragnącym podnieść swoje kwalifikacje zawodowe. Powstanie tych bibliotek jest jakościowo nowym zjawiskiem, charakterystycznym dla Zw. Radzieckiego, a nieznanym w carskiej Rosji. Celem tych bibliotek jest zniwelowanie różnicy między pracownikiem umysłowym a fizycznym przez podniesienie poziomu kulturalno-technicznego robotnika do poziomu technika i inżyniera.

Różnica między tymi dwoma grupami tkwi w doborze literatury tej czy innej gałęzi wiedzy. Badaczom potrzebna jest literatura bardziej wyczerpująca, uwzględniająca rozwój zagadnień historycznych. Praktyk-technik chce mieć książki potrzebne do pracy operatywnej, o aktualnej tematyce i w najszerszym ujęciu, a nie pretendujące do wyczerpania całości problematyki.

Typy bibliotek i zasady, którymi się kierowano przy ich organizacji w ZSRR powinny i u nas, w obecnym etapie gruntowania fundamentów socjalizmu. znaleźć pełne zastosowanie.

S i e ć b i b l i o t e k Z S R R w 1 9 3 8 r.

Typy bibliotek			ilość	Książki
			b—k	w tysiącach
1) Krajowe, okręgowe	sieci	Kom. Oświaty	102	16896,8
2) Powiatowe	”	”	3310	30022,6
3) Miejskie samodzielne	”	”	1070	14962
4) Dziecięce samodzielne	”	”	1071	8423,2

5) Wiejskie	"	"	7675	13251,4
6) Samodzielne księgozbiory ruchome	"	"	43	499,3
7) Przy klubach, domach kult., izbach czyt.	"	"	33590	14057,4
8) Związków Zawodowych	"	"	17006	56079,6
9) Powszechne b-ki innych orga- nizacji	"	"	22399	12535,8
10) Państw. publ. samodzielne naukowe oraz instytucji nau- kowo-badawczych	"	"	1570	77959
11) Wyższych uczelni	"	"	663	58424,5
12) Przedsiębiorstw techn. MTS państw. gosp. rolnych, insty- tucji part. org. itp.	"	"	8139	33754,2
13) Wszelkich typów szkół techn. i kursów	"	"	5326	66538,8
14) Szkół podstawowych	"	"	99181	11652,2
15) Szkół niepełn.-średn. i średnich szkół	"	"	45258	43321,8
16) Domów Dziecka i przedszkoli	"	"	3038	1750,4
w sumie			249441	462129

Procentowy podział księgozbiorów według
typów bibliotek

	w 1934 r.	w 1939 r.
1) Biblioteki powszechne	31,7	33,2
2) Państw. b-ki publiczne	9,7	7,3
3) Samodzielne b-ki nauk. i b-ki inst. nauk.- badawczych	11,6	10,3
4) Wyższych uczelni	16,4	13,2
5) Szkół techniczno-zawodowych	10,3	11,2
6) Średnich uczelni	9,1	13,5
7) B-ki techniczne	1,8	2,2
8) Przedsięb., instyt. społ. partii i org.	4,5	5,4
9) Inne b-ki	4,9	3,7
100%,		100%

Księgozbiór b-k nauk. wzrósł o 22%
a b-k powszechn. i szkolnych o 62%

System sieci bibliotek w ZSRR

Istnieje kilka poważnych sieci organizacyjnych w Związku Radzieckim. Prawie każda z nich posiada różnorodne typy bibliotek.

1. Sieć bibliotek Związków Zawodowych,
2. Sieć bibliotek innych społecznych i spółdzielczych organizacji,
3. Sieć bibliotek Komitetu do Spraw Instytucji Kulturalno-Oświatowych,
4. Sieć bibliotek Ministerstwa Oświaty,
5. Sieć bibliotek Min. Szkół Wyższych,
6. Sieć bibliotek innych resortów,
7. Sieć bibliotek Akademii Nauk.

Sieć bibliotek Związków Zawodowych i innych instytucji społecznych i spółdzielczych, to przede wszystkim biblioteki o charakterze powszechnym, a księgozbiory naukowe mają tu charakter wewnętrzny.

Sieć bibliotek Ministerstwa Oświaty, to biblioteki typu ogólnokształcącego. Do naukowych zaliczyć tu należy biblioteki Instytutów Pedagogicznych i niektóre większe biblioteki.

Sieć państwowych bibliotek publicznych

Sieć państwowych bibliotek publicznych jest kierowana i nadzorowana przez Departament Biblioteczny w Komitecie do Spraw Instytucji Kulturalno-Oświatowych. Departamentowi temu podlegają bezpośrednio biblioteki o charakterze powszechnym: biblioteki powiatowe, gminne, dziecięce, miejskie (których jednak część zaliczyć należy do typu naukowego), oraz biblioteki o charakterze wyraźnie naukowym.

1. Dwie największe z nich, to biblioteki: im Lenina w Moskwie i im. Sałtykowa-Szczedriny w Leningradzie, które mimo swej powszechności są bibliotekami wyraźnie naukowymi.

Państwowa Publiczna Biblioteka ZSRR im. W. I. Lenina, to największa biblioteka świata, licząca 13 milionów książek w 150 językach (82 jęz. narodów ZSRR), zatrudniająca 1400

pracowników. Odgrywa ona rolę państwowej zbiornicy książek Związku Radzieckiego. Powstała ona w 1861 r. z Biblioteki Rumiancewa jako Publiczna Biblioteka Moskwy. W 1925 r. została przemianowana na Państwową Bibliotekę ZSRR, a w 1945 roku (na 20-lecie) za wybitne zasługi odznaczona została orderem im. Lenina. W 1942 r. powstała Naukowa Rada Narodowa Biblioteki, w której zasiadają najpoważniejsi uczeni kraju.

Główna uwaga Biblioteki skierowana jest na pracę z czytelnikiem. Biblioteka im. Lenina posiada 12 sal czytelnianych, mieszczących 1200 osób. Poza dużą salą ogólną wydzielone są następujące czytelnie: czytelnia dla dzieci i młodzieży, czytelnia czasopism, czytelnia naukowa ogólna i szereg naukowych czytelni dla poszczególnych dziedzin wiedzy.

Poważnie rozbudowany jest odcinek prac bibliograficznych. Szeroką działalność rozwija dział informacyjno-bibliograficzny, który w jednym tylko 1948 roku udzielił odpowiedzi na 97.325 kwerend. Dział bibliograficzno-wydawniczy ogłosił 40 poważnych wydawnictw bibliograficznych. Powstało biuro statystyki i koordynacji pracy bibliograficznej w kraju. Zarejestrowało ono 9460 bibliotek, oraz wydaje biuletyn, w którym publikuje się ważniejsze prace bibliograficzne zarejestrowanych bibliotek.

Biblioteka im. Lenina otrzymała od Komitetu do Spraw Kultury specjalne zadanie, aby pracami bibliograficznymi obsłużyć potrzeby bibliotek powszechnych (Rozporządzenie Nr 237 z 7.IX.1946.). Między innymi wydany został 5-tomowy wzorcowy „Katalog Biblioteki Powiatowej“ obejmujący 10 tys. pozycji zestawionych zagadnieniowo.

Na bibliografię zalecającą zwraca się w Związku Radzieckim specjalną uwagę. Prace na tym polu nie nadążały za potrzebami życia. Uchwała KC WKP(b) „O krytyce i bibliografii“ (1940) określiła zadanie i formy tej pracy. Z uchwały tej wynika, że bibliografia w ogóle, a bibliografia zalecająca w szczególności, powinna być głęboko partyjna, ściśle naukowa, aktualna, ofensywna w walce z wszelkimi przejawami reakcyjności i kosmopolityzmu. Bibliografia osiągnęła wysoki poziom dzięki

wymaganiom stawianym sprawie doboru pozycji umieszczonych w spisach, dzięki stosowaniu odpowiednich metod grupowania materiału, oraz dzięki wyraźnemu określaniu środowiska i poziomu, dla którego dany spis bibliograficzny jest przeznaczony. Na czoło wysuwa się pozycje o naświetleniu marksistowskim, a następnie podstawowe, najbardziej aktualne.

Bibliograf radziecki słusznie uważa, że nie ma książek trudnych. To, co dziś jest jeszcze zbyt trudne, jutro można opanować dzięki wytrwałej, systematycznej pracy. Bibliografia radziecka prowadzi więc czytelnika od najprostszych zagadnień do coraz bardziej skomplikowanych, od obrazu literackiego — do idei filozoficznej.

Wypowiedziano walkę formalizmowi, który na odcinku bibliografii wyraża się brakiem celowości politycznej, niedostatecznym przemyśleniem tematu, opracowaniami podjętymi bez ustalenia poprzednio kategorii czytelnika i środowiska, brakiem odpowiedniej adnotacji i oceny krytycznej, gromadzeniem niepotrzebnej, przestarzałej literatury, brakiem jasnej zasady układu materiału, a więc w ogólności naruszaniem zasady ideowo-politycznego i naukowego doboru literatury.

Przewyciężyć formalizm w bibliografii, to znaczy dobrze opanować metodę materializmu dialektycznego dla zastosowania jej w konkretnej pracy nad teorią i praktyką bibliograficzną. Bibliografia jako środek wydobywania bogactw myśli zawartych w książkach jest jednocześnie kluczem do ideologicznej treści książki. Od poziomu pracy bibliograficznej zależą w dużym stopniu dalsze wyniki pracy naukowej.

Dział bibliologiczny i naukowo-metodyczny w Bibliotece im. Lenina zajmuje się pracą badawczo-naukową, organizuje konferencje naukowe, opracowuje zagadnienia, wydaje publikacje bibliologiczne.

Specjalna komisja, która powstała w 1947 r., przystąpiła do opracowania Centralnego Katalogu Książki Rosyjskiej. Obejmuje on ponad 2 wieki produkcji książki (1708—1947). W pracy tej biorą udział 3 największe biblioteki ZSRR na podstawie jednolitego planu działania, który jas-

no określa obowiązki każdego uczestnika. i przewiduje pełne porozumienie przy wykonaniu prac.

Druga komisja pracuje nad tablicami klasyfikacji dla katalogu systematycznego. Komisja odrzuciła dotychczasowe tablice klasyfikacji dziesiętnej jako przestarzałe i ideologicznie obce ustrojowi socjalistycznemu. Nie odpowiadają one potrzebom i wymaganiom stawianym katalogom w bibliotekach radzieckich. Nowe tablice klasyfikacji winny odpowiadać wymaganiom systematyki naukowej uwzględniając współczesny poziom rozwoju nauki i techniki. Komisja postawiła sobie za cel opracować w pierwszym rzędzie „główny rząd nauk“, tj. opracować na zasadach marksistowsko-leninowskiej klasyfikacji wiedzy podstawowy schemat logicznego układu następujących po sobie głównych działów.

Dział literatury młodzieżowej i dziecięcej posiada między innymi biuro porad bibliograficznych z własną biblioteką podręczną.

Państwowa Publiczna Biblioteka im. M. E. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie jest drugą centralną biblioteką w Związku Radzieckim. Posiada ona powyżej 10 milionów tomów. Zorganizowana w 1814 roku jako Imperatorska Petersburska Biblioteka Publiczna, została po Wielkiej Rewolucji Październikowej przemianowana na Państwową Publiczną Bibliotekę. Zakres jej działania jest analogiczny do pracy Biblioteki im. Lenina.

Obie biblioteki są bibliotekami publicznymi, dostępnymi dla szerokiego ogółu, a jednocześnie są to największe warsztaty pracy naukowej.

2. Państwowe publiczne biblioteki specjalne, centralne i regionalne, jak w Moskwie Państwowa Publiczna Biblioteka Historyczna, Polityczna, Literatury Zagranicznej; w Charkowie — Państwowa Biblioteka Naukowa im. Korolenki; w Tyflisie — Państwowa Biblioteka Publiczna im. K. Marksa, oraz inne, których działalność jest analogiczna do działalności bibliotek tego typu, scharakteryzowanych poniżej w sieci Min. Szkół Wyższych.

3. Niektóre biblioteki miejskie.

4. Biblioteki republik i okręgowe, których struktura jest podobna, z tą różnicą, że zasięg działania pierwszych jest terytorialnie szerszy. Jedne i drugie pełnią rolę archiwów piśmiennej produkcji terenowej, oraz prowadzą prace badawczonaukowe charakteru regionalnego lub narodowościowego.

Według danych Pietrowskiego stan 60 bibliotek okręgowych RSFR w 1946 r. był następujący:

	poniżej 50 tys. —	3 biblioteki	
od 100 tys. —	200 tys. —	25	„
„ 200 „ —	300 „ —	6	„
„ 300 „ —	500 „ —	6	„
„ 500 „ —	1 mil. —	1	„

Dąży się do tego, by biblioteka liczyła minimum 100 tys. książek.

Dla charakterystyki podaje statut i strukturę organizacyjną biblioteki okręgowej (wojewódzkiej).

Biblioteka okręgowa jest państwową biblioteką centralną dla całego okręgu. Do zadań biblioteki należy:

- a. zbieranie, przechowywanie i udostępnianie książek, czasopism i gazet dla celów propagandy nauki Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, komunistycznego wychowania mas, współpracy z gospodarczym i kulturalnym budownictwem terenu, pomocy dla społeczeństwa w przyswajaniu sobie wiadomości ze wszystkich dziedzin nauki, techniki, literatury i sztuki,
- b. obsługa informacyjno-bibliograficzna oraz dostarczanie czytelnikom wydawnictw urzędów oraz organizacji partyjnych, radzieckich i gospodarczych,
- c. współdziałanie w rozwoju i umacnianiu akcji bibliotecznej w okręgu,
- d. udział w naukowym opracowywaniu zagadnień teorii i praktyki pracy bibliotecznej i bibliograficznej,

Dla wypełnienia swych zadań biblioteka okręgowa wykonywa następujące czynności:

- a. gromadzi, porządkuje i przechowuje systematycznie książki ze wszystkich dziedzin wiedzy, w języku rosyjskim i w innych językach, ze szczególnym uwzględnieniem języka mieszkańców danego regionu (dotyczy to bibliotek krajowych w poszczególnych krajach należących do RFSRR),
- b. udostępnia bezpłatnie książki wszystkim mieszkańcom danego terenu i pomaga im w czytaniu,
- c. organizuje wypożyczanie międzybiblioteczne korzystając ze swojego księgozbioru i ze zbiorów innych bibliotek,
- d. organizuje indywidualną obsługę biblioteczną inteligencji wiejskiej wysyłając książki pocztą, organizując filie w powiatach, oraz innymi sposobami,
- e. obsługuje książkami oraz pracą informacyjno-bibliograficzną instytucje naukowe, organizacje partyjne, radzieckie i gospodarcze,
- f. organizuje masowe imprezy propagandowe w zakresie czytelnictwa,
- g. za pośrednictwem radia i prasy dostarcza ogółowi informacji bibliograficznych i wskazówek w zakresie czytelnictwa,
- h. zbiera, przechowuje, opracowuje oraz udostępnia literaturę krajoznawczą (regionalną),
- i. prowadzi bibliografię literatury regionalnej,
- j. współdziała w kierowaniu bibliotekami terenowymi drogą badań, instruowania, opracowywania materiałów metodycznych, organizacji praktyk, seminariów i narad metodycznych dla pracowników bibliotecznych. Bada i popularyzuje doświadczenia czołowych bibliotek w terenie. Prowadzi zalecającą bibliografię adnotacyjną jako pomoc dla bibliotek,
- k. pomaga okręgowemu oddziałowi pracy kult.-oświatowej w organizowaniu praktyk dla uczniów liceów bibliotecznych i jest bazą dla tych praktyk,
- l. koordynuje pracę naukową wszystkich bibliotek na obszarze okręgu,

- m. prowadzi pod kierunkiem Departamentu Bibliotek w Komitecie opracowywanie zagadnień teorii i praktyki bibliotecznej oraz planowe prace naukowo-bibliograficzne.

Typowa struktura biblioteki okręgowej przedstawia się następująco:

Działy: a. czytelnia, b. wypożyczalnia, c. wypożyczenia międzybibliotecznego, d. literatury regionalnej, e. bibliograficzny, f. metodyczny, g. doboru książek i wymiany, h. opracowania księgozbioru i sprawozdawczości, i. przechowywania księgozbiorów (z wydzieleniem rzadkich i cennych książek), j. literatury obcej, k. muzyczny, l. dziecięcy, ł. czytelnie filialne przy większych czytelniach bibliotek powiatowych i miejskich, m. gospodarczy.

Odpowiedzialnym za pracę biblioteki jest dyrektor mianowany przez okręgowy wydział kulturalno-oświatowy, a zatwierdzony przez Komitet przy Radzie Ministrów, bez powiadomienia którego dyrektor nie może być zwolniony ani przeniesiony.

Etaty biblioteki ustala Państwowa Komisja Etatów w zależności od zasięgu pracy i wielkości księgozbioru. Dyrektor doбира, mianuje i zwalnia pracowników biblioteki. Przyjęcia i zwolnienia zastępcy dyrektora dokonuje się po uzgodnieniu z okręgowym wydziałem kulturalno-oświatowym. Budżet biblioteki okręgowej mieści się w budżecie wydziału kulturalno-oświatowego jako wyodrębniona część tego budżetu.

Biblioteka uprawniona jest do wydawania prac naukowych, bibliograficznych i metodycznych. Plan wydawnictw i redaktorzy zatwierdzani są przez okręgowy wydział kulturalno-oświatowy.

Sieć bibliotek Ministerstwa Szkół Wyższych

W 1946 roku Ministerstwo Szkół Wyższych kierowało 304 bibliotekami Szkół Wyższych.

Było w tym 31 bibliotek uniwersyteckich, biblioteki instytutów, biblioteki innych szkół wyższych. Najpoważniejszą rolę odgrywały biblioteki uniwersyteckie.

Biblioteki uniwersyteckie są publiczne, dostępne dla każdego, komu potrzebna jest książka naukowa. Praca biblioteki jest ściśle związana z potrzebami naukowymi uniwersytetu jak i z potrzebami uczących się studentów oraz profesorów. Biblioteka posiada rozbudowane działy, które charakteryzują jej zakres pracy, a więc dział uzupełnień, dział katalogów, magazyny, działy zbiorów specjalnych, wypożyczalnię, czytelnię, ogólne czytelnie czasopism. Ponadto posiada gabinet bibliotekoznawczy, który prowadzi prace badawczo-naukowe. Biuro informacyjno - naukowe, biuro informacyjno - bibliograficzne, które poza informacją wydaje systematycznie pomoce bibliograficzne dla potrzeb wewnętrznych jak i na użytek innych bibliotek, instytucji i urzędów. Prowadzi prace propagandowe wykorzystując wszystkie formy pracy z czytelnikiem. Organizacja wystaw jest częścią składową planu pracy biblioteki. Ponadto działa dobrze zorganizowany dział wymiany międzybibliotecznej, z którego korzystają setki bibliotek w kraju. Biblioteki uniwersyteckie prowadzą nadto wymianę książek z największymi bibliotekami i instytucjami świata.

Poza Centralną Biblioteką uniwersytet posiada kilkadziesiąt bibliotek zakładów, katedr i instytutów, które organizacyjnie podlegają Bibliotece Centralnej. Katalog Biblioteki Centralnej jest generalnym katalogiem wszystkich księgozbiorów uniwersyteckich.

Do sieci Ministerstwa Szkół Wyższych należy także Państwowa Publiczna Biblioteka Naukowa w Moskwie. Jest to centralna biblioteka techniczna, która odgrywa rolę ośrodka metodycznego i informacyjno-bibliograficznego dla wszystkich bibliotek technicznych. Poprzez kilkanaście filii, które posiada, obsługuje ona książkami i bibliografią biblioteki fabryczne, przedsiębiorstwa, instytuty. Opracowuje dla ich potrzeb bibliografie dla różnych poziomów i ze wszelkich gałęzi wiedzy technicznej. Biblioteka Naukowa wydaje podręczniki i pomoce naukowe, organizuje kursy i seminaria szkolące i podnosząc poziom pracowników bibliotek technicznych.

Sieć bibliotek innych ministerstw

Poza Ministerstwem Szkół Wyższych, także i wszystkie inne Ministerstwa posiadają analogiczne sieci, gdyż nie wszystkie szkoły wyższe podlegają Ministerstwu Szkół Wyższych. We wszystkich ministerstwach Centralna Biblioteka ministerstwa odgrywa rolę kierownika w stosunku do wszystkich bibliotek podległych danemu ministerstwu. Nie należą do Ministerstwa Szkół Wyższych biblioteki Instytutów Pedagogicznych (podległe Min. Oświaty). Poważną sieć bibliotek posiada Ministerstwo Zdrowia, Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Komunikacji itp. Dla przykładu scharakteryzuję biblioteki Ministerstwa Komunikacji:

1. Centralna biblioteka naukowo-techniczna,
2. Biblioteki techniczne obsługujące wszystkie odcinki pracy liniowej i warsztaty kolejowe,
3. Biblioteki techniczne w przedsiębiorstwach podległych Min. Komunikacji,
4. Biblioteki wyższych uczelni oraz instytutów Ministerstwa Komunikacji.

Biblioteki Akademii Nauk

Do sieci tej należą: Centralna Biblioteka Akademii Nauk ZSRR w Leningradzie, która jest trzecią biblioteką pod względem ilości księgozbiorów, Fundamentalna Biblioteka Nauk Społecznych Akademii Nauk w Moskwie i kilkadziesiąt bibliotek zakładów naukowych i laboratoriów.

Od 1929 roku Centralna Biblioteka administracyjnie i metodycznie kieruje pracami oddolnymi ogniów. Bibliotekarze bibliotek instytutów są pracownikami Centralnej Biblioteki. Centralne ujęcie spraw personalnych zabezpieczyło słuszne rozmieszczenie i wykorzystanie kadr oraz podwyższenie kwalifikacji pracowników. Księgozbiory stanowią jedną całość i posiadają centralne katalogi. Centrala reguluje stan posiadanych księgozbiorów, gdyż uzupełnienie księgozbiorów prowadzone

jest centralnie tak w zakresie literatury krajowej, jak i zagranicznej. Usprawniło to między innymi wymianę międzynarodową.

Biblioteki terenowe otrzymują małe stosunkowo dotacje na uzupełnienie księgozbioru. Zasada doboru jest taka: większe biblioteki centralne zaopatrują się we wszelkie pozycje znajdujące się na rynku, jeżeli bezpośrednio lub pośrednio związane są z tą dziedziną, mniejsze natomiast biblioteki otrzymują tylko piśmiennictwo potrzebne do pracy operatywnej lub ściśle naukowej, wypożyczając w razie potrzeby książki z bibliotek większych.

Centralizacja doprowadziła do pełnego skoordynowania w ramach sieci prac bibliograficznych. Prace bibliograficzne według specjalizacji przydzielono bibliotekom instytutowym. Centralna Biblioteka pracuje nad bibliografiami ogólnymi i retrospektywnymi.

Odciążenie bibliotek terenowych od prac organizacyjnych podniosło poziom pracy tych bibliotek, pozostawiając pracownikom cały wolny czas na pracę naukowo-badawczą i z czytelnikiem.

W s z e c h z w i ą z k o w a I z b a K s i ą ż k i

Poważną pomocą w pracy bibliotecznej jest działalność Wszechzwiązkowej Izby Książki, istniejącej od 1920 r., która zajmuje się rejestracją i statystyką druków w ZSRR, i z tego tytułu wydaje następujące wydawnictwa: *Kniznaja Letopis*, *Letopis Tiatralnych Statiej*, *Letopis Riecenzij*, *Letopis, Muzykalnoj Litieratury*, *Letopis Izobrazitielnago Isskustwa* (sztuki plastyczne), *Jeżegodnik periodiczeskich izdanij* oraz drukowaną kartę katalogową. Od 1927 do 1947 r. Izba Książki zarejestrowała w swych publikacjach pół miliona tytułów. Wszechzwiązkowa Izba Książki rozsyła do 46 największych bibliotek kraju egzemplarz obowiązkowy wszystkich druków, ponadto część bibliotek specjalnych otrzymuje po jednym eg-

zemplarzu druków odpowiadających jej specjalnościom. Dla innych większych bibliotek zarezerwowany jest egzemplarz płatny. Do zakresu działania Izby należy także praca naukowo-badawcza i wydawnicza z zakresu bibliologii. Z tego tytułu między innymi wydaje czasopismo *Sowietskaja Bibliografija*.

Cała ta masa zadań i obowiązków, rozliczne formy i metody pracy, wymagają niezliczonych zastępów bibliotekarzy, wymagają dobrego, wykwalifikowanego, ideowego pracownika.

Nie szczędząc wysiłków i funduszków Kraj Rad szkoli co raz to nowe rzesze pracowników bibliotecznych, jednocześnie stale podnosi poziom bibliotekarzy czynnych. Poziom i formy szkolenia są różnorodne.

Szkolenie niższego stopnia

Wykształcenie średnie zdobywają bibliotekarze w trzyletnich liceach bibliotecznych, do których przyjmuje się młodzież po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej. Uczniowie otrzymują stypendium. W 30 miastach wojewódzkich RSFRR istnieją licea, a w pozostałych województwach wydziały biblioteczne przy t. zw. szkołach społecznych.

Trzyletnie kursy korespondencyjne organizowane są na tych samych zasadach co na wyższych uczelniach. W obu wypadkach koszty urlopów i podróży związanych z wyjazdami słuchaczy na egzaminy ponosi państwo.

Prowadzone jest także szkolenie przy bibliotekach. Biblioteki wojewódzkie przyjmują od 1 do 15 maturzystów na roczną naukę, po ukończeniu której obowiązuje egzamin. Celem tego szkolenia jest przygotowanie bibliotekarzy do pracy w bibliotekach powszechnych. Uczniowie otrzymują płatny urlop miesięczny.

Biblioteki powiatowe szkolą bibliotekarzy powiatowych i kierowników bibliotek gminnych. Nauka trwa 6 miesięcy. Przyjmuje się młodzież z ukończoną szkołą podstawową w ilości od 1 do 5 osób. Również po tej formie przeszkolenia obowią-

zuje egzamin. Bursa jest do dyspozycji uczących się. Uczniowie podpisują zobowiązanie, że najmniej 2 lata pracować będą w placówkach sieci bibliotek powszechnych.

Biblioteki powiatowe przyjmują także praktykantów na krótkoterminowe przeszkolenie. Młodzież posiadająca wykształcenie średnie przechodzi praktykę trwającą od 15 do 30 dni. Przygotowuje się w ten sposób pracownika dla małej biblioteki społecznej. W czasie nauki słuchacze otrzymują wynagrodzenie. Egzaminów końcowych nie ma.

Duża ilość bibliotekarzy eksternistów przystępuje do egzaminów państwowych.

S z k o l e n i e w y ż s z e g o s t o p n i a

RSFRR posiada trzy wyższe uczelnie biblioteczne: Moskiewski Państwowy Instytut Biblioteczny im. W. M. Mołotowa i Leningradzki Państwowy Instytut Biblioteczny im. N. K. Krupskiej, Charkowski Państwowy Instytut Biblioteczny. Nauka trwa 4 lata. Studenci otrzymują stypendia.

Dla pracujących bibliotekarzy zorganizowane są przy Instytutach zajęcia wieczorowe. Czas trwania nauki jest ten sam. Zajęcia odbywają się tylko 4 razy w tygodniu po 4 godziny dziennie (pracę zalicza się do zajęć praktycznych).

Przy instytutach zorganizowane są 4-letnie kursy korespondencyjne. Studenci otrzymują programy i podręczniki. Prace kontrolne nadsyłane przez studentów, po ocenie przez profesorów są studentom zwracane. Dwa razy do roku studenci przyjeżdżają na sesje, zwołane przez wyższą uczelnię; składają wtedy egzaminy. W większych miastach organizuje się punkty konsultacyjne. Po zdaniu wszystkich egzaminów, słuchacz otrzymuje dyplom na równi ze stałymi studentami Uczelni.

Przy wyższych uczelniach są zorganizowane aspirantury, wypuszczające aspirantów co trzy lata. Przyjmuje się aspirantów na 4 katedry: 1. Bibliotekoznawstwo. 2. Księgozbiór i katalogi, 3. Bibliografia. 4. Literatura dziecięca i prace w bibliotekach dziecięcych.

Zorganizowano także aspirantury przy 2 największych bibliotekach, przy Bibliotece im Lenina i Bibliotece im. Sałtykowa-Szczedrina. Aspiranci otrzymują wysokie stypendium państwowe.

Republiki nie posiadające wyższych uczelni bibliotecznych mają zorganizowane odpowiednie wydziały na uniwersytetach. Ponadto państwo przydziela ogromne subwencje na szkolenie czynnych bibliotekarzy. Związek Radziecki posiada już obecnie wykwalifikowane kadry biblioteczne, z długoletnim stażem. Tysiące bibliotekarzy nosi zaszczytny tytuł Bohatera Pracy.

W n i o s k i

Jakie wnioski należałoby wyciągnąć z doświadczeń pracy bibliotek radzieckich?

Doświadczenia i wzory radzieckie nasuwają szereg wskazań, które należałoby zrealizować i w naszym życiu bibliotecznym. Za najważniejsze zadania na najbliższą przyszłość uważam:

1. Przeprowadzenie typizacji bibliotek i uregulowanie systemów różnych sieci.
2. Przeprowadzenie centralizacji bibliotek w ramach sieci, analogicznie do praktyki radzieckiej.
3. Ścisłejsze zespolenie pracy bibliotecznej z zadaniami wyższych uczelni i potrzebami uczącej się młodzieży.
4. Rozwinięcie prac naukowo-badawczych i informacyjno-bibliograficznych.
5. Prowadzenie systematycznej propagandy i pracy masowej.
6. Uregulowanie zagadnienia dubletów i przegrupowanie księgozbiorów dla racjonalnego ich wykorzystania.
7. Przeorganizowanie wymiany międzybibliotecznej w kraju i za granicą.
8. Zorganizowanie pracy nad centralnym katalogiem.
9. Oparcie planowania pracy bibliotecznej na zdrowych podstawach sprawozdawczości i kontroli realizacji planu.

10. Upolitycznienie całokształtu pracy bibliotek, podniesienie poziomu ideologicznego pracowników, oparcie pracy w bibliotekach na światopoglądzie marksistowskim, co pozwoli im spełnić zadania, które przed bibliotekami stoją w okresie budowy socjalizmu.

DYSKUSJA

Pierwsza z głównych dyskutantów ob. Burbianka (Wrocław) zwraca uwagę na zawarte w referacie wzory ostrej krytyki działalności bibliotek w zakresie: katalogów, informacji bibliograficznej, wypożyczenia międzybibliotecznego i prac naukowych, widząc w tym zapoczątkowanie obcej nam dotąd umiejętności przeprowadzania rzetelnej krytyki i samokrytyki. Podkreśla wagę takiej krytyki przy omawianiu stanu naszych bibliotek i ich zadań na przyszłość. Nawiązując do wywodów prelegentki o konieczności korzystania z wzorów i doświadczeń radzieckich podkreśla słuszność ostrzeżeń przed mechanistycznym przeszczepianiem tych wzorów na grunt rodzimy. Sprawy te wymagają przemyślenia i pogłębionej analizy z uwagi na odmiennność warunków i różnicę szczebla rozwoju. Trzeba poznać trudności, zgłębić ich przyczyny i szukać dla nich rozwiązań w oparciu o doświadczenie bibliotek radzieckich, a wtedy dopiero osiągnie się rezultaty.

Ob. Łysakowski (Warszawa) stwierdza, że choć od dawna bibliotekarstwo polskie nawiązało kontakt z bibliotekarstwem radzieckim, ale dopływ dokumentujących je książek jest jeszcze zbyt słaby. Podkreśla, że postawa społecznie aktywna, której żąda się dziś od bibliotekarza, kulminuje w dwu punktach: wychowanie czytelnika i prowadzenie porad bibliograficznych.

Rozważa dalej analogie sieci bibliotecznych w obu krajach i widzi ich zasadniczą zbieżność. Brak nam natomiast prawidłowo ustawionego centralnego ośrodka dyspozycyjnego. Zestawiając Biblioteki: Narodową, Jagiellońską i Ossolineum przypisuje im centralny charakter uniwersalny czyli ogólnonaukowy. Do tej grupy zalicza też mówca biblioteki uniwersyteckie, większe biblioteki miejskie, zwłaszcza w województwach pozbawionych bibliotek naukowych, oraz inne biblioteki sieci bibliotek powszechnych.

Jako bardzo ważną podnosi ob. Łysakowski kategorię centralnych bibliotek specjalnych, których u nas jeszcze nie stworzyliśmy we wszystkich dziedzinach nauki. Cechuje je dokumentacyjna metoda pracy. Dopiero w załączku u nas jest sieć bibliotek przedsiębiorstw, a organizacja Akademii Nauk stworzy nową sieć, własną.

Odmiennność warunków przemawia za transponowaniem wzorów radzieckich, a nie za ich kopiowaniem. Nasza linia rozwojowa sprawia, że

i nasze doświadczenia bywają cytowane pozytywnie w ZSRR, trzeba więc je wciągnąć w plan reorganizacji bibliotek.

Ob. Skoczyła (Lublin) referuje sprawę statutu bibliotek wyższych uczelni ZSRR. Cel tych bibliotek określony jest jako zapewnienie potrzebnej literatury i obsługi naukowo-bibliograficznej profesorów i całego zespołu pracowników uczelni łącznie ze studentami. Biblioteka kieruje i kontroluje sieć bibliotek zakładowych i studenckich uczelni. Kompletuje piśmiennictwo zgodnie z planem prac uczelni, udostępnia księgozbiór w czytelniach i wypożyczalni. Organizuje wystawy, wieczory literackie, dyskusje z czytelnikami itp. Dbą o poziom kwalifikacji fachowych pracowników i znajomości zagadnień danej uczelni.

Struktura bibliotek uzależniona jest od rozmiarów księgozbioru i ilości pracowników — obejmując od 2 do 5 działów.

Kierownik mianowany przez naczelnika Zarządu Zakładów Szkolnych — na wniosek dyrektora uczelni — jest odpowiedzialny za całokształt prac biblioteki. Doradczym organem jest Rada Biblioteczna, której skład zatwierdza dyrektor uczelni na wniosek dyrektora biblioteki. Przewodniczy dyrektor biblioteki lub jeden z profesorów członków Rady. Rada rozpatruje plany i sprawozdania z pracy biblioteki oraz analizuje formy jej pracy.

Należałoby i u nas opracować podobny statut, uwzględniając potrzeby nauki polskiej.

Ob. Więckowska (Łódź) zapytuje, co stanowi kryterium statystyki w bibliotekach naukowych? Jak zorganizowano w ZSRR sprowadzanie książek z zagranicy, czy centralnie? Zastrzega się, że ustalenie rzeczowe książek w magazynie u nas jest nierealne z powodu braku miejsca. Podnosi kwestię wpływu bibliotekarza na rynek wydawniczy, jako pośrednika między potrzebami czytelnickimi a rynkiem wydawniczym. Sprawa jest bardzo aktualna wobec nienadążania rynku wydawniczego za tymi potrzebami. Wreszcie podkreśla trudności bibliotek uniwersyteckich w udostępnianiu książek studentom w ciasnych czytelniach, co wpływa na rozbudowę wypożyczalni i odpływ części czytelników do bibliotek publicznych.

Ob. Barowa (Kraków) — zwraca uwagę, że napływ do bibliotek naukowych czytelnika masowego z uczelni, z awansu społecznego, z różnych kursów — zmusza do wykonania skoku przestawienia prac bibliotek. Typizacja bibliotek w dekreście z 1946 r. domaga się uzupełnienia i zmodyfikowania. W strukturze sieci bibliotek powszechnych taką luką do opracowania jest sprawa ustalenia charakteru bibliotek wojewódzkich.

Nawiązując do zagadnienia koordynacji prac bibliograficznych, wysuniętego przez dra Łysakowskiego podkreśla, że do podjęcia pewnych prac, jak: bibliografia retrospektywna historii literatury polskiej, historii filozofii w Polsce, historii bibliografii, bibliografii, w zakresie literatury

dziecięcej, podróźniczej i teatrologicznej, Biblioteka Jagiellońska jest jedynym terenem predestynowanym ze względu na charakter zbiorów. Koordynacja może być w rękach Instytutu Bibliograficznego lub Sekcji Akademii Nauk.

Podkreśla wagę retrospektywnych katalogów centralnych literatury naukowej dla bibliotek uniwersyteckich.

Zarzut słabej aktywności wypoźyczałń w bibliotekach uniwersyteckich powstaje w związku ze słabą propagandą wypoźyczałń tych poza Uniwersytetem. Pomóc mogą informatory.

Zwraca uwagę na konieczność wprowadzenia przy instytucji nadrzędnej, koordynującej prace bibliotek, organów wżytujących i kontrolujących realizację planów prac bibliotek oraz korygujących to wykonanie w zestawieniu z wynikami prac innych bibliotek.

Dla zespolenia pracy bibliotek z potrzebami studentów-czytelników należałoby opracować bibliografie związane z programem studiów, obejmujące zawartość biblioteki głównej i zakładowych.

Uregulowania wymaga sprawa uposażeń i tytułatury pracowników specjalistów, jak również sprawa dodatku funkcyjnego.

Ob. L a c h n i t t (Szczecin) omawia zagadnienie współpracy bibliotek naukowych z powszechnymi; uważa, że sprawa bibliotek wojewódzkich jest postawiona jasno, należy do nich opieka nad terenem, a zarazem są one szczeblem pośrednim między siecią bibliotek powszechnych a bibliotekami uniwersalnymi wyższej kategorii oraz bibliotekami uniwersyteckimi. Ale bibliotekom powszechnym potrzebna jest pomoc bibliotek naukowych dla wykonania konkretnych prac. Konieczne jest też rozwijanie etapami zakresu działalności bibliotek okręgowych, aby mogły sprostać zadaniom.

Ob. R e m e r (Warszawa) podkreśla elastyczność ustroju bibliotek radzieckich (np. zachowanie dotąd w wielkich bibliotekach starych katalogów rzeczowych, przy jednoczesnym rozbudowaniu wielu różnych katalogów w nowych bibliotekach, np. w Bibliotece im. Lenina), troskę o ochronę zbiorów, szeroki zakres godzin otwarcia bibliotek (8 do 23.30), dbałość o uzupełnianie (Państwowy Fundusz Literatury przy Komisariacie Oświaty w Moskwie dysponuje wszystkimi dubletami w ZSRR). Uderza w ZSRR duża płynność zbiorów — możliwe jest przesuwanie całych partii. Do zwyczajów utartych należy wyznaczanie na dyrektorów bibliotek pracowników nauki: członków Akademii, profesorów. Angażuje się ich również na stałych konsultantów w zakresie uzupełniania zbiorów.

W odniesieniu do uzupełniania zbiorów zwraca uwagę na istnienie w ZSRR obok bezpłatnego egzemplarza obowiązkowego także rezerwowego egzemplarza płatnego.

Podkreśla szeroki zakres zadań centralnych bibliotek specjalnych: od lustrowania bibliotek specjalnych i opieki nad nimi, do kompleto-

wania pełnej literatury przeszłości w celu rozsyłania jej bibliotekom na żądanie.

Ob. **W a l t e r o w a** (Łódź) wyraża przekonanie, że choć obecnie — jak prelegentka zaznaczyła — w księgozbiorach podręcznych książki stoją już wedle systemu dziesiętnego, to jednak po ustaleniu schematu duże biblioteki wprowadzą go z pewnością i do podręcznych.

Ob. **W i s ł o c k a** (Kraków) sądzi, że ustalenie statutu bibliotek uniwersyteckich jest rzeczą organów prawnych. Zwraca uwagę na sytuację prawną i uposażeniową bibliotekarzy, która wymaga rozstrzygnięcia. Poza tym interesuje się sprawą organizacji kolektorów, które by rozprowadzały do bibliotek nadchodzący materiał. Wymaga to odgórnego unormowania.

Ob. **B a u m g a r t** (Kraków) zauważa, że wiele zadań stawianych dziś przed bibliotekami już one wykonują, ale nie zawsze prace te są dostosowane do potrzeb życia. Tu leży istotny problem: przedstawienie działalności bibliotek. W tym właśnie zakresie cenną pomocą będzie poznanie form pracy bibliotek radzieckich na tle radzieckich warunków pracy i wymogów, aby móc drogą porównania wyprowadzić wnioski dla naszych prac bibliotecznych. Są dziedziny i problemy u nas zaniedbane, jak np. sprawa ścisłej współpracy kierownictwa biblioteki i kierownictwa uczelni. Doceniamy ich znaczenie, ale na razie oferta bibliotek jest jednostronna. Konieczne jest także zestawienie wyposażenia bibliotek radzieckich i naszych co do miejsca, personelu, zasobów finansowych.

Ob. **P e l e c z a r** (Gdańsk) jako istotny problem wysuwa upowszechnienie bibliotek naukowych i unaukowanie powszechnych. Sądzi, że źle jest postawiona sprawa egzemplarza obowiązkowego i bardzo popiera myśl wprowadzenia „EO“ płatnego, aby oszczędzić bibliotekom poszukiwań za książkami po różnych miastach.

Ob. **P a j ą c z k o w s k i** (Wrocław) omawia formy prac oddziałów konsultacyjno-bibliograficznych w bibliotekach radzieckich. W bibliotekach Akademii Nauk oddziały te pracują nad bibliografiami zagadnień i regionów, mają szereg kartotek, jak np. kartoteka bibliografii znajdujących się w książkach (jedna karta przy katalogowaniu książki idzie do tego działu). Ta zorganizowana forma pracy odbiega od chałupniczych, choć tak poważnych prac, o jakich mówiła kol. Barowa w odniesieniu do Biblioteki Jagiellońskiej.

W sprawie ustawienia książek w bibliotekach radzieckich stwierdza, że np. Biblioteka Sałtykowa-Szczedrına ma ustawienie szafowe, Biblioteka WKP(b), licząca 300.000 tomów, stoi wedle systemu Cuttera.

Ob. **R ó g - M a z u r e k** (Poznań) zajął się problemem, jak organizuje się w ZSRR grupy aktywistów spośród czytelników. Ponieważ dyskutanci pomijali dotąd zagadnienie doświadczeń naszych z zakresu przeszczepiania na nasz grunt wzorów radzieckich, referuje obszernie

próby robione w Poznaniu. Przewagę lektury czytelników stanowiła tam beletrystyka, a suma tomów literatury popularno-naukowej nie przekraczała 30.000. Zanalizowano zatem wzory radzieckie, by znaleźć możliwości dostosowania do naszych warunków radzieckich form pracy z czytelnikiem. W rezultacie spośród 14.000 czytelników w szkołach, uniwersytetach i warsztatach pracy, wciągnięto najaktywniejszych do „Klubu Agitatorów Dobrej Książki“. W 1950 r. — podniesiono poczytność piśmiennictwa popularno-naukowego i marksistowskiego z 30.000 na 150.000 tomów, a ilość czytelników wzrosła do 24.000. Ogólna ilość przeczytanych tomów wzrosła ze 116.000 na 484.000 tomów. Obecnie zamierzone jest powiązanie Klubu z Tow. Wiedzy Powszechnej.

Dyskutant wypowiada się krytycznie o racji bytu komitetów bibliotecznych obok komisji oświatowych Rad Narodowych. Apeluje do Biblioteki Narodowej o silniejsze powiązanie się z terenem w zakresie dydaktyczno-naukowym.

R e f e r e n t k a zamykając dyskusję stwierdza, że dyskusja wydobyla za mało istotnych zagadnień, rozpraszając się zanadto na drobiazgach. Właściwe zrozumienie roli bibliotek dało bibliotekom Związku Radzieckiego możliwość osiągnięcia wysokiego poziomu w służbie nauki i idei, zapewniło im pozytywny stosunek i opiekę rządu, co z kolei stworzyło dla bibliotek korzystne warunki rozwoju. Myśmy egzaminu jeszcze nie zdali.

W sprawie współzawodnictwa wyjaśnia, że objęte są nim i całe biblioteki, i poszczególne działy, oddziały, osoby. Przewodnicy pracy otrzymują odznaczenia np. „Sztandar Pracy“ za wykonanie planu.

Bardzo wysoki jest stopień usprawnienia pracy komórek bibliograficzno-informacyjnych. Kartoteki obejmujące różne zagadnienia, cytaty, hasła itp., są tak zorganizowane, że czytelnik w ciągu 5 minut otrzymuje odpowiedź. Oczywiście są też zapytania wymagające kilku godzin pracy.

Aktyw biblioteczny pomaga przede wszystkim w pracach czytelnianych i konsultacyjnych. W określone dni i godziny profesorowie specjaliści udzielają konsultacji.

W poszczególnych federacjach istnieją komitety do spraw kulturalno-oświatowych instytucji, ale centralnym organem metodycznym i organizacyjnym jest Komitet do spraw Kulturalno-Oświatowych instytucji RFSRR, regulujący całokształt prac.

Jeśli idzie o zagadnienie wpływu sfer bibliotecznych na rynek wydawniczy, to w Związku Radzieckim na konferencji bibliotekarzy w roku 1948 przedstawiciele komisji wydawniczej zreferowali swoje plany dla ich przedyskutowania. Naczelna Dyrekcja Bibliotek w planie na r. 1951 przewidziała również podjęcie akcji w tej sprawie. Po dyskusji

należałoby na podstawie planu wydawniczego zgłaszać wnioski i dezeraty, jako wynik śledzenia potrzeb kręgu czytelniczego.

Biblioteki wojewódzkie mają mieć charakter naukowy, ale przede wszystkim zakres ich działania obejmuje instruktaż i kierowanie pracami okręgu.

W zakresie stosowania radzieckich form pracy w bibliotekach, słuszne były sformułowania ob. Burbianki. Na podstawie analizy dotychczasowej działalności trzeba szukać doskonalszych jej form, wykorzystując w jak najszerszej mierze doświadczenia i wzory radzieckie.

ANDRZEJ GRODEK

/

ROLA I ZADANIA BIBLIOTEK NAUKOWYCH W BUDOWNICTWIE SOCJALIZMU W NASZYM KRAJU

Pod nazwą biblioteka naukowa będziemy rozumieć bibliotekę służącą bezpośrednio potrzebom naukowo-badawczym, stosowaniu nauki do potrzeb praktycznych oraz szkoleniu kadr naukowych. Będą to zatem w pierwszym rzędzie biblioteki takie, jak Biblioteka Narodowa, biblioteki szkół wyższych, towarzystw i instytutów naukowych itd. Aby przeto omówić zadania bibliotek naukowych należy przedstawić, jakie zadania stoją obecnie przed szkolnictwem wyższym i nauką, i jakie zmiany w tym zakresie nastąpiły.

Z a d a n i a s z k ó ł w y ż s z y c h

Szkolnictwo wyższe przed wojną, w epoce kapitalizmu, oparte było na zasadzie „wolności“ studiów. Studia te połączone były z wielkim marnotrawstwem czasu i środków i do pomyślenia były tylko w warunkach kapitalizmu, kiedy wśród inteligencji istniało chroniczne bezrobocie, a skarlone życie kulturalne i gospodarcze nie wymagało większej liczby fachowców z wyższym wykształceniem.

Biblioteki dostosowane były do tego charakteru studiów. Staraly się mieć jak najbardziej kompletny księgozbiór, z którego korzystanie było „wolne“, tzn. kto umiał, ten korzystał. Bibliotekarz ograniczał się do biernej funkcji dostarczenia żą-

danej na podstawie katalogów książki. Liberalizm ustroju burżuazyjnego jak i liberalizm studiów znajdował pełne odbicie w działalności bibliotek.

Charakter i zadania studiów wyższych uległy zasadniczym zmianom w Polsce Ludowej. Plan 6-letni ma dokonać nie tylko materialno-gospodarczego przeobrażenia kraju, ale i zasadniczej przebudowy społecznej przez przerwienie mas ludzkich ze wsi do miast, z rolnictwa do przemysłu, stworzenie nowej ludowej inteligencji i wykształcenie tysięcy nowych fachowców na różnych poziomach. W ciągu 6 lat Planu liczba pracowników z wyższym wykształceniem ma wzrosnąć przeszło dwukrotnie (z 97 tys. zatrudnionych w sektorze socjalistycznym w r. 1949 do ponad 200 tys. w r. 1955). Szczególnie szybki wzrost ma nastąpić w kadrze pracowników z wyższym wykształceniem technicznym, bo prawie trzykrotny. Ciężar przygotowania tych nowych specjalistów spada na szkolnictwo wyższe. W okresie 6-lecia musi ono wyszkolić drogą normalnych studiów ponad 45 tys. nowych specjalistów z wykształceniem technicznym, co stanowi około 85% całego zapotrzebowania.

Wcale nie mniejsze są zadania szkolnictwa wyższego w dziedzinie oświaty, kultury i innych. W ciągu sześciu lat Planu szkoły wyższe mają dać przeszło 35 tys. absolwentów prawników, humanistów i przyrodników. Ogólne potrzeby na absolwentów wyższych uczelni (prócz służby zdrowia) sięgają w ciągu sześćdziesięciu lat 120 tys., tj. średnio rocznie 20 tys., a więc cztery razy więcej aniżeli przeciętnie w ostatnich latach przed wojną (5 tys. dyplomów w r. 1936/37), przy czym szczególnie zwiększyć się ma ilość absolwentów wydziałów technicznych i rolniczych.

Wykonanie tych olbrzymich zadań jest kardynalnym warunkiem zrealizowania Planu 6-letniego. Wymagać będzie nie tylko rozbudowy naszego szkolnictwa wyższego, ale i podniesienia jego sprawności, tj. skrócenia czasu studiów, zmniejszenia odpadu i odsiewu, a przez to lepszego wykorzystania istniejących urządzeń szkolnych (sal, laboratoriów, pomocy itd) i personelu. W związku z tym przewiduje się podniesie-

nie sprawności do 80%, t.zn., że 80% wstępujących na rok pierwszy studiów skończy je w przepisany czasie. Dotychczas odsetek ten wynosił 30—40 a przed wojną 9. Skok zatem olbrzymi.

Osiągnięcie tych zadań będzie możliwe tylko przez nową organizację studiów, zwiększenie dyscypliny pracy studenta, z drugiej zaś strony także przez przejście z dotychczasowego liberalnego systemu na studia planowe.

Ta bardzo zasadnicza zmiana dotyczy w równej mierze studiów i nauczania. We wszystkich uczelniach i na wszystkich wydziałach obowiązują już jednolite siatki godzin. Dalej w większości dyscyplin obowiązują jednolite programy szczegółowe. Wreszcie utworzone instytuty i zespoły katedr stanowią ważny element planowania i kształtowania ideologicznego pracy dydaktycznej i naukowej. Wraz z pogłębieniem się planowości pracy i dyscypliny następuje całkowite przekształcenie charakteru studiów i stylu pracy studenta. Stary kapitalistyczny i liberalny charakter studiów ulega likwidacji. Powstaje nowy, dostosowany do potrzeb budownictwa socjalistycznego.

Ten przewrót, zwłaszcza wobec skróconego okresu przygotowania do zawodu na pierwszym trzyletnim stopniu studiów, wymaga od studenta znacznie większej wydajności pracy. Żadna godzina, żaden dzień studiów nie może być zmarnowany. Student nie może się błąkać i szukać dróg, nie może tracić czasu na zaznajamianie się ze sprzecznymi i bałamutnymi czy fałszywymi teoriami i naukami.

Realizacja tych zadań nie może się odbyć bez walki. Ta walka toczy się nie tylko na odcinku profesury wyższych uczelni, ale również wśród studentów. Walka klasowa, która toczy się na terenie szkół wyższych i nauki, jest walką ideologiczną, walką ideologii burżuazyjnej z ideologią proletariacką. W tą walkę ideologiczną wciągnięta też jest i biblioteka. Nie może też biblioteka obojętnie stać wobec walki ideologicznej, która toczy się na wyższych uczelniach. Nade wszystko bibliotekarz nie może dopuścić do tego, aby młodzież robotnicza i chłopska na naszych uczelniach dostała się pod wpływ nauki i ideologii burżuazyjnej.

Dotychczasowy bierny stosunek bibliotekarza do czytelnika, formalistyczny układ naszych katalogów, przewaga ilościowa literatury starszej, pedantyzm naszych bibliotekarzy, którzy z równym zaparciem w dążeniu do kompletności zbiorów gromadzili złe i dobre książki, wszystko to tworzyło z bibliotek naukowych warsztat formalnie uporządkowany, mogący służyć, podobnie jak każda maszyna czy urządzenie, zarówno celom postępowym jak i reakcyjnym. zarówno dla naukowych prac, jak i nienaukowych ramot, zarówno do uczenia się jak i do próżnego spędzania czasu. Obecnie jednak biblioteka powinna być wykorzystana w jak najwyższym stopniu do celu jedynie słusznego: do celów kształcenia kadr budowniczych socjalizmu i do propagowania prawdziwej nauki.

W tym celu musi być wprowadzana do działalności bibliotek zasada planowości pracy. Polega ona na zerwaniu z dotychczasowym liberalnym stanowiskiem w stosunku do czytelnika. Student w swej pracy czytelniczej musi być pokierowany przez bibliotekarza, który nie będzie mu dawał do ręki przestarzałej, nieaktualnej książki technicznej czy przyrodniczej, nie będzie mu podsuwał ekonomii burżuazyjnej, idealistycznej filozofii czy wrogiej publicystyki. Istnieje ściśle określony, konkretny program, który w ciągu krótkiego czasu student ma opanować na podstawie przepisanych i zaleconych materiałów i książek. Z tego też względu dla potrzeb studentów pierwszego stopnia stworzony być powinien dostosowany do programu księgozbiór, zmieniany i uzupełniany w miarę potrzeby. Musi więc bibliotekarz śledzić za zmianami programowymi i za tokiem studiów. Rzecz jasna, że tylko przez ścisły kontakt z katedrami i radami wydziałowymi jest to możliwe.

Jednocześnie praca studenta nie może się ograniczać tylko do formalnej strony — do uczęszczania na wykłady i odrabiania ćwiczeń. Musi ona polegać i na pracy samodzielnej, na pracy z książką. I tu występuje istotna rola bibliotekarza szkoły wyższej w szerzeniu czytelnictwa i propagandzie książki. Doskonałą metodą zachęcającą do czytania jest możliwość bezpośredniego styku czytelnika z książką, bezpośredniego wyboru książki, możliwość jej przejrzenia. Jest to możliwe jednak tylko

przy mniejszych księgozbiorach w formie biblioteki podręcznej. W większych bibliotekach, gdzie nie można urządzić specjalnych księgozbiorów studenckich, należałoby dać katalogi specjalnie dobranych książek. Bibliotekarz winien zwrócić uwagę studentów na nowe publikacje i interesujące artykuły, dotyczące studiów studenta jak i ogólnych zagadnień politycznych. Nie należy sprawy zalecanej czy polecanej literatury pozostawiać tylko katedrom czy zakładom: propaganda czytelnictwa należy przecież właśnie do bibliotekarza i jego kontakt z nowymi publikacjami jest żywszy i wszechstronniejszy aniżeli pracowników naukowych.

Związek zatem ścisły z kierownictwem szkoły, z katedrami, młodzieżą studiującą i z programem nauczania, jak i z problematyką naukową w dziedzinie, w której biblioteka się specjalizuje, oto w krótkości zadania bibliotek szkół wyższych na odcinku szkoleniowym.

Nauka w ustroju socjalistycznym

Również ustrój socjalistyczny wnosi do ustroju nauki jak i do społecznej jej funkcji zasadnicze zmiany.

Nauka, która w ustroju kapitalistycznym miała być czymś stojącym poza, czy ponad społecznymi lub politycznymi problemami, nauka, która głosiła obiektywizm w sensie wyzwolenia się z kręgu interesów i spraw codziennych, była — jak wiemy — nie mniej związana z interesami klasy burżuazyjnej i ustroju kapitalistycznego, jak i inne jego instytucje społeczne i polityczne i zawsze spełniała swoją służebną rolę wobec ustroju kapitalistycznego.

W ustroju socjalistycznym zmienia się rola i znaczenie nauki. Marksizm w przeciwieństwie do filozofii burżuazyjnej podkreśla dialektyczną jedność teorii i praktyki: nauka nie do pomyślenia jest w ogóle bez praktyki, gdyż w niej istnieje jedynie kryterium prawdziwości każdej teorii, a dalej tylko dla praktyki istnieje teoria.

Rola, jaką nauka ma spełniać w ustroju socjalistycznym, wymaga stworzenia innych form pracy naukowej aniżeli

w ustroju kapitalistycznym. Nie może wystarczyć chałupnicza praca uczonych, potrzebna jest natomiast praca kierowana zorganizowanego zespołu. Zamiast naukowca-chałupnika ośrodkiem badań stają się instytuty naukowo-badawcze, należycie wyposażone w środki materialne, zatrudniające pracowników nauki i będące niejako socjalistyczną fabryką twórczości naukowej. Jednocześnie stają się one ośrodkiem kierowania i planowania badań naukowych.

Jednakże twórczość naukowa nie ogranicza się do instytutów naukowych. Postulat powiązania nauki z praktyką wymaga jednocześnie wciągnięcia szerokich mas pracujących. Realizacja Planu 6-letniego nie jest możliwa bez jednoczesnego podniesienia wydajności pracy, bez postępu technicznego, bez postępu nauki. Ten postęp nie dokona się tylko w laboratoriach i pracowniach instytutów naukowych, ale musi on być udziałem wszystkich, którzy plan będą realizować. Takim przejawem udziału mas w rozwoju i postępie nauki jest ruch racjonalizatorski i nowatorski. Ten ruch daje nie tylko naszej gospodarce olbrzymie oszczędności, nie tylko umożliwia realizację Planu, ale i posuwa naprzód naukę.

Wiele jednak pomysłów racjonalizatorskich i nowatorskich wymaga podbudowy teoretycznej, która dopiero w wielu wypadkach umożliwi szersze, bardziej ogólne zastosowanie nowego pomysłu, usuwa usterki i błędy, zaoszczędza trudu przez zmniejszenie jałowych poszukiwań rozwiązania danego problemu. Taką pomoc teoretyczną udzielają robotnikom przedstawiciele świata nauki w poradniach technicznych zorganizowanych przy wyższych uczelniach. Na tym tle nawiązana została z inicjatywy związków zawodowych stała współpraca między przedstawicielami świata nauki a robotnikami.

Zmiany, jakie zaszły w nauce, wyrażają się nie tylko w jej rozwoju, nie tylko w zmianie jej roli, nie tylko w zwiększonych możliwościach pracy naukowo-badawczej, ale również w rozszerzeniu zasięgu współpracowników nauki przez jej powiązanie z praktyką i umasowienie. Tym samym rozszerzył się krąg tych, co z bibliotek naukowych korzystają: nie tylko tak

zwani badacze naukowci, profesorowie i studenci, ale znacznie szersze masy różnych praktyków, którzy twórczo pracują na swoim odcinku działalności zawodowej ¹⁾). Dopuszczenie do bibliotek naukowych tych nowych kategorii czytelników jest tak oczywiste, że chyba nie wymaga uzasadnienia. Zadaniem bibliotek będzie zwerbowanie tych czytelników i aktywna pomoc w ich pracy.

Biblioteki naukowe nie powinny czekać, aż je odnajdzie i do nich przyjdzie osoba zainteresowana. Nie tylko nieśmiałość stać będzie tu na przeszkodzie, ale i nieświadomość, że taka biblioteka w ogóle istnieje, brak wiadomości o zakresie jej księgozbioru, nieznajomość adresu, godzin i warunków korzystania. Biblioteki powinny pójść za przykładem naukowców, którzy pierwsi wyszli z inicjatywą pomocy dla praktyków, organizując wspólne konferencje i konsultacje w klubach racjonalizacji i techniki.

W akcji pomocy praktykom w ich działalności twórczo-naukowej, z którą to inicjatywą wystąpiła Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, nie powinno zbraknąć i bibliotekarzy.

Nie tylko na odcinku bibliotek technicznych i techniki ta pomoc jest potrzebna. W równym stopniu pomoc ta jest potrzebna i możliwa w innych dziedzinach. Każda bowiem dziedzina nauk ma swój odpowiednik w działalności praktycznej. Tak np. biblioteki humanistyczne, ekonomiczne i inne pomoc mogą pracownikom i działaczom politycznym i oświatowym. Wiele tysięcy ludzi opracowujących poszczególne zagadnienia dla referatów, pogadarek, wykładów i lekcji w szkołach, dla celów samokształceniowych z trudem trafia do właściwych ksiąg-

¹⁾ Dekret o bibliotekach określa biblioteki naukowe następująco: „...biblioteki naukowe służą przede wszystkim celom naukowo-badawczym, budowaniu i rozszerzaniu wiedzy, kształceniu ogólnemu i zawodowemu wyższego stopnia, a obok tego również stosowaniu wiedzy do potrzeb związanych z bieżącą pracą władz i organów państwowych i samorządowych, instytucji wszelkiego rodzaju oraz zakładów o charakterze gospodarczym i przemysłowym...”

żek. Im też właśnie, o ile chodzi o zagadnienia specjalne, powinny pomóc biblioteki naukowe przez dostarczenie informacji bibliograficznych i odpowiednich książek czy materiału.

Wreszcie bibliotekarz naukowy powinien być zainteresowany w rozpowszechnianiu nauki. Nie do niego coprawda to zadanie należy, ale raczej do bibliotek oświatowych, powszechnych. Jednakże, kto jak nie bibliotekarz specjalista od danej dziedziny nauki, może najlepiej udzielić informacji swoim kolegom bibliotekarzom oświatowym o najpotrzebniejszych i najważniejszych książkach ze swojego zakresu, użyć materiału do akcji propagandowej książki itd.

Niewątpliwie sami bibliotekarze znajdują najlepsze sposoby nawiązania stosunków z praktykami. Kontakt ze związkami zawodowymi, do których należy opieka nad ruchem racjonalizatorskim, ze szkołami zawodowymi, z klubami robotniczymi racjonalizacji i techniki, wykorzystanie prasy związkowej do podania w niej choćby adresu i zakresu specjalności biblioteki, godzin i warunków korzystania — podaję tu tylko w formie przykładu.

Nowe metody pracy bibliotek

Rozszerzenie kręgu czytelników, wciągnięcie do czytelnictwa praktyków wymaga zmiany dotychczasowych metod pracy bibliotek naukowych. Biblioteka będzie musiała zerwać z dotychczasową metodą „liberalizmu“, polegającą na tym, że nie troszczyła się o czytelnika, pozostawiając go samemu sobie. Dotychczas uważano, że danie czytelnikowi warunków do pracy, dostarczenie dobrych katalogów i książki z magazynu jest zupełnie wystarczające; że czytelnik sam najlepiej wie, czego chce, i sam powinien się troszczyć o dobór bibliografii i wyszukanie potrzebnych książek. Jest to założenie fałszywe. I zawodowy pracownik naukowy nie zawsze orientuje się dostatecznie w bibliografii zagadnienia, ani w wartości i przydatności książki i pomoc bibliotekarza będzie bardzo cenna. Jest ona zaś niezbedna mniej naukowo wyrobionemu czytelnikowi. Zadaniem też bibliotekarza jest dostarczenie właściwej książki właściwemu

czytelnikowi. Dziennikarz, nauczyciel, popularyzator potrzebować będzie innych książek np. o Staszicu, aniżeli uczony badacz. Inna literatura potrzebna będzie badaczowi aniżeli nauczycielowi. Inna książka techniczna robotnikowi racjonalizatorowi aniżeli profesorowi politechniki.

Czy książka jest właściwa czy nie, zależy to od tego, komu i po co ona służy. Niewłaściwa więc będzie książka w języku obcym dla tego, który tego języka nie zna. Niewłaściwa będzie książka pornograficzna czy kryminalna dla młodocianego, ale może być potrzebna historykowi literatury. Niewłaściwy będzie przestarzały podręcznik dla tego, który szuka najnowszych zdobyczy w danym zakresie itd. Żądanie takiej książki wyniknąć może z nieświadomości lub błędu, wyniknąć ono może również z niezdrowych albo wrogich zainteresowań i tu bibliotekarz powinien reagować. Rzecz zatem sprowadza się głównie do osoby czytelnika.

Czy w bibliotece naukowej mogą się znaleźć czytelnicy, którzy książki chcą wykorzystać dla niewłaściwych celów, dla celów nienaukowych? Nie ulega wątpliwości, że tacy czytelnicy mogą być i są. Wynika to nie tylko z faktu, że biblioteki szeroko otwierają swoje podwoje różnym kategoriom nowych czytelników, ale i z tego, że żyjemy w warunkach ostrej walki klasowej, w warunkach, w których elementy burżuazyjne, elementy wrogie, bynajmniej nie skapitulowały i nadal próbują na różnych odcinkach walkę prowadzić. Walka ta przejawia się nie tylko w sabotażu czy szkodnictwie, ale nade wszystko w walce ideologicznej. Do tej walki ideologicznej potrzebna jest książka, potrzebna jest biblioteka. Do jakich bowiem celów potrzebne są emigracyjne kłamliwe rewelacje o Polsce, pisma Dmowskiego, Piłsudskiego lub ekonomia burżuazyjna — jak nie właśnie do wrogiej propagandy? Czego to jest wyrazem, jak nie walki klasowej? Czyż nie jest obowiązkiem bibliotekarza przeciwdziałać temu? Zarówno zatem względy naukowe jak i polityczne nakazują bibliotekarzom prowadzenie w bibliotekach naukowych aktywnej polityki czytelniczej.

Zadania aktywnej polityki czytelniczej sprowadzają się przeto do trzech zasadniczych punktów: 1. poradnictwa, 2. propagandy, 3. kontroli.

Poradnictwo polega na dostarczeniu informacji o książce względnie o książkach, albo materiału żądanego zakresu. W tym celu w bibliotekach naukowych powinny istnieć biura informacyjne zaopatrzone w odpowiednie pomoce. Nie wystarczą tutaj katalogi, nie obejmujące z reguły całego materiału drukowanego (np. artykułów w czasopismach). Sztywny układ i systematyka katalogów nie może uwzględnić coraz to nowych, wysuwanych przez życie tematów. Biuro informacyjne, kierując się wysuwaną tematyką, powinno pod tym kątem przygotowywać materiał bibliograficzny. uprzedzając zapotrzebowanie czytelników. Przykładowo podam, że takimi tematami mogą być — jeżeli chodzi o biblioteki humanistyczne — materiały do Staszica, stosunki z Watykanem, czy materiały o Dzierżyńskim w związku z 25-leciem jego śmierci. Z innych dziedzin, np. w bibliotekach rolniczych — zagadnienia maszynoznawstwa rolniczego, w bibliotekach technicznych — budowa metra itd.

Przykład tego rodzaju działalności dają biblioteki radzieckie, które natychmiast z chwilą rzucenia hasła budowy wielkich urządzeń nawadniających czy zalesienia stepów, przystąpiły do opracowania bibliografii i informacji o posiadanym z tego zakresu w bibliotekach materiale.

Biblioteki nie powinny się ograniczać do informowania czytelnika, ale powinny wychodzić naprzeciw czytelnikowi, dostarczając mu wyborów literatury; powinny zwracać uwagę na istniejące w bibliotekach opracowania czy materiały, budząc w ten sposób zainteresowania dla ważnych społecznie zagadnień. Chodzi tu, rzecz jasna, o zainteresowania masowe, np. akcja pokojowa, współzawodnictwo, osiągnięcia nauki radzieckiej, aktualne wydarzenia polityczne itd. Do takiej działalności konieczna jest orientacja bibliotekarza naukowego w życiu politycznym, społecznym i naukowym. Akcję taką mogą biblioteki prowadzić przez opracowanie i ogłaszanie bibliografii z zakresu owych zagadnień masowego zainteresowania, urządzania

wystaw książki z danego zakresu itd. W ten sposób zarówno zwracałyby uwagę na te zagadnienia, jak i pomagałyby praktykom i bibliotekarzom bibliotek powszechnych w ich akcji poradnictwa czy kompletowania zbiorów.

Informacje bibliograficzne tego rodzaju, przeznaczone dla masowego czytelnika czy bibliotek powszechnych, ogłasza *Poradnik Bibliotekarza*, Biblioteka KC PZPR, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i inne. Pozostaje jednak wielkie pole działalności dla bibliotek specjalnych.

Jak wiadomo, wielkie biblioteki naukowe ZSRR mają specjalne księgozbiory i czytelnie dla różnych kategorii czytelników, stosownie do ich zainteresowań, rodzaju pracy, poziomu przygotowania itd. W naszych jednak warunkach jest to trudne do przeprowadzenia. Zbyt mało liczne są w naszych bibliotekach księgozbiory, zbyt mało jest jeszcze literatury nowej, zbyt duże są trudności lokalowe i personalne, aby można było tworzyć specjalne czytelnie i specjalne księgozbiory. Może to być natomiast rozwiązane przez tworzenie specjalnych katalogów, przeznaczonych dla masowego czytelnika, obejmujących książki odpowiadające jego potrzebom. Oprócz tego istniałyby nadal katalogi ogólne, obejmujące całość zbiorów, a dostępne dla pracowników zajmujących się specjalną problematyką. Zwłaszcza jednak w tym wypadku, kiedy dajemy dostęp do całości zbiorów, konieczna jest należyta polityka czytelnicza.

Ta polityka i dotychczas była zresztą prowadzona w bibliotekach naukowych. Względy jednak, o których wyżej była mowa, nakazują bibliotekarzowi zwrócenie na tę stronę działalności dziś, w warunkach ostrej walki klasowej zwłaszcza na froncie ideologicznym, szczególnej uwagi.

Te nowe zadania, które stoją przed bibliotekami naukowymi, mającymi na ogół nieliczny, niewystarczający, niedostatecznie wykwalifikowany personel, przeprowadzić trzeba będzie w większości wypadków nie przez zwiększenie personelu, ale przy dotychczasowych etatach. Będzie to możliwe tylko przez zwiększenie wydajności pracy bibliotekarzy oraz

redukcję niektórych prac, które obecnie biblioteki prowadzą, jak np. prac melioracyjnych, katalogowania starych zasobów. Musimy się na razie skupić na niektórych pracach, najważniejszych z punktu widzenia wykonania Planu 6-letniego, inne prace odkładając na czas późniejszy.

Należy w szczególności wziąć pod uwagę możliwości zwiększenia wydajności pracy w bibliotekach. Niechaj tu przykładem będzie wielki wzrost wydajności pracy, jaki wysiłkiem racjonalizatorów w każdej fabryce i zakładzie się dokonywa. Niechaj i biblioteki w drobnym chociaż procencie uczestniczą w tej akcji wzrostu wydajności pracy, przez lepszą organizację, usprawnienie czy mechanizację. Pamiętajmy, że w przemyśle wydajność pracy ma wzrosnąć w ciągu sześćdziesięciu przeciętnie o 65%!

Wszystkie wyżej wymienione czynności wymagają od bibliotekarza nie tylko wiadomości bibliotekarskich, ale również politycznego i ideologicznego uświadomienia a także i wiedzy w dziedzinie nauki, w której biblioteka się specjalizuje. Dotychczas wykształcenie bibliotekarzy było przeważnie humanistyczne i bibliotekarze naukowci rekrutowali się spośród historyków lub polonistów. Brak było natomiast bibliotekarzy ekonomistów, techników, przyrodników itd. Powstanie bibliotek specjalnych wymaga specjalnego wykształcenia bibliotekarzy. Zagadnienie to można rozwiązać tylko poprzez organizowanie specjalnych kursów bibliotekarskich dla absolwentów różnych szkół wyższych, którzy zamierzają pracować w bibliotekarstwie. Nawiasem tu dodam, że i w planach produkcyjnych różnych szkół wyższych powinno być również przewidziane zapotrzebowanie bibliotek.

I n s t y t u t y n a u k o w e a b i b l i o t e k i n a u k o w e

Biblioteki naukowe ze względu na swój rodzaj działalności są w pewnym stopniu instytucjami naukowymi. Konkretnie ich zadania zależą od rodzaju bibliotek. Biblioteki samodzielne, jak np. Biblioteka Narodowa, są jednocześnie samodzielnymi instytucjami, prowadzącymi badania z zakresu bi-

bliotekarstwa, bibliografii, bibliotekoznawstwa i księgoznawstwa. Biblioteki niesamodzielne, szkół wyższych czy instytutów lub ministerstw prowadzą swoją działalność w zakresie pomocniczym dla tej dziedziny nauki, której służą. Prowadzą więc specjalne bibliografie, badają i szerzą czytelnictwo w danej dziedzinie, śledzą ruch wydawniczy, opracowują posiadane zbiory pod kątem aktualnych potrzeb nauki. Są one częściami instytutów, szkół czy urzędów, których plan pracy wytycza również działalność bibliotek. Wymaga to ścisłej współpracy bibliotekarzy z innymi sekcjami instytutów czy wydziałów szkół, udziału w radach naukowych czy wydziałowych.

Stwierdzić należy, że dotychczas biblioteki, prowadząc izolacjonistyczną politykę, nie dość były wciągnięte do pracy naukowej instytutów czy zakładów naukowych. Zapewne brak fachowego wykształcenia wielu bibliotekarzy stał temu na przeszkodzie. W wielu wypadkach biblioteki same degradują się do roli składów czy magazynów książek, a bibliotekarz do roli magazyniera. Tylko przez aktywną działalność nastąpić może związanie prac biblioteki z zakładami naukowymi i ugruntuje się jej stanowisko naukowe.

Aktywny udział w pracach zakładu naukowego rozwiąże sam wiele problemów z zakresu funkcji i zadań bibliotek. Biblioteka bowiem oprócz swoich zasadniczych funkcji może mieć zlecone i inne: prowadzenie dokumentacji, sporządzanie centralnych katalogów, wydawnictwo źródeł czy nawet pewne prace z zakresu metodologii danej dziedziny nauk, słownictwa itd. Będą to jednak prace zlecone. W ten sposób poprzez instytut, reprezentujący daną dziedzinę nauki (chodzi tu, rzecz jasna, o niesamodzielne biblioteki), mogą być planowane prace bibliograficzne czy wydawnicze i uniknie się dublowania ich przez różne ośrodki. Dotychczas co prawda brak nam jeszcze ogólnej organizacji nauki polskiej, a badania naukowe nie są jeszcze planowane centralnie. Utworzenie Polskiej Akademii Nauk i jej centralnych instytutów, do których należeć będzie planowanie i organizacja badań, sprawę tę rozwiąże.

Biblioteki centralne a biblioteki zakładowe
i terenowe

Na zakończenie chciałbym poruszyć sprawę organizacyjnego powiązania różnych bibliotek naukowych, a nade wszystkich bibliotek centralnych szkół wyższych, ministerstw czy urzędów z bibliotekami zakładowymi czy terenowymi.

Zagadnieniem stosunku bibliotek zakładowych do biblioteki głównej w szkołach wyższych interesowano się już przed wojną (Grycz, Kuntze) wysuwano przy tym konieczność „ujęcia wszystkich księgozbiorów poszczególnej szkoły akademickiej jako organizacyjnej jednostki“. W tym celu powinny biblioteki główne prowadzić katalog centralny bibliotek zakładowych. Dalej wysuwano konieczność „wpływu na prawidłowe funkcjonowanie tych bibliotek“. Realizacja jednak tego słusznego postulatu ze względu na indywidualizm naszych zakładów (a właściwie profesorów, którzy zakładami kierowali) była niemożliwa.

Do zagadnienia tego powrócił po wojnie Jaczewski proponując „wprowadzenie racjonalizacji w naszym bibliotekarstwie naukowym“. Dotychczas jednak sprawa nie była załatwiona. Niewątpliwie nowa organizacja katedr i zakładów w naszych szkołach wyższych posunie tą sprawę naprzód. Opierając się na przykładzie ZSRR, organizacja bibliotek na terenie szkół wyższych powinna wyglądać następująco:

Biblioteki centralne obejmują swojego rodzaju szefostwo nad wszystkimi innymi bibliotekami szkoły, a więc w pierwszym rzędzie nad bibliotekami zakładowymi i instytutowymi. Personel tych bibliotek należy do personelu biblioteki głównej, co gwarantuje należyty poziom ich prowadzenia i fachowy dozór nad działalnością. Kompletowanie zbiorów tych bibliotek, o ile na razie nie może być dokonywane centralnie, powinno być dokonywane przez same zakłady, jednak za wiedzą biblioteki centralnej. W ten jedynie sposób można będzie uniknąć zbędnych zakupów tych samych książek przez różne zakłady. Wreszcie, co najważniejsze, biblioteka centralna powinna prowadzić katalog centralny wszystkich bibliotek zakładowych czy terenowych.

Wnioski płynące z mojego referatu można w krótkości sformułować następująco:

Budowa socjalizmu w naszym kraju dokonuje się w ostrej walce klasowej. Nie wolna od tej walki jest również dziedzina nauki. Biblioteki naukowe — te zbrojownie nauki — nie mogą służyć wrogowi klasowemu. Powinny służyć proletariatowi w jego walce o sprawiedliwy ustrój, wolny od wyzysku, w walce o socjalizm.

DYSKUSJA

Ob. K n o t (Wrocław) w obszernej wypowiedzi wykazał dotychczasowe braki w pracy bibliotek i niedostateczną sprężystość władz w uaktywnianiu i nastawianiu na nowy styl pracy. Za najważniejsze wady w działalności bibliotek uważa bezplanowość ich poczynañ, izolację zarówno w stosunkach wzajemnych jak i w stosunku do nauki. W związku z tym mówca zgłasza wnioski: 1. doprowadzenie w jak najkrótszym czasie do takiego stanu przygotowania ideologicznego i organizacyjnego, ażeby biblioteka mogła spełnić swe zadania w stosunku do nauki i celów szkolnictwa wyższego; 2. koordynacja przepisów prawnych i normatywnych dotyczących bibliotekarstwa, mająca na celu ujednoczenie organizacji bibliotek, ich wyposażenia, etatów; 3. oparcie działalności bibliotek na podstawie szczegółowego planowania i sprawozdawczości; 4. ustalenie ścisłego porozumienia bibliotekarzy bibliotek naukowych dla stworzenia podstaw współpracy; 5. specjalizacja bibliotek naukowych; 6. zorganizowanie współpracy bibliotek naukowych z bibliotekami powszechnymi.

Ob. W i ę c k o w s k a (Łódź) omawiała naczelne zadania bibliotek: dydaktyczne, wychowawcze i naukowe, oraz zagadnienia sieci. Odróżnia sieci: a. ogólną (Biblioteka Narodowa, biblioteki wojewódzkie), powołaną do pełnienia zadań dokumentacji z zakresu piśmiennictwa krajowego; b. zespoły bibliotek specjalnych; c. grupę bibliotek instytutów naukowych z Biblioteką Akademii Nauk; d. sieć bibliotek uczelnianych, zwłaszcza uniwersyteckich. Obecny brak szierarchizowania bibliotek przejawia się np. w dublowaniu i rozproszeniu prac bibliograficznych.

Dyskutantka podkreśla wagę sprawy zespolenia bibliotek zakładowych i głównej w uczelniach. Zwraca uwagę na to, że dekret z dn. 28. X. 1947 nie mówi nic o udziale dyrektora w senacie akademickim, zdając współpracę na dobrą wolę obu stron. Nie docenia się możliwości wpływu na studentów przez biblioteki. Wliczanie bibliotekarzy do personelu administracyjnego wyłącza ich od udziału w planach naukowych szkoły.

Istnieją dwa tory oddziaływania na studentów: bezpośrednie kierownictwo w stosunku do młodszych i pomoc w samodzielnych pracach poszukiwawczo-badawczych wobec starszych, wciąganie ich w metodę pracy naukowej. Nauka bowiem, to nie tylko zespół prawd poznanych, ale także zespół czynności badawczych, a więc poszukiwania bibliograficzne, ocena książek przeczytanych, wydobycie stanowiska autora itp. Dopiero bowiem samodzielne przezwyciężenie trudności daje badaczowi podstawę właśnie dialektycznego poznania i dialektycznego stosowania metody naukowej. Kierowanie studentem na tej drodze jest zadaniem bibliotekarza.

Ob. M a j e w s k i (Warszawa) podziela zdanie referenta co do tego, że prace naukowe pozabibliotecznego charakteru odrywają bibliotekarza od pracy biblioteczej. Podkreśla wagę zagadnienia katalogów, zwłaszcza centralnych, oraz prac bibliograficznych, które centralnie powinien koordynować Instytut Bibliograficzny. Jest jednak zdania, że bibliografie specjalne powinny wykonywać specjaliści, gotowe zaś opracowania powinny być udostępnione bibliotekom i ośrodkom nauki.

Ob. L e w a k (Warszawa) mówił o wartości erudycji dla prac biblioteczych przy gromadzeniu materiałów dla nauki.

Ob. P a j ą c z k o w s k i (Wrocław) podał przykłady, jak Ossolineum rozwiązuje sprawę upowszechniania wiedzy organizując np. 8 wystaw Mickiewicz—Puszkina w świetlicach wrocławskich. Sądzi, że należy oczyścić bibliotekarstwo z formalizmu, który przejawia się nawet w technice. Tu za przykład mogą służyć odsyłacze w katalogach a także katalogi rzeczowe.

Ob. Ż a b i ń s k i uważa za celowe w uaktywnianiu bibliotek stosowanie prelekcji dla studentów i szukanie dróg do czytelnika przez absolwentów w ich miejscach pracy. Mówi o zahamowaniach z powodu braków lokalowych i personalnych. Częściowe ich rozwiązanie widzi w uwolnieniu bibliotek od manipulacji gospodarczych i w prowadzeniu bibliotecznego stażu asystentów. Uskarża się na wciąż jeszcze powolną repartycję książek zagranicznych, w szczególności radzieckich.

Ob. K i e r n i c k i (Wrocław) wskazuje na duże znaczenie gabinetów marksistowskich w pracy nad podniesieniem poziomu ideologicznego bibliotekarzy. Ossolineum w pracy gabinetu wzoruje się na metodach stosowanych w Centralnym Ośrodku Szkolenia Partyjnego. Działa na wewnątrz i na zewnątrz.

Ob. P u c i a t o w a (Toruń) powraca do sprawy udziału kierowników bibliotek w senacie akademickim i podkreśla osiągnięcia toruńskie w tej dziedzinie. Broni bibliotekarzy przed zarzutem dyr. Knoła co do hołdowania staremu stylowi pracy, twierdząc, że dla Torunia żadne z poruszanych zagadnień nie jest nowe i dyskusje niczego nowego nie wnoszą. Co do kontaktu bibliotek z planowanymi pracami uczelni zaleca na podstawie doświadczeń toruńskich kontakty z docentami, wydziałami naukowymi ZMP i ZS.

Ob. K o t a r s k i (Warszawa) na podstawie spisu książek tzw. wolnych, które wolno włączać do bibliotek amerykańskich, a wśród których dzieła Marksa zaopatrzone adnotacją, że zawierają rzeczy nie-realne — wykazuje iluzoryczność rzekomej swobody czytelniczej w Ameryce. Przyłącza się do postulatu ob. Knota co do planowości prac bibliotecznych, podkreślając konieczność włączania się planów uczelnianych. Publiczne omawianie planów pracy pozwoliłoby zlikwidować dwutorowość.

Ob. Ł y s a k o w s k i (Warszawa) uzasadniał twierdzenie, że bibliotekarstwo polskie było zawsze postępowe i dawno już stosowało wiele form pracy dziś jeszcze uważanych za postępowe (w katalogach, informacji).

Ob. R y b i c k i (Katowice) nawiązał do referatu dyr. Michalskiej i omówił zagadnienie typizacji bibliotek, odróżniając ją wyraźnie od zagadnień sieciowych. Zdaniem jego należałoby brać tu pod uwagę: 1. stosunek do badań naukowych, zarzucając podział na naukowe i nie-naukowe biblioteki, a licząc się raczej z ich ustopniowaniem; 2. rozróżnienie w zakresie specjalizacji bibliotek o węższej specjalności od bibliotek ogólnych; 3. regionalny czy ogólnokrajowy zasięg zaspakajanych potrzeb naukowych; 4. samodzielność biblioteki lub powiązanie jej z określonym warsztatem pracy. Choć typizacja nie pokrywa się ze strukturą sieci, jednak jej opracowanie jest warunkiem racjonalnej budowy sieci.

Ob. M o r s z t y n k i e w i c z o w a (Warszawa) nawołuje do czuwania nad tym, aby komisje przydziału pracy dla absolwentów kierowały ich do poszczególnych typów bibliotek zgodnie z ich kierunkiem studiów.

Ob. C z a r l i Ń s k a (Szczecin) podaje doświadczenia szczecińskie w zakresie współpracy z Partią, z uczelniami, organizacjami młodzieżowymi, a nawet i z „Domem Książki“, przejawiające się we wspólnych naradach nad planami pracy. Uważa, że organizacja sieci będzie musiała sprecyzować podział funkcji między bibliotekami uniwersalnymi (których ogniwem terenowym są biblioteki wojewódzkie) a bibliotekami specjalnymi, oraz między bibliotekami wojewódzkimi a miejskimi.

Ob. B a u m g a r t (Kraków) przyłącza się do wniosku w sprawie zacieśnienia więzi między bibliotekami uniwersyteckimi a senatami i rektoratami, powołując się na dobrze przemyślane wzory radzieckie.

Ob. D e s L o g e s. (Gdańsk) akcentuje duże trudności lokalowe i personalne bibliotek politechnicznych. Opowiada się za opinią, że bibliografie specjalne powinni robić specjaliści:

Ob. P e l c z a r (Gdańsk) wysuwa koncepcję trzech podstawowych sieci bibliotek poświęcających się dokumentacji: trzy wielkie biblioteki wielkich regionów, tj. morska, rolnicza i hutniczo-górnicza, z którymi powinny być powiązane biblioteki mniejszych regionów, tj.

biblioteki wojewodzkim. Wypowiada się przeciw tezie ob. Grodka i Majewskiego co do ograniczania prac bibliotekarzy do zagadnień naukowych bibliotekarskich, twierdzi, że biblioteki w wielu wypadkach muszą zastąpić w terenie nie istniejące instytuty badawczo-naukowe.

Ob. B o c h e ń s k i (Gdańsk) stwierdza, że sieć bibliotek lekarskich nie jest powiązana z życiem innych bibliotek. Brak w Min. Zdrowia komórki, która by zajmowała się sprawą wszystkich bibliotek i utrzymywała kontakt z bibliotekarstwem innych sieci. Podnosi zastrzeżenia co do niewydziałania budżetu bibliotek z budżetu uczelnianego. Sądzi też, że opieranie kalkulacji etatów na obliczeniach ilości tomów nie jest wystarczające, gdyż biblioteki nieraz mają rozbudowane agendy usługowe niezależnie od wielkości zbiorów.

Ob. K o s s o n o g o w a (Warszawa) uważa, że referat za mało uwypuklił zagadnienia prac bibliotecznych w zakresie udostępniania zbiorów. Podnosi fakt, że w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego bardzo skutecznym okazał się apel do całego personelu o udział w racjonalizacji pracy. Podobnie bardzo cenne jest wciąganie do współdziałania czytelników przez narady z nimi.

O nowych formach uaktywniania bibliotek mówił również ob. J ó z e f o w i c z (Toruń), wskazując przykłady wyjścia z książką do czytelnika poza bibliotekę: do fabryk, świetlic itp.

Ob. B i e ń k o w s k i (Warszawa) sprecyzował określenie naukowości pracy biblioteki i bibliotekarza stwierdzając, że dziś dawne pozabiblioteczne indywidualne wysiłki zastępuje się zbiorowym wysiłkiem całego zespołu bibliotecznego. Czynna rola bibliotek w stosunku do czytelnika wyraża się między innymi w różnych rodzajach zestawień bibliograficznych i w tej dziedzinie trzeba być nie tylko aktualnym, ale nieraz nawet i wyprzedzać naukę, wskazywać zagadnienia i materiały. Jest zdania, że skarby historii mają przed sobą wielkie perspektywy udziału w tworzeniu nowej rzeczywistości. Bibliotekarzom mówca zarzuca, że nawet przyjmując nowe formy pracy, nie przestawiają się ideologicznie i nadal brak im dostatecznego wykształcenia politycznego.

Ob. dyr. M i c h a ł s k a przyznaje, że jak wykazał ob. Knot, w powojennym aparacie bibliotecznym władz centralnych może za mało zrobiono dla bibliotek naukowych. Wyjaśnia to okoliczność, że montowano nowy od podstaw aparat w postaci sieci bibliotek powszechnych i on pochłaniał czas i uwagę. Obecnie kolej na opracowanie normatywów dla bibliotek naukowych i na koordynację ich pracy. W resortach powinny powstać w tym celu osobne komórki.

Podsumowując dyskusję referent ob. G r o d e k poddał krytyce samą dyskusję, stwierdzając w niej zbyt mało elementu krytycznego i samokrytycznego.

Stwierdził dalej słaby oddźwięk w dyskusji ze strony pracowników bibliotek specjalnych np. technicznych. W sprawie pomocy dla studentów

na wyższych latach referent wyraża opinię, że właśnie do bibliotekarza należy wprowadzanie czytelników w metody samodzielnych prac poszukiwawczych i umiejętnego posługiwania się pomocami naukowymi. Opoowiada się za udziałem bibliotekarzy w naradach produkcyjnych, których nie zastąpią bezpośrednie kontakty indywidualne. Podkreśla możliwości wykorzystania komisji bibliotecznej dla ustawienia biblioteki w uczelni. Ogólnie stwierdza, że od nas samych zależy podbudowa właściwego stanowiska bibliotekarza w danym ośrodku. Oprócz się należy i trzeba na dotychczasowym dorobku bibliotekarzy, międzywojennym i powojennym, ale baza nowego bibliotekarstwa musi być zmieniona i otrzymać musi inny charakter, zgodny z jej nowoczesną funkcją.

KRYSTYNA REMEROWA

AKTUALNE ZAGADNIENIA W ZAKRESIE OPRACOWYWANIA ZBIORÓW BIBLIOTECZNYCH

Wśród zagadnień dotyczących opracowywania zbiorów, sprawa katalogów rzeczowych stanowiła od dziesiątków lat przedmiot najżywszych dyskusji i najgorętszych sporów. Zgodność bibliotekarzy w zasadniczej kwestii ważności zagadnienia kończyła się zazwyczaj u progu decyzji co do wyboru typu katalogu i szczegółowych zasad jego budowy. Doświadczenia bibliotek posiadających z dawien dawna rzeczowe katalogi nastroczały wiele niepokojących refleksji na temat starzenia się najdoskonalszych ongiś układów, biblioteki zasobne, ale nie posiadające jeszcze katalogów rzeczowych z niepokojem stawały przed perspektywą olbrzymiego, wieloletniego zazwyczaj wysiłku, któremu towarzyszyć miał równoległy proces dezaktualizacji jego wyników.

Trudność tkwiła nie tylko w bogactwie treściowym materiału książkowego, ale i w szybkich przemianach, którym ulegała książka, w narastaniu coraz nowych jej funkcji społecznych. Służąca ongiś kościelnej, a później świeckiej także nauce akademickiej i sztuce literackiej, książka stawała się z biegiem czasu jednym ze środków porozumiewania się z sobą ludzi nie tylko w sprawach nauki, ale i w służbie interesów politycznych, społecznych, gospodarczych. Znajdowały w niej wyraz wszelkie wewnętrzne sprzeczności następujących po sobie

epok aż po bogatą problematykę okresu rozwoju i przeżywania się kapitalizmu z jego wewnętrznym rozbięciem, chaosem pojęć i wartości, i z podziemnym nurtem nowych prądów, dojrzewających zwolna do rozgrywki dziejowej.

Wyrazicielka aktualizującej się, bojowej, zwycięskiej lub pokonanej rzeczywistości, książka stawała się coraz istotniejszym elementem życia. Była narzędziem walki, skutecznym sprzymierzeńcem lub groźnym wrogiem. Była dziełem naukowym, tworem sztuki literackiej, polemiczną broszurą polityczną, czasopismem, agitacyjną ulotką. A wszystkie te książki, naukowe i nienaukowe, miały dla nauki znaczenie, choćby jako materiał dokumentacyjny, utrwalający zjawiska życiowe.

Ale to bogactwo form i treści książek, coraz bardziej z życiem związanych, nie mało trudu przysparzało bibliotekarzom, gdy usiłowali je zamknąć w gotowe schematy. Trudności pogłębiała ta okoliczność, że za tym narastaniem funkcji społecznej książki nie nadążały biblioteki, włączone jako naukowy aparat pomocniczy w życie nauki i w niej właśnie szukając natchnienia w pracach nad rozklasyfikowaniem tak zróżnicowanego materiału książkowego.

A nauka, jak wiadomo, w równej mierze bywa awangardą postępu, jak i rekwizytornią skostniałych już form. Nie łatwo było nauce w odległych czasach wylamać się spod władztwa Kościoła i jego dogmatyzmu, równie trudno było jej teraz oderwać się od ustalonych klasyfikacyjnych schematów. Skoro zaś problem klasyfikacji nauk w ujęciu różnych filozofów i myślicieli coraz nowe przyjmował formy — wiadomo zaś ile różnych koncepcji dały w tej dziedzinie wieki: XVIII i XIX — przeto oficjalna nauka wyparła się związku z filozofią, a w praktyce swej trzymała się nadal starych, często o średniowiecze zahaczających podziałów, zmodyfikowanych co najwyżej przez bakonowską klasyfikację nauk. Stąd uniwersytety zachowały do ostatnich dziesiątków lat dawny układ czterech wydziałów. stąd biblioteki (pomiędzy którymi prym naukowości dzierżyły biblioteki uniwersyteckie) usiłowały w ramy tą klasyfikacją wytyczone wtłoczyć bogate piśmiennictwo, odzwierciedlające nowe, nieznanne Baconowi nauki i zjawiska.

Nauka wyraźnie odgrodziła się od życia, od aktualnej rzeczywistości. Wyrazem tego była (choć niepisana) konwencja strzegąca, by zjawiska o humanistycznym charakterze nie stały się przedmiotem naukowych badań przed upływem co najmniej lat pięćdziesięciu. Ofiarą tej konwencji padło wiele cennych materiałów biograficznych i w ogóle historycznych.

Faktycznej przyczyny tego uchylania się od aktualnych tematów należałoby szukać w tym przede wszystkim, że nauka XIX i XX wieku nastawiona intencjonalnie na słuźenie burżuazyjnemu ustrojowi nie miała jednak dość wyostrzonych rzeczowych kryteriów oceny zjawisk zagubiwszy je w toku nieustannych przeobrażeń świata, w braku zaś kryteriów rzeczowych uciekała się skwapliwie do kryteriów formalnych tworząc konwencje obronne dające jej osłonę przed zarzutami którejkolwiek strony.

Tą samą drogą szły i biblioteki. Przykładem tego może być szerokie rozpowszechnienie klasyfikacji dziesiętnej, która już w chwili powstawania była anachronizmem z punktu widzenia założeń podziałowych — ale ich skostnienie pokryte było kuszącym i zadawalającym w danej chwili formalizmem jej liczbowej struktury.

Biblioteki tworząc swoje katalogi brały za punkt wyjścia i nie wychodziły poza czysto formalne zasady, że 1) każda książka powinna być uwidoczniona zarówno w katalogu alfabetycznym jak i rzeczowym, 2) układ katalogu rzeczowego powinien być na tyle zrozumiały, by przeciętny czytelnik mógł trafić do potrzebnej mu komórki rzeczowej i dobrać sobie książki wedle woli. Formalizm podejścia do zagadnienia katalogu znajdował wyraz np. w konwencji, że dla zachowania „czystości“ podziału przewidywał zasadniczo dla każdej książki jedną tylko kartę, a więc jedno miejsce w katalogu systematycznym. Zasada ta nie wytrzymała próby życia, teoretycznie dyskutowano *pro* i *contra*, ale ostatecznie panująca opinia uznawała konwencję tę przynajmniej za postulat idealny i jeśli robiła na rzecz praktyki ustępstwa, to zawsze w poczuciu szkody wyrażanej jednolitości podziału piśmiennictwa w katalogu. Momentem bowiem decydującym przy klasyfikacji książek była

prawidłowość konstrukcji logicznej, — potrzeby zaś czytelnika zaspokajano globalnie przeciętną efektu praktycznego. Równie formalnie rozstrzygała teoria katalogu systematycznego kwestię tworzenia podziałów, określając ją liczbą kart w podziale, której przekroczenie upoważniało dopiero do dalszego dzielenia klasy. A przecież często waga zagadnienia usprawiedliwia potrzebę umieszczenia karty rozdzielczej, nawet przed jedną czy paru kartkami zaledwie, bo ona swym nagłówkiem przyciąga uwagę czytelnika. W dyskusjach na związane z katalogami rzeczowymi tematy sprawa wartościowania książek nie dochodziła w ogóle do głosu, a stawiany przy tym postulat obiektywizmu naukowego miał często wszelkie cechy ucieczki przed odpowiedzialnym osądem z braku dość sprecyzowanych kryteriów.

Na stosunku bibliotekarzy do katalogów rzeczowych ciążyło nadto przekonanie, że struktura takiego katalogu może i powinna być czymś wiecznym i niezmiennym. Wykonywany nieco na marginesie głównych czynności bibliotecznych (katalogowanie i inwentaryzacja) katalog rzeczowy nigdy nie miał zresztą i dostatecznych warunków po temu, aby rozwijać się i przetwarzać wraz z postępem i rozwojem innych form kulturalnych. Obumierały przeto niektóre jego partie i ciążyły całości, hamując rozwój nowych rozgałęzień wskutek ścisłego i często nader skomplikowanego powiązania poszczególnych jego części wymyślnymi systemami znaków.

Od tych trudności uciec usiłował katalog przedmiotowy podchodzący do materiału książkowego z większą bezpośredniością, nie skrępowany scholastyką systemu nauk, łatwiej dając schronienie nowym treściom i tematom.

Ale uchylając się zręcznie od odpowiedzialności za schemat rzeczowego układu katalog przedmiotowy nie jest wolny od innego zarzutu. Szeregując alfabetycznie materiał wedle nazw przedmiotów omawianych w książkach, jest jakby spisem nagłówków wielkiej encyklopedii — księgozbioru, i jak encyklopedia czy słownik, podaje, względnie wskazuje — zgódźmy się nawet, że bardzo sprawnie — luźne informacje o konkretnych tematach, — powstrzymuje się jednak od tej nawet

(zgoła formalnej) zachęty do pogłębiania lub rozszerzenia tematu, jaką daje najbardziej nawet formalistycznie skonstruowany katalog systematyczny, który nasuwa uwagę czytelnika działą pokrewne, równorzędne, czy nadrzędne.

Formalizm, obiektywizm, który raczej przybierał postać indyferentyzmu, oraz upatrywanie wartości konstrukcji katalogu w jej statycznych walorach — to charakterystyczne cechy dawniejszych katalogów rzeczowych, konstruowanych w warunkach, jakie stworzył w całym świecie wiek XIX i początek wieku XX.

Jednakże tenże koniec XIX i początek wieku XX wniosły też niepostrzeżenie do świata nauki ogromne, choć długo jeszcze nie doceniane co do swej wagi, zmiany. Dokonał się niebywały rozwój nauk przyrodniczych i technicznych zbiegając się z okresem gwałtownych, nieomal żywiołowych kryzysów ekonomicznych i politycznych i z zaostrzeniem walk społecznych.

Wypukłona przez niezaprzeczalne fakty historyczne rola nauk przyrodniczych i technicznych jako środka do naginania sił przyrody na usługi ludzkości — podważyła panującą dotąd niepodzielnie idealistyczną koncepcję nauki bezinteresownie poszukującej prawd wiecznych. Wyciąganie praktycznych wniosków z wykrywanych prawidłowości zjawisk uzyskało faktyczne równouprawnienie w świecie nauki. Teoretycznie broniły się przed „nadużywaniem“ nauki dla celów praktycznych działą humanistyczne. choć praktyka w tym zakresie często tej teorii przeczyła.

Tę dwoistość kryteriów, owo rozbieżenie teorii i praktyki w nauce zlikwidował dopiero po Wielkiej Rewolucji w r. 1917, zwycięski socjalizm, ukazując nauce radzieckiej — zgodnie z ideologią marksizmu-leninizmu — jasne i niedwuznacznie określone cele i kryteria zarazem w szeroko pojętym służeniu życiu.

Nauka w Kraju Rad otrzymała swój ważki przydział w wielkim dziele budowy socjalizmu. Gigantyczne plany organizacji nowego życia musiały być oparte na szczegółowym rozplanowaniu roli i etapów pracy poszczególnych czynników, a warunkiem powodzenia było ścisłe, bez odchyłeń wykonanie

planu. Trzeba więc było przetworzyć przede wszystkim człowieka, masę ludzką, bo tylko masowy wysiłek może zbudować tak wielkie dzieło. Trzeba było dać ludziom do ręki narzędzia: wyostrzony sąd o rzeczywistości, oparty na jednolitych kryteriach i maksimum wiedzy, aby każdy mógł być użytecznym człowiekiem armii pracy, która miała działać na naukowych podstawach stosując ekonomię wysiłku ludzkiego i wykorzystanie wszelkich usprawnień technicznych w ramach nowych form akcji zbiorowej i ściśle planowanej. Konieczne było tu współdziałanie wszystkich gałęzi wiedzy. Biblioteki, jako stacje przekątnikowe nauk, rozpylające wiedzę w tysiącach egzemplarzy dzieł — musiały pójść po tej samej linii, którą wytyczyło nauce.

Analogicznie też nauka polska, biorąc dziś sobie za zadanie przestawienie się na tory marksizmu-leninizmu w swej pracy i włączenie się w służbę życia nastawionego na realizację socjalizmu u nas, powinna także znaleźć w bibliotekach pomoc w tym przedsięwzięciu. Ale w tak pojętej pracy musi się wydać bezwzględna walkę suchemu formalizmowi, zwalczać szkodliwy indferentny obiektywizm. Trzeba natomiast żyć życiem mas, rozumieć to, co się wokół dzieje, śledzić pilnie ku czemu zmierza wysiłek społeczeństwa. Planowane wielkie prace — bo takie tylko mogą prowadzić skutecznie i szybko do przeobrażenia życia — wymagają przygotowań, zorganizowany ha-dań, gromadzenia środków, oraz — i to w głównej mierze — szkolenia kadr, szkolenia technicznego i szkolenia w zakresie ogólnego nastawienia do całokształtu aktualnej rzeczywistości i do samej pracy.

Właśnie w przygotowaniach do realizacji tych planów — biblioteki mają dużo do zrobienia.

*

Zadaniem bibliotekarza jest opracowanie zbiorów tak, aby żadna potrzebna myśl utajona na kartach tysięcy dzieł nie pozostała niedostrzeżona, — aby katalogi, kartoteki i bibliografie prześwieślały na wskroś magazyny biblioteki — nieomylnie wskazując czytelnikowi drogę do właściwej dlań książki. Bibliotekarz chcąc się z tego zadania wywiązać musi przeto do-

brze wiedzieć, co jest potrzebą chwili i jaka lektura najwłaściwsza jest dla danego czytelnika. Musi więc z praktyki codziennego życia czerpać podniecie i kierunek dla swych koncepcji w zakresie opracowania zbiorów.

Nauka marksistowska w każdym okresie dziejów widzi zwarty i wzajemnie powiązany układ sił i stosunków gospodarczych, politycznych, kulturalnych i doszedłszy do głosu decydującego planowo wpręga te siły i stosunki w dzieło wielkiej przebudowy świata. W tym nowym układzie rzeczywistości, organizowanym przez klasę robotniczą, każdy dzień stawia i rozwiązuje nowe zagadnienia, każdy otwiera nową problematykę. Warsztaty naukowe otrzymują wciąż nowe zamówienia społeczne — muszą nie tylko dotrzymywać kroku życiu, ale iść w jego kierowniczej czołówce. Na gorąco też chwytają musi wyłaniające się z życia problemy bibliotekarz — bo jego rzeczą jest dla każdego aktualnego zagadnienia szukać oparcia w drukowanym słowie. Nauce winien jest dać w każdej chwili wszelkie utrwalone w druku priorytety dla rodzących się problemów, szaremu człowiekowi — informację, pouczenie, pomoc w rozumieniu sensu i treści tego, co się dzieje.

Bibliotekarz ma dziś pełne ręce roboty. Musi tak porządkować, tak grupować kartki swych katalogów, by każde aktualne zagadnienie znalazło w nim zaraz właściwe sobie miejsce, — aby nie było trudno przesuwac i rozsuwać grupy kart, jeśli jutro nowa potrzeba zaktualizuje nowe piśmiennictwo jakiegoś przedmiotu. Bo wszystko jest w ciągłym rozwoju — i katalog musi dotrzymać mu kroku. Inaczej — straciłby wartość praktyczną, zahamowałby właściwą pracę biblioteki, przekreśliłby jej użyteczność.

Ale nie wystarczy nawet giętkość układu w katalogu, nie dość jeszcze, że sprawnie znajdzie się w nim wszystko co znaleźć się powinno, że mieć będzie właściwe miejsce. Z katalogu korzystają dziś i korzystać muszą i powinny coraz szersze kręgi czytelników. Wszyscy dziś pracują na zasadach ścisłej ekonomii wysiłku. Jeśli potrzebują książek jakichś określonej treści, jeśli zwracają się o nie do katalogu, powinien on im dać nie tylko wykaz tytułów — ale jak najwięcej powiedzieć im

o książce każdej — aby mając kilka tytułów podobnie brzmiących mogli najkrótszą drogą trafić do najwłaściwszej.

Przed bibliotekami staje problem adnotowania kart, — jeśli nie w katalogu, to przynajmniej w kartotekach specjalnych, aktualnych, obejmujących zagadnienia dnia dzisiejszego, najczęściej szukane, najpilniej zawsze potrzebne i do najbardziej różnych celów. Usprawni to funkcjonowanie biblioteki, odciąży w zakresie pewnej części problematyki aktualnej bibliotekarza od osobnej stałej ingerencji, — a jednak zapewni czytelnikowi poradę i pomoc.

To, że się takie zalecające uwagi czy akcentowanie pewnych grup książek w układzie katalogu starzeją szybko — bo wszak to pewne, że jutro nowe przyniesie zagadnienia i lepsze jeszcze, doskonalsze ich rozwiązania — nie powinno zniechęcać do tej pracy. Wyzbadźmy się iluzji, że to co robimy, ma trwać wiecznie w nieziennej formie i spójrzmy na katalogi nasze jak na żywy organizm, który musi się wciąż rozwijać i przekształcać.

*

Minęły już czasy, gdy posiadanie dwu katalogów: alfabetycznego i rzeczowego było szczytem doskonałości organizacji biblioteki. Potrzebom dzisiejszym zadość uczynić może tylko rozbudowany system katalogów i kartotek nastawionych na różne potrzeby czytelników.

Naukowcy, badacze dogłębni różnych dziedzin rzeczywistości, do swych prac potrzebują szerokiego aparatu piśmienniczego. Nie powinni jednak pominać żadnego dokonanego w przeszłości odkrycia, by na pełnej podstawie osiągnąć dotychczasowych moc oprzeć konstrukcję własnych ustaleń. Biblioteka musi im zapewnić dostęp do wszystkich posiadanych zasobów, podając je w zgrupowaniu jak najbardziej oszczędzającym im zbędnego trudu przeszukiwania treściowo obcej, niezwiązanej z tematyką literatury. Podsuwanie badaczowi tych grup piśmienniczych musi mu jednak dać swobodę przeglądu terenów pogranicznych, łatwego dotarcia do opracowań o najszerszym zasięgu jak i do prac najbardziej drobiazgowych. Takie możliwości daje w najdogodniejszej formie *generalny ka-*

talog systematyczny, obejmujący cały zasób książkowy biblioteki. Generalny katalog systematyczny obsługuje nadto doraźnie potrzeby biura informacji i daje bibliotekarzowi najdogodniejszy wgląd w stan kompletności zbiorów na różnych odcinkach.

Ale taki katalog musi mieć charakter ściśle wewnętrzny. Zawartość jego, poza użytkiem czysto służbowym, może być dostępna tylko dla istotnie poważnych badaczy, dających gwarancję czysto naukowego i politycznie świadomego zużytkowania materiału reprezentowanego w tym katalogu. Natomiast, obok generalnego katalogu systematycznego rzebny albo i zgola konieczny jest wyborowy katalog systematyczny dla szerszych kół użytkowników. Kryterium włączania doń książek posiadanych przez bibliotekę — stanowić powinna przydatność ich dla zdobycia pozytywnej wiedzy o zjawiskach wszelkiego rodzaju najkrótszą drogą, bez zbędnego błakania się po bezdrożach obcych ideologicznie koncepcji. Dobór i układ musi skierować uwagę czytelnika w pierwszym rzędzie na dzieła ujmujące problemy dialektycznie, prawidłowo rozwijające marksistowski punkt widzenia w odniesieniu do omawianego tematu. Katalog powinien służyć na równi przekazywaniu konkretnych osiągnięć wiedzy na danym odcinku, jak i wdrażaniu w metodę pracy. Tym dydaktycznym i wychowawczym celem musi być podporządkowana struktura katalogu. Nie dadzą się do tego nagiąć zachodnie systemy klasyfikacyjne, gdyż wyrosły one na podłożu zgola innej koncepcji ideologicznej. W mniejszej lub większej mierze trwają one przy zasadach bakonowskiej klasyfikacji nauk, a więc przy szeregowaniu nauk wedle subiektywnych cech przyswajającego sobie umysłu, gdy tymczasem marksizm widzi w nauce przede wszystkim odbicie związków istniejących w przyrodzie. Nawet i bardziej od innych postępowe klasyfikacje jak Browna czy Blissa, którzy zasadniczo układ podstawowy klas opierali na bazie ewolucyjnego układu zjawisk, wykazują w praktyce grube odstępstwo od przyjętych zasad, gdy np. Brown wydziela grupę „wytworów“ lub Bliss gubi z szeregu logicznie powiązanych członów matematykę i logikę. Poza tym wszystkie te systemy z reguły są w dal-

szych swych poddziałach nastawione na hierarchię i powiązanie elementów składowych odmiennej od naszej struktury społecznej, politycznej, gospodarczej, toteż nie mogą sprostać zadaniu przydzielenia zagadnieniom naistotniejszym dla budownictwa socjalistycznego miejsca odpowiedniego ich wadze i roli. Obserwować to można na katalogu dziesiętnym, w którym komórki mieszczące te zagadnienia zepchnięte na podrzędne miejsca układu pęczniają od nadmiaru piśmiennictwa, walcząc przy dalszym rozczłonkowaniu grup z oporami sztywnego schematu.

Ścisłe powiązanie w marksistowskiej nauce teorii z praktyką domaga się nadto zasadniczego rozwiązania zagadnienia właściwego miejsca w układzie dla piśmiennictwa, które w ścisłym tego słowa znaczeniu nie jest naukowe. lecz stanowi funkcję życia zbiorowego. Trudności, jakie ono nasuwało klasyfikatorom w ramach klasyfikacji zachodniej, rozwiązywano w drodze różnych koncesji. Jedne systemy wprowadzały obok działów nauki grupy o nagłówkach przedmiotowych: handel i przemysł, państwo i prawo, polityka, literatura, sztuka — wypaczając tym strukturę podziału. Inni klasyfikatorzy wyciągając konsekwencje z tego, że w najniższych komórkach układu zazwyczaj dochodzą do głosu grupy zagadnieniowe. a więc przedmiotowe, próbowali przesunąć ten sposób grupowania materiału do wyższych rzędów układu. (Eppelsheimer, Małuszyński). Dalej iść nie poszli systematycy jak Bliss czy Trebst, opierając swoje systemy w całości na klasyfikacji zjawisk raczej niż nauk.

Tym samym istotna różnica między katalogiem systematycznym a przedmiotowym sprowadzona została do samego tylko problemu systematycznego lub alfabetycznego układu. Typ natomiast katalogu systematycznego zróżnicował się, może bowiem za punkt wyjścia brać klasyfikację nauk lub klasyfikację zjawisk.

Jest rzeczą niewątpliwą, że w naszym szczególnie ustroju skupianie piśmiennictwa w grupach o nagłówku przedmiotowym. reprezentującym zatem jakiś odcinek realnego życia, zwłaszcza dla najszerszych kręgów czytelniczych ma zaletę powszechnej dostępności. Wychowanie socjalistyczne na wskroś

realne, nastawione na wprowadzenie jednostki w podstawowe zagadnienia życia, wcześniej już porządkuje w jego umyśle hierarchię zjawisk, uczy rozpoznawania związków pomiędzy nimi, oswaja z terminologią.

Obrońcy klasyfikacji nauk jako podstawy układu katalogu systematycznego wychodzą z założenia, że w bibliotekach piśmiennictwo, globalnie biorąc, jest pewną częścią aparatu naukowego czy to w postaci dzieł naukowych czy w postaci materiałów utrwalających pewne zjawiska, dla naukowca zatem rozsegregowanie tego materiału wedle sfer zainteresowania różnych komórek badawczych ma poważne walory, studenta zaś wprowadza niejako w związki wzajemne nauk, oswaja z terminologią dziedzin wiedzy. Engels swoją klasyfikację nauk oparł na ewolucyjnym szeregu zjawisk przyrodniczych: od przyrody martwej poprzez przyrodę żywą i życie społeczne aż do najwyższej formy ruchu, pracy mózgu: myślenia, w tej kolejności zestawiając i nauki zajmujące się poszczególnymi formami ruchu od najprostszych do najbardziej złożonych. Można więc równie dobrze przyjąć za podstawę klasyfikacji bibliotecznej system nauk jak i ów pierwotny szereg zjawisk. Toteż dyskusje nad tymi kwestiami toczyły się długo w komisjach wyznaczonych do przepracowania zagadnienia klasyfikacji bibliotecznej w Związku Radzieckim.

Opublikowana w r. 1949 przez Izbę Książki instrukcja dotycząca podziału klasyfikacyjnego, obowiązująca dla bibliografii publikowanych przez Izbę Książki, poszła po linii uprzedmiotowienia klas podstawowych. Układ ten, w przeróbce uwzględniającej swoistość naszej rodzimej problematyki, stosuje od roku *Przewodnik Bibliograficzny*.

Radzieckie biblioteki-giganty: Biblioteka im. Lenina i Biblioteka im. Sałtykowa-Szczedrına nie ogłosiły jeszcze wyników swych wieloletnich studiów i eksperymentów. Prace Biblioteki Lenina są już na ukończeniu, wielorzędowy schemat jest opracowany, sprawdza się teraz w praktyce jego użyteczność. Z publikowanych fragmentarycznie dyskusji można wnieść, że działy reprezentują wyłącznie dziedziny wiedzy. Na pełny obraz jednak całości trzeba będzie jeszcze poczekać nieco.

Niewątpliwie znajdzie w tym systemie należyte rozwiązanie także zagadnienie grupowania w poddziałach literatury dotyczącej poszczególnych tematów, które dyskutowane było żywo przed laty, kiedy starano się klasyfikację dziesiątą nagiąć do potrzeb radzieckiej biblioteki. Jako wzór służył układ zastosowany przez Lenina w wydanej w 1914 r. bibliografii pt. *Bibliografija marksizma*. W pracy tej Lenin podał najpierw dzieła Marksa, następnie literaturę o Marksie, wyróżniając kolejno: opracowania marksistów, rewizjonistów i wreszcie przedstawicieli burżuazyjnych poglądów. Podobnie też Tropowski przerabiając klasyfikację dziesiątą wprowadził w dziale 3, w obrębie poszczególnych poddziałów grupy: 1) pisma klasyków marksizmu, 2) uchwały i zarządzenia Partii, 3) piśmiennictwo radzieckie z danej dziedziny, 4) piśmiennictwo burżuazyjne, wydobywając na plan pierwszy najbardziej miarodajne i prawdziwe naświetlenia danego problemu.

Nasze rodzime doświadczenie na polu klasyfikacji bibliotecznej jest jeszcze nader skromne — i nie sądzę, aby, skoro na każdym odcinku życia bibliotek jest tak wiele do zrobienia, celową była próba rozpraszania się na olbrzymi wysiłek w opracowywaniu nowych schematów w skali ogólnopolskiej, zwłaszcza że do istniejących dotychczas wzorów ma niebawem przybyć tak starannie wypracowany i do aktualnego użytku dostosowany schemat Biblioteki Lenina. Nie znaczy to, aby biblioteki miały zrezygnować tymczasem z tego tak ważnego środka udostępnienia zbiorów. Wiele bibliotek rozpoczęło już po wojnie budowę nowych katalogów, lub ją rozpoczyna — i dobrze, że to robią. Można by tylko zachować w tych sprawach pewną ostrożność i pamiętać o słusznej myśli wyrażanej przez Eppesheimera w artykule w Ztrbl. f. B., że bibliotekarze budujący dawne katalogi rzeczowe byłiby sobie i następcom oszczędzili wiele kłopotów, gdyby szczerzej używali w nich ołówka zamiast atramentu. Mniej skrepowany znakowaniem katalog otrzyma giętkość, która umożliwi nam w każdej chwili przeróbki mogące go dostosować do aktualnych potrzeb życia. Można

też i należałoby od dziś już, mając przed oczyma postulaty stawiane katalogom radzieckim i potrzeby wynikające z aktualnie wpływającego materiału, wprowadzić do katalogu zmiany usprawniające przydatność jego w naszej codziennej pracy.

Katalog systematyczny jednak nie daje odpowiedzi na wszelkie pytania czytelnicze i jeden schemat, najdoskonalszy nawet, nie może z wszystkich punktów widzenia naświetlić klasyfikowanego materiału. Każda zaś biblioteka — nawet i tzw. uniwersalna, — ma pewien zakres specjalizacji, posiada dziedziny szczególnie starannie pielęgnowane, przy czym najczęściej wiąże się to z istnieniem w danym ośrodku warsztatów naukowych nastawionych na takie właśnie zagadnienia. W stosunku do tych działów potrzeby czytelnicze przybierają często specjalny kierunek. Czytelnicy rekrutują się w dużej liczbie z ludzi, którzy posiadają odczytanie dość znaczne i wystarczające przygotowanie ogólne, a szukają w takich bibliotekach czy działach specjalnych, bądź informacji bądź materiałów naukowych o bardzo wąskim nieraz zakresie, szczegółowych, sprecyzowanych. W tych przypadkach nieocenionym źródłem informacji jest katalog przedmiotowy. Najlepiej jednak spełni on swe zadanie, jeżeli rozszerzy zasięg materiałowy obejmując nie tylko samoistne jednostki bibliograficzne, ale wciągając w służbę informacji także analityczne kartki dla dzieł o szerokim zasięgu tematycznym i dla czasopism naukowych z danej dziedziny. Poszłabym tutaj dość daleko w doborze fragmentów dzieł, które należałoby uwzględnić w takim katalogu, obejmując ewidencją nawet szczególnie ważne rozdziały książek. Przede wszystkim zaś należałoby dla wielu zagadnień sporządzić zestawienia odnośnych wypowiedzi klasyków marksizmu-leninizmu, co byłoby dla użytkowników niewątpliwie wydatną pomocą. Rozszerzony w ten sposób katalog przedmiotowy usprawni pracę komórki informacyjnej, oszczędzi czasu czytelnikom, uwalniając ich od konieczności wertowania setek stron w poszukiwaniu potrzebnych im informacji.

Przy dobrej organizacji współpracy międzybibliotecznej, praca taka, rozdzielona na ośrodki specjalne, da w wyniku możliwość trafienia zawsze w krótkiej drodze do najpełniejszego

zestawu literatury przedmiotu. Oczywiście konieczne byłyby w każdej bibliotece kartoteki wykazujące rozmieszczenie katalogów specjalnych w terenie.

Od typu zagadnień, które mają wejść do katalogu przedmiotowego, zależy będzie wybór typu jego opracowania: raczej wyszczególniający czy raczej uogólniający. Jeśli biblioteka jest już w posiadaniu lub w trakcie realizacji katalogu systematycznego i katalog ten obejmuje całość jej zasobów, wówczas dla przedmiotowego katalogu wybór padnie z reguły na typ wyszczególniający, — ten bowiem stanowić będzie pożądane uzupełnienie katalogu systematycznego. Do ustalenia pozostanie kwestia, jak daleko ma się iść w tym wyszczególnieniu, oraz *dobór podstawowych haseł przedmiotowych*. To ostatnie zagadnienie to nie tylko sprawa synonimów, to kwestia nadania katalogowi pewnych wychowawczych i dydaktycznych walorów. Wybór haseł powinien nie tylko mieć na uwadze językową poprawność ich brzmienia, ale również czujnie uwypuklać w nich te właśnie sformułowania, które w życiu i w nauce mają hasłowy, w pewnym sensie mobilizujący walor. Użycie ich ułatwi czytającym i oswojonym z nimi czytelnikom trafienie wprost do potrzebnej im komórki, — dla innych zaś będzie właśnie pouczeniem, utrwaleniem pewnych treści.

Bo każda kartoteka i każdy katalog muszą za punkt wyjścia brać potrzeby człowieka, którego dzisiejsza rzeczywistość ma przekształcić dla dzisiejszej i jutrzejszej rzeczywistości.

Istnieje jednak także szereg zagadnień aktualnych o tak powszechnym znaczeniu, tak ważnych dla każdego odcinka życia, że każda biblioteka służąca nauce i życiu musi zainteresować się z nimi bliżej i ewidencję jak najzupełniejszą materiału drukowanego z tego zakresu mieć uporządkowaną tak przejrzystą i „na bieżąco“, ażeby na jej podstawie właściwy materiał mógł być w każdej chwili udostępniony czytelnikowi na miejscu i bezpośrednio. Będą to często problemy raczej życiowej natury, ale będą i zagadnienia naukowe, szczególnie w danym momencie ważne i aktualne. Wspólną ich cechą jest to,

że interesują, a przynajmniej interesować powinny każdego pozytywnie myślącego członka społeczeństwa.

Zagadnienia takie omawiane szeroko w prasie, wymieniane z imienia przy wielu okazjach, pozostają często tylko nazwą dla wielu, a przecież pogłębianie tej powierzchownej ich znajomości powinno być obowiązkiem każdej biblioteki. Kartoteki dla zagadnień aktualnych uwzględniające także artykuły w czasopismach oddadzą tu doskonale usługi. Trzeba tylko nie zakładać z góry konieczności tworzenia przy tej okazji w każdej bibliotece na własną rękę wyczerpującej bibliografii zagadnienia, należy raczej wykorzystać każdą wykonaną już gdzieś pracę (np. zawartość czasopism, bibliografia specjalna bieżąca itp.), choćby nawet tu i ówdzie powstały jakieś mniej ważne luki, jakieś słabsze punkty całości.

Kartoteki zagadnieniowe przez swoją bezpretensjonalną, roboczą formę, dzięki określoności tematu i niezależności konstrukcji ich od innych układów i systemów — stają się łatwym do wykonania, giętkim narzędziem pracy bibliotekarza i dlatego uważam je za nadające się do szybkiej realizacji. Mogą one poza tym służyć jako teren eksperymentowania nad celowością takiego czy innego układu, gdyż stanowiąc zamkniętą całość nadają się do przeróbek i przestawień.

Katalog systematyczny generalny w połączeniu z katalogiem przedmiotowym dla najżywotniejszych partii zbiorów i z kartotekami specjalnymi — tworzą zespół, który zdoła już zaspokoić najpilniejsze potrzeby czytelników. Życie samo wysunie dalszą perspektywę tego zagadnienia, wskaże na luki w naszym aparacie, jeśli tylko stale będziemy śledzić potrzeby kręgu czytelniczego, wyrażane nie tylko w bezpośrednich dezyderatach frekwentantów naszej biblioteki, ale i w problematyce bieżącej chwili.

Aparat nasz jednakże — z góry to można powiedzieć — tak długo będzie niekompletny — i właśnie w bibliotekach naukowych szwankować będzie obsługa naukowca-czytelnika, dopóki nie zdobędziemy się na wielki zbiorowy wysiłek stworzenia centralnych katalogów. Sama potrzeba takich katalogów

nie wymaga uzasadnienia ani argumentacji, można przeto od razu przejść do konkretnych wniosków w tym zakresie.

Bardzo pilnym i wyraźnie na pierwszy plan wysuwającym się zagadnieniem jest katalog centralny czasopism i to zarówno krajowych jak i obcych. Sporządzenie centralnego katalogu czasopism polskich, poza usprawnieniem wszelkich poszukiwań bibliograficznych, umożliwiłoby: a) opracowanie pełnej bibliografii czasopiśmiennictwa naszego, b) zaprojektowanie racjonalnej akcji scalania czasopism zwłaszcza starszych, mało dających nadziei na skompletowanie drogą daru czy zakupów, — pod hasłem: choć jeden egzemplarz w kraju powinien być możliwie kompletny. Równie pilną jest sprawa czasopism obcych, szczególnie właśnie nowszych. Widziałabym tu dwa tory, którymi by pójść należało:

Uchwycenie na gorąco stanu wpływów bieżących pozwoliłoby na ogłoszenie, zamiast wykazów nabytków poszczególnych bibliotek z tego zakresu, rocznych wykazów centralnych, z wskazaniem bibliotek posiadających poszczególne czasopisma.

Drugi tor to ewidencja starszych zasobów, którą należałoby oprzeć na doświadczeniach przedwojennych z tego zakresu. Po sporządzeniu centralnej ewidencji okazałoby się może i tutaj celową rzeczą przeprowadzenie pomiędzy bibliotekami planowej wymiany zwłaszcza niekompletów dla osiągnięcia korzystniejszej koncentracji materiału, który mógł nieraz zdezaktualizować się dla pewnego ośrodka, zachowując swój walor dla innego ze względu na rozgraniczenia specjalizacyjne.

W dużym wymiarze przedsięwzięciem byłby centralny katalog druków polskich XIX wieku. Prace analogiczne prowadzone od lat w Związku Radzieckim potwierdzają w zupełności twierdzenie Chawkiń („Sbornyje katalogi“), że taki centralny katalog jest najlepszym punktem wyjścia dla bibliografii. My wprawdzie posiadamy dla tego okresu Estreichera, jednak wiadomo, że wspaniały ten wysiłek jednostkowy nie mógł osiągnąć kompletności. Burzliwe lata obu wojen wyrzuciły też na powierzchnię wiele cennych druków, przechowywanych w ciągu dziesiątków lat w zakamarkach prywatnych domów, pomnażając liczbę nieobjętych Estreicherem pozycji. To-

też kiedy jako kolejny etap stanie przed nami zagadnienie zewidencjonowania naszego piśmiennictwa XIX wieku, droga nasza będzie zapewne szła od bibliografii estreicherowskiej poprzez katalog centralny do pełnej bibliografii. Najekonomiczniej kalkuluje się ta praca wedle takiego planu: Interfoliowane tomy Estreichera otrzymują w wędrownicy poprzez biblioteki: 1) dopisy sygnatur, względnie inicjałów biblioteki przy posiadanych przez poszczególne biblioteki drukach, 2) uzupełniające karty z opisami druków pominiętych przez Estreichera. Centralny punkt opracowuje ten materiał pod względem redakcyjnym, tworząc centralny katalog. Katalog ten, w ciągu następnych lat kontrolowany partiami na podstawie autopsji egzemplarzy, doprowadziłby do posiadania bibliografii druków XIX w., uzupełnionej pominiętymi przez Estreichera pozycjami.

Przypuszczalnie, podjęta obecnie w Bibliotece Narodowej praca nad bibliografią pierwszej połowy XX w., gdy dojdzie do etapu, kiedy zacznie się sprawdzanie w bibliotekach jej kompletności, — będzie mogła otrzymać dopisy inicjałów bibliotek, — tak abyśmy i za ten okres uzyskali centralny katalog naszych zasobów.

Co do literatury obcojęzycznej dawniejszej, to pracę musiałaby poprzedzić decyzja co do kryteriów doboru literatury uwzględnianej w katalogu centralnym. Natomiast warto już dziś pomyśleć nad ujęciem w ewidencję wpływów bieżących, selekcjonowanych już aktualnie przy nabywaniu pod kątem potrzeb dzisiejszych.

Byłoby oczywiście bardzo pożyteczne, gdybyśmy mogli zdobyć się również na centralne katalogi starych druków, rękopisów, grafiki, kartografii. Centralny katalog starych druków jest w opracowaniu Oddziału Dawnej Książki (ODK), (obecnie przejętego na budżet Biblioteki Narodowej) pod redakcją dr. A. Gryczowej. Sprawa ta zatem jest już postawiona na realnym gruncie.

Co do rękopisów, Naczelna Dyrekcja Bibliotek zamierza nawiązując do odbytego w Krakowie w ubiegłym roku kursu a) dążyć do unormowania łączności absolwentów kursu z ich bazą szkoleniową jako z ośrodkiem metodyczno-instrukcyjnym,

b) przeprowadzić w roku bieżącym na konferencjach specjalistów prace nad ustaleniem jednolitych wytycznych dla pracy działu, c) oprzeć na tym w dalszej kolejności centralną inwentaryzację zbiorów.

W odniesieniu do kartografii jest w planie analogiczny program z włączeniem kursu specjalnego, gdyż wobec braku jednolitej instrukcji i fachowo przygotowanych specjalistów, na razie trudno przystąpić do konkretnych prac inwentaryzacyjnych.

Inne zbiory specjalne (grafika, muzykalia) również muszą najpierw przejść stadia przygotowawcze, ustalenie zasad opracowywania, aby mogły być centralnie ewidencjonowane. Na instrukcję czekają też druki ulotne, które na razie są w zupełnym zaniedbaniu. Warto byłoby i nasze najmłodsze dziecko — mikrofilm oraz fotokopie od razu ująć w ewidencję centralną, ustalwszy oczywiście jednolitą formę ich opracowania.

*

Te zasadnicze i uzupełniające katalogi centralne — są, zdaje się, bezspornie uznawaną koniecznością w naszej bibliotecznej pracy i byłyby poważnym krokiem w kierunku jej usprawnienia. Oczekiwać po nich należy i pośredniej korzyści, dadzą się one bowiem wykorzystać jako ułatwienie przy tworzeniu centralnych kartotek zagadnieniowych.

Wszystkie wymienione prace w zakresie centralnych katalogów czy kartotek są typowymi pracami zespołowymi i wobec tego powinny być zaplanowane centralnie w uzgodnieniu z zespołem.

Skupienie całej sieci bibliotek w zarządzie państwowym ułatwia wytyczenie linii wspólnej polityki bibliotecznej, co więcej, zobowiązuje do tego, ażeby polityka ta była polityką racjonalnego oszczędzania zbędnych wysiłków, aby prowadziła najkrótszą drogą do jak najlepszych wysiłków. Zagadnienie katalogów centralnych to przede wszystkim zagadnienie usprawnienia pracy w bibliotekach i dlatego trzeba szukać szybkich rozwiązań. Nasze katalogi są przecież wciąż na nowo wertowane w poszukiwaniu za materiałami, dobieranymi

pod różnymi kątami widzenia, — scentralizowanie tych materiałów ujmie tym pracom poszukiwawczym napewno spory procent wysiłku. A dodajmy, że i skutek jest pewniejszy, bo można szerzej ogarnąć teren, sięgnąć do zbiorów, które przy poszukiwaniach przeciętnych pozostają nietknięte, do bibliotek mniejszych, specjalnych, zakładowych itd.

Taka ścisła stała współpraca bibliotek może mieć jeszcze jedną, w moim przekonaniu, niemałą korzyść: zbliży biblioteki do siebie, zespoli na wspólnym jakimś odcinku. Mając bowiem wspólny cel usprawnienia służby bibliotecznej — powinniśmy żywiej wymieniać wzajemne doświadczenia, znać się na wylot, wiedzieć o sobie wszystko co dotyczy pracy, jej metod, jej wyników. Brak kontaktu wzajemnego jest przyczyną, że albo przy słabszej pomysłowości biblioteki nie wykorzystują zgoła nietrudnych często możliwości, albo w zapale dubluje się prace niepotrzebnie. Chodzimy luzem — a przecież żyjemy wśród zespołów naokół. Nasze codzienne życie daje wciąż dużo okazji do usprawnienia pracy i poszczególne biblioteki na różnych odcinkach mają już poważne osiągnięcia. Wyniki usprawnień w dziedzinie prac technicznych mają dla nas szczególniejsze znaczenie ze względu na to, że każda oszczędność w tym zakresie pozwala na przerzucenie zaoszczędzonych sił na prace organizacyjne i pomocniczo-naukowe, na które tak mało czasu zostawiają nam czynności techniczne.

Żywsza i częstsza wymiana doświadczeń na tym polu na pewno dałaby konkretną korzyść bibliotekom mobilizując je do szukania nowych, najlepszych w danych warunkach form pracy.

DYSKUSJA

Jako główni dyskutanci zabierali głos: ob. Zofia Kossogonowa, Hanna Uniejewska, Irena Morsztynkiewiczowa, Ksawery Świerkowski, Tadeusz Margul. Jan Baumgart.

Ob. K o s s o n o g o w a (Warszawa) stwierdziwszy, że program naszkicowany w referacie sięga daleko poza okres 5 lat, nawiązuje raczej do zadań, jakie stawia bibliotekom plan 6-letni. Za najpilniejszą sprawę uważa szybkie opracowywanie i dostarczanie czytelnikom książek. Sądzi, że nawet jeśli w ogólnej skali jakiś tok pracy jest mniej

racjonalnie skalkulowany co do czasu, należy stosować go, jeśli skraca drogę książki. Jako ważny i słuszny punkt programu referentki podkreśla wagę kartotek zagadnieniowych i katalogów zalecających, obejmujących także ważniejsze artykuły z czasopism. Katalogi systematyczne i przedmiotowe powinny być prowadzone równolegle, bo się uzupełniają i pozwalają na pominięcie indeksu w katalogu systematycznym, a pomocniczego schematu systematycznego i odsyłaczy w katalogu przedmiotowym. Opowiada się przeciw przerabianiu starych katalogów rzeczowych, aby nie wprowadzać do nich chaosu. Powołuje się na przykłady wielkich bibliotek radzieckich, które zachowały stare katalogi. Uważa, że katalog przedmiotowy jest elastyczny i wygodny.

Ob. U n i e j e w s k a (Warszawa) jest za podjęciem prac przygotowawczych nad generalnymi katalogami systematycznymi, sądzi bowiem, że katalogi oparte na przestarzałych ideologicznie zasadach należałoby raczej uniedostępnić czytelnikom. Trzeba je więc meliorować. Sama terminologia katalogów sprzed 1945 r. jest przestarzała i już nasi następcy nie potrafią z takich katalogów korzystać. Powołuje się wreszcie na apel referentki o zacieśnienie współpracy bibliotek i wzywa biblioteki ekonomiczne do zespołowego opracowania słownictwa przedmiotowego w dziedzinie nauk ekonomicznych.

Ob. M o r s z t y n k i e w i c z (Warszawa) wysuwa zastrzeżenia przed zbyt daleko idącym wyłączeniem czytelnika w zdobywaniu materiału do pracy. Czytelnik-naukowiec musi uczyć się metodycznie myśleć i szukać materiału, rzeczą bibliotekarza jest raczej nakierowanie czytelnika. Informacje bibliograficzne ważniejsze są dla czytelnika masowego, oczywiście jako wybór pozycji podstawowych. Wyczerpujące kwerendy naukowe mogą być opracowywane chyba jako prace zlecane.

Referatowi zarzuca nadmiar zagadnień teoretycznych i długofalowych, gdy tymczasem potrzeby bibliotek są bardzo pilne. Biblioteka Głównego Urzędu Statystycznego nie mogłaby np. zastąpić tygodniowych wykazów nabytków z zakresu czasopism zbiorczymi wykazami rocznymi. Uważa, że niesłusznie przekreśla się od razu katalog dziesiętny, gdyż po przeprowadzeniu zmian uzgodnionych w Komisji przy Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich będzie on paliatywem do czasu ustalenia nowej klasyfikacji radzieckiej.

Stwierdzając duże niedociągnięcia w organizacji sieci bibliotek podnosi, że — wbrew twierdzeniu referentki — kontakty bezpośrednie między bibliotekami są nieraz bardzo żywe. Rolę ZBiAP w tym zakresie osłabia brak ludzi.

Mówczyni podnosi przełomowe znaczenie konferencji, która na pewno uaktywni bibliotekarzy w pracy, ale zarazem podkreśla, że od 3 lat ZBiAP postawił sprawę włączenia się bibliotekarzy do nurtu życia, do budownictwa socjalistycznego i przygotował grunt dla dzisiejszych narad.

zycznej. Informuje, że Instytut Badań Literackich zlecił pracowni bibliograficznej w Krakowie opracowanie centralnego katalogu tytułów czasopism polskich.

Ob. **W i ę c k o w s k a** (Łódź) polemizuje z określeniem katalogu przedmiotowego w referacie, jako formalistycznego. Jest on giętki i daje możliwość łatwego wyprowadzania pojęć i terminologii aktualnej. Można też w grupowaniu tytułów w działach wysuwać marksistowskie opracowania na czoło, nadając katalogowi walory wychowawcze.

Przychyla się do opinii domagających się bardzo ostrożnych przeróbek w katalogach rzeczowych, dla zabezpieczenia ich przejrzystości. Podkreśla wagę kartotek zagadnieniowych i informuje, że Łódź pracuje nad katalogiem ruchów społecznych 18 i 19 w. Wyraża przekonanie, że katalogując czasopisma należałoby podawać także opisy artykułów, co uczyniłoby z katalogu sprawne narzędzie informacji. Z katalogów centralnych za najpilniejszy uważa katalog czasopism, a po nim katalog literatury obcojęzycznej.

W zakresie usprawniania apeluje o szybkie docieranie *Przewodnika Bibliograficznego* do bibliotek.

Ob. **Ł y s a k o w s k i** jest przeciwny włączaniu do katalogu rzeczowego nie używanych materiałów, takich jak stare druki. Uważa, że nie można czekać na schemat radziecki dla katalogu systematycznego. Wykorzystać raczej należy pomysły klasyfikacji opartej o klasy przedmiotowe (niektóre sekcje i podsekcje przyszłej Akademii Nauk mają grupować tak swoją tematykę; podobny też jest układ *Przewodnika Bibliograficznego*) oraz doświadczenia Ossolineum, Torunia itd. i zorganizować komisję dla prac przygotowawczych.

Ob. **D e s L o g e s** (Gdańsk) apeluje o zapewnienie dla drukowanej karty katalogowej terminowej rozsyłki przez Dom Książki. Zwraca uwagę na to, że konieczność szybkiego zewidencjonowania zasobów nieopracowanych w bibliotekach nakazuje wprowadzenie do opisów uproszczeń, zwłaszcza w bibliotekach specjalnych. Za pilną także sprawę uważa adnotowanie kart katalogowych, ale przeszkodę widzi w braku koniecznych w tej pracy specjalistów naukowych w bibliotekach.

Ob. **W a l t e r o w a** (Łódź) wobec braku schematu gotowego i pilności sprawy katalogów rzeczowych w naszych bibliotekach wysuwa żądanie, by biblioteki nie posiadające katalogów rzeczowych obowiązane były zaprowadzić katalog przedmiotowy. W każdym razie powinien być on obowiązkowy dla specjalnych partii zbiorów.

R e f e r e n t k a prostuje, że nie kwestionowała giętkości katalogu przedmiotowego, a sprawy wyższości jednego typu katalogów rzeczowych nad drugim nie chciałaby podejmować w dyskusji. Natomiast za ważną sprawę uważa zagadnienie starych katalogów: sądzi, że należałoby dla wpływu bieżącego założyć nowe, prawidłowo pod względem ideologicznym zbudowane katalogi i stopniowo włączać do nich materiał starszy, wartościując go ze względu na cele użytkowe, a pamiętając

Ob. Ś w i e r k o w s k i (Warszawa) na podstawie swoich doświadczeń w zakresie katalogów centralnych przed wojną wypowiada się przeciw katalogowi literatury obcojęzycznej, chyba że ograniczy się on do wyboru bieżących wpływów. Wzorem dawnych prób zaleca podjęcie prac nad katalogiem czasopism zagranicznych bieżących i to tylko tych, które biblioteka dana uzna za ważne. Przed wojną karty do katalogu centralnego robiły biblioteki przy katalogowaniu, centralnie robiono tylko odsyłacze. Najcenniejszą pracą było rozpisanie kart analitycznych dla tych czasopism, których zebrano ok. 300.000 z 400 bibliotek. (Instrukcję opracował ob. Miśkowiak z Poznania). Materiał jednak dezaktualizuje się szybko i trzeba było już przed wojną na nowo podjąć pracę. Katalog centralny miał doprowadzić do scalania czasopism.

Co do centralnego katalogu piśmiennictwa polskiego, to za słuszny uważa pomysł zużytkowania Estreichera za podstawę w pracy. Stwierdzając, że z kompletnością czasopism polskich w bibliotekach źle stoimy, zwraca uwagę na zastosowanie mikrofilmu do uzupełnień.

Ob. M a r g u l (Warszawa) podkreśla znaczenie wychowawcze katalogu systematycznego, opartego o właściwą ideologię. Wypowiada się za unowocześnieniem tego katalogu przez: 1. wydobywanie z marksizmu tez podstawowych, 2. znalezienie formy zastosowania ich w katalogu, 3. przeprowadzenie po tej linii poprawek dość ostrożnych, aby nie wprowadzać nieporządku do układu. Z marksizmu niezbędnie musi się tu uwzględnić tezy: o partyjności (a więc: wysunięcie na pierwszy plan działu marksizmu-leninizmu), o jedności teorii i praktyki (co wyrazi się w powiązaniu nauk stosowanych z odpowiadającymi każdej z nich naukami teoretycznymi: fizyka—technika, chemia—technologia chemiczna itp.), o materialistycznym rozwoju świata oraz o bazie i nadbudowie (Engelsowska klasyfikacja nauk).

W sprawie klasyfikacji dziesiętnej przyznaje, że w materialnym aspekcie nie jest ona do utrzymania, ale zwraca uwagę na dogodność stosowania systemu dziesiętnego w systematyce.

Ob. B a u m g a r t (Kraków) podkreśla, że katalog rzeczowy pozostawał dotąd w tyle w stosunku do potrzeb życia. Bibliotekarze muszą w tym względzie przestawić się, starać się iść za rozwojem życia, przejąć zasady marksizmu-leninizmu i włączyć się w pełni w służbę społeczną wzorując się na przykładach bibliotek Związku Radzieckiego.

Ze względu na ogrom pracy przy przerabianiu katalogów rzeczowych dla starych zasobów — uważa, że na plan pierwszy należy wysunąć katalog dla produkcji bieżącej. Ułatwi tę pracę drukowana karta katalogowa. W katalogu systematycznym trzeba unikać znakowania, co uczyni katalog giętkim, nadającym się do przeróbek i przesunięć.

Stwierdza, że Kraków ma już kartoteki zagadnieniowe, które powinny być realizowane w działach bibliograficzno-informacyjnych. Z katalogów centralnych za najważniejszy uważa katalog literatury obcoję-

o zasadach radzieckich rozdzielania materiału burżuazyjnego od nowego. Katalogu rzeczowego o nieaktualnym ideologicznie schemacie nie można utrzymać, bo już jutro czytelnik zgubi się w przestarzałych podziałach i terminologii. Pominięcie katalogu alfabetycznego, nasuwającego problematykę techniczną raczej, w referacie wynikało z tendencji konferencji do podkreślenia strony ideologicznej zagadnień.

Wartości układu dziesiętnego w katalogu referentka nie kwestionowała, sądzi owszem, że nie jest wykluczone zastosowanie w przyszłym schemacie pewnych analogii z tym układem. Krytyka szła głównie po linii merytorycznej strony podziału.

Broni sprawy biuletynu międzybibliotecznego jako komunikatu o czysto informacyjnej (opisowej) zawartości. Aby był pożyteczny, musi być giętki, nie związany terminem. Potrzebna zwartość informacyjna nie nadaje się do *Przeglądu Bibliotecznego*, przy tym biuletyn powinien mieć oparcie w organach władzy.

MARIA MANTEUFFLOWA

AKTUALNE PROBLEMY W DZIEDZINIE CZYTELNICTWA*

Biblioteki polskie, w szczególności naukowe, stoją wobec konieczności radykalnej zmiany form pracy w dziedzinach związanych z udostępnieniem swych zbiorów. Konieczność tych zmian jest wynikiem przeobrażeń ustrojowych i płynącej z nich aktywizacji szerokich mas pracujących we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Zmiana form pracy bibliotek musi przejawiać się w przesunięciu punktu ciężkości z książki na czytelnika, któremu ta książka ma służyć. Zdaniem bibliotekarza radzieckiego, Iwanowa, „biblioteka, to przede wszystkim czytelnicy, posługujący się zbiorem książek przy pomocy bibliotekarza“. Organizacja pracy nad czytelnictwem stanowi dziś istotę pracy każdej biblioteki.

Spśród wielu aktualnych problemów w dziedzinie czytelnictwa zatrzymamy się na trzech zagadnieniach: 1) księgozbioru podręcznego, 2) magazynu podręcznego, 3) służby informacyjnej (w szerokim sensie tego słowa) obejmującej zarówno ważniejsze formy pomocy czytelnikowi jak i propagandę książki.

* W stosunku do referatu wygłoszonego na Konferencji, tekst niniejszy stanowi wyciąg, omawiający kwestie zasadnicze.

I. Księgozbiór podręczny

Naczelnym warunkiem pracy czytelnicy jest odpowiedni, z naukowego i ideologicznego punktu widzenia, dobór książek w księgozbiorze podręcznym, do którego czytelnicy mają wolny dostęp.

Podstawowy zrząd księgozbioru podręcznego w bibliotece typu uniwersalnego stanowią książki o charakterze pomocniczym: encyklopedie ogólne i specjalne, wszelkiego typu słowniki, atlasy, oraz podstawowe dzieła i podręczniki z głównych dziedzin reprezentowanych w bibliotece. (Bibliografie, ze względu na ich rozrost, stawiamy w odrębnym księgozbiorze informacyjno-bibliograficznym).

Konieczne jest rozbudowanie w księgozbiorze podręcznym działu literatury marksistowskiej, jak również działu aktualności, zapoznających czytelnika z najważniejszymi problemami zarówno krajowymi jak i międzynarodowymi. Nie tylko literatura aktualna, ale również cały skład księgozbioru podręcznego winien być stale uzupełniany, aktualizowany i poddawany krytycznej ocenie z punktu widzenia przydatności oraz wymogów naukowych i ideologicznych.

W obecnym stanie większość dzieł typu podręcznego nie posiada odpowiedników w literaturze marksistowskiej. Są one często przestarzałe, ideologicznie obce, czy nawet wręcz wrogie marksizmowi. Mimo to, wiele z tych dzieł stanowi niezastąpione źródło informacji. Zachowanie wydawnictw takich w księgozbiorze podręcznym jest więc na razie rzeczą nieuniknioną, a przesadna selekcja byłaby szkodliwa. W miarę ukazywania się nowych publikacji stojących na gruncie marksizmu, należy nimi zastępować, czy niekiedy ze względu na ich fragmentaryczność tylko dopełniać dawniejsze opracowania.

W bibliotekach specjalnych księgozbiór podręczny zestawiony jest pod kątem widzenia potrzeb danej specjalności, a o zaliczeniu do księgozbioru podręcznego decyduje naukowiec specjalista. Z tym wiąże się sprawa specjalizacji czytelnicy w bibliotekach uniwersalnych. Stworzenie kilku czytelnicy spe-

cialnych, poświęconych odrębnym działom wiedzy, pozwala lepiej obsłużyć czytelnika, lepiej zorganizować księgozbiór podręczny. Specjalizacja ta została zastosowana w bibliotekach ra-dzieckich. Również postępuje naprzód specjalizacja uwzględ-niająca różne rodzaje czytelników. W bibliotekach uniwersal-nych powstają czytelnie specjalne dla naukowców, młodzieży, samouków itp.

Duże znaczenie ma tworzenie odrębnych czytelni bieżą-cych czasopism, które zapoznają czytelnika z najnowszą pro-blematyką, zarówno naukową jak i polityczno-społeczną.

Specjalizacja sal czytelnianych sprzyja jak najszerszej po-jętej współpracy bibliotekarza specjalisty z czytelnikiem.

Dobrze skompletowany księgozbiór podręczny kieruje lek-turą czytelnika i rozszerza jego zainteresowania. Czytelnik sty-ka się tu bezpośrednio z „żywą“ książką, znajdując w tym za-chętę do poznania jej. Odgrywa to wielką rolę dla samouków i studentów. Biblioteki szkół wyższych winny organizować księ-gozbioru podręczne z myślą o pogłębieniu wiedzy studenta, o rozszerzeniu jego zainteresowań. Nie mogą zacieśniać się wy-łącznie do dzieł wskazanych programem.

Ważnym zadaniem jest opracowanie katalogów księgo-zbioru podręcznego. Przede wszystkim potrzebny jest katalog systematyczny. W czytelniach specjalnych dużą pomocą będą kartoteki rejestrujące zawartość księgozbioru podręcznego w różnych przekrojach, w zależności od potrzeb czytelników. Również katalog centralny wszystkich księgozbiorów podręcz-nych danej biblioteki ułatwi pracę czytelnikowi. W bibliote-kach szkół wyższych, mających szereg bibliotek zakładowych, konieczny jest centralny katalog księgozbiorów podręcznych.

II. M a g a z y n p o d r ę c z n y

Z zagadnieniem księgozbioru podręcznego łączy się spra-wa stworzenia przy czytelni magazynu podręcznego. Skupiałby on najczęściej używane książki i czasopisma, które z różnych względów nie mogą wejść do księgozbioru podręcznego. W ten sposób skróciłoby się czas oczekiwania na książkę i zapewniło

możność korzystania na miejscu z jedynych egzemplarzy, które nie mogłyby być wypożyczane z magazynu podręcznego.

Zagadnienie to od dawna istniało w bibliotekach, a obecnie rozwiązane zostało przez bibliotekarstwo radzieckie w ten sposób, że zaprowadzono magazyny podręczne przy ogólnych salach czytelnianych. Magazyn podręczny w Bibliotece im. Lenina obejmował w 1948 r. mniej więcej 1% zasobów biblioteki (126 tys. tomów, nie licząc czasopism). W tymże roku 50% książek udostępnionych w sali ogólnej pochodziło z magazynu podręcznego, a tylko 30% z magazynu głównego. Obecnie biblioteka postawiła sobie za zadanie, aby 80% książek wydawanych do użytku w czytelni udostępniano z magazynu podręcznego. Biblioteka im. Lenina dostarcza czytelnikowi książkę w ciągu 3—5 minut. W ogólnej skali zaoszczędza się wiele cennego czasu. Księgozbiór w magazynie podręcznym ma charakter wyborowy, tzn. obejmuje tylko dzieła, które mogą być zalecone.

Narzuca się potrzeba stworzenia takich magazynów podręcznych również i w naszych bibliotekach, szczególnie w bibliotekach uniwersalnych i uczelnianych.

W porównaniu z Biblioteką im. Lenina magazyny te w naszych warunkach musiałyby objąć znacznie większy odsetek ogólnego zasobu książek. Wydzielenie najczęściej używanych dzieł i ich selekcja z punktu widzenia naukowego i ideologicznego usprawni obsługiwanie czytelnika, ułatwi kontrolę wydawanych książek. Tworzenie takich księgozbiorów wiąże się ściśle z opracowaniem wyborowych katalogów rzeczowych.

III. Służba informacyjna

1. Sieć ośrodków informacyjnych, jej cel i zadania.

Służba informacyjna, bezpośrednia pomoc dla osób i instytucji poszukujących informacji, odgrywa w bibliotekach coraz większą rolę. Biblioteki stoją wobec konieczności wydzielenia pracy informacyjnej w odrębne komórki.

Potrzeby badań naukowych, które w ramach planu 6-letniego należy wykonać w bardzo szybkim tempie, zmuszają

biblioteki do opracowywania zestawień bibliograficznych dla instytucji i zakładów. Wymaga tego również rozwiązanie szeregu zadań państwowych, gospodarczych czy społecznych.

Aktywizacja szerokich mas pracujących spowodowała nieznaną u nas dotychczas w tej skali pęd do samokształcenia i do podwyższania kwalifikacji zawodowych. Rosnące szeregi samouków, racjonalizatorów, wynalazców, przodowników pracy coraz częściej zwracają się o wskazanie im odpowiedniej lektury.

Ażeby trudne i odpowiedzialne zadania służby informacyjnej mogły być należycie wykonane, poszczególne ośrodki informacyjne muszą zostać włączone do dobrze przemyślanej sieci informacyjnej, która zapewni wzajemną koordynację pracy i umożliwi konieczną specjalizację.

Każda biblioteka, która nie będzie mogła we własnym zakresie udzielić informacji, czy też nie udzieli jej dostatecznie wyczerpująco, winna posiadać spis najbliższych ośrodków informacyjnych z zaznaczeniem ich specjalności i zwracać się do nich o pomoc. W ten sposób biblioteki powszechne powiązane z bibliotekami naukowymi, tak ogólnymi jak i specjalnymi, służyć będą swym czytelnikom fachową odpowiedzią na najbardziej nawet specjalne pytania.

Bibliotekom regionalnym, które gromadzą pełne piśmiennictwo i inne dokumenty odnoszące się do danego obszaru, przypadnie w udziale ważne zadanie informacyjnych ośrodków terenowych.

Kwerendy, wymagające specjalnie rozbudowanego aparatu pomocniczego, byłyby przekazywane odpowiednim ośrodkom centralnym. Ważną rolę pełnić tu będzie Biblioteka Narodowa, współpracująca z centralnymi ośrodkami specjalnymi.

Sprawą aktualną jest opracowanie planu sieci ośrodków informacyjnych oraz wytypowanie ośrodków centralnych, które zawczasu musiałyby się do czekających je obowiązków przygotować.

Zagadnienie to jest jedną z najważniejszych form łączności i współpracy między bibliotekami naukowymi a powszechnymi. W ten sposób przepaść istniejąca dotychczas między

obu typami bibliotek zostanie usunięta, a biblioteki naukowe zbliżą się do potrzeb życia i zainteresowań czytelnika masowego.

Oprócz doraźnych pomocy w postaci odpowiedzi na konkretne zapotrzebowania, centralne biblioteki specjalne winny opracować stałe formy pomocy dla masowego czytelnika. Jedną z ważniejszych będzie systematyczne publikowanie bibliografii zalecających na najaktualniejsze tematy, wchodzące w zakres specjalności danej biblioteki, oraz opracowywanie biblioteczek dla danego zawodu i danego stopnia przygotowania zawodowego.

2. Sieć wypożyczania międzybibliotecznego.

Sieć informacyjna pokrywałaby się w praktyce z siecią wypożyczania międzybibliotecznego, ponieważ ośrodki informacyjne z reguły będą związane z większym księgozbiorem ogólnym bądź specjalnym. Biblioteka, nie posiadająca żądanej przez czytelnika książki, kierowałaby zapotrzebowanie do określonej większej biblioteki. Stworzona w ten sposób sieć nie miałaby charakteru sztywnego i umożliwiałaby bezpośrednie stosunki między różnymi bibliotekami. Niedaleka przyszłość powinna przynieść znaczne rozszerzenie i ożywienie wypożyczania międzybibliotecznego. Należy dążyć, aby mniejsze biblioteki prowincjonalne mogły w pełni zaspokajać potrzeby swych czytelników i to zarówno w zakresie informacji, jak i dostarczania książek.

3. Wyposażenie ośrodka informacyjnego.

Ośrodek informacyjny, aby wypełnić trudne zadania, musi otrzymać odpowiednie wyposażenie. Jego księgozbiór powinien posiadać wszelkiego typu bibliografie, informatory, drukowane katalogi bibliotek krajowych i zagranicznych. Ośrodek informacyjny korzysta z księgozbioru podręcznego sali czytelnianej, toteż w praktyce musi z czytelnią sąsiadować.

Drugi niezbędny składnik wyposażenia stanowią wszelkiego rodzaju katalogi. Sprawę katalogów omawia osobny refe-

rat. Podkreślić trzeba ważność centralnego katalogu bibliotek naukowych, który umożliwi postawienie informacji na właściwym poziomie. Warunkiem koniecznym dla pracy ośrodka jest posiadanie przynajmniej katalogów rzeczowych druków polskich wydanych po 1945 r. Bez tego minimum praca ośrodka jest niemożliwa. Konieczne jest również zakładanie kartotek ważniejszych artykułów czasopism, oraz zawartości dzieł zbiorowych. Służbę informacyjną ułatwiają także publikowane periodyczne wykazy nabytków innych bibliotek.

Duże znaczenie miałyby również wykazy tematyczne ważniejszych kwerend wykonywanych w innych polskich bibliotekach. Pogłębiłyby one łączność i ułatwiły koordynację pracy między pokrewnymi ośrodkami w całym kraju.

Ośrodek nie tylko gromadzi księgozbiór podręczny o charakterze roboczym i korzysta z katalogów i kartotek prowadzonych przez daną bibliotekę, ale musi sam tworzyć materiały informacyjne. Na pierwszym miejscu postawić trzeba aktualne kartoteki zagadnieniowe. Kartoteki takie powstają z bieżących potrzeb życia, mają zaspakajać i rozszerzać zainteresowania czytelników. Hasła przedmiotowe odsyłają bądź do dzieł i artykułów, bądź do aktualnych wykazów bibliograficznych. Kartoteki winny na pierwszym miejscu uwzględniać najaktualniejsze tematy Polski Ludowej i zagadnień międzynarodowych, jak Plan 6-letni, współzawodnictwo pracy, racjonalizacja, walka o pokój itp. Ważnym zadaniem jest opracowanie rzeczowego skorowidza do dzieł klasyków marksizmu.

Informatorium winno posiadać spisy bibliotek i instytucji naukowo-badawczych oraz specjalistów z poszczególnych dziedzin. Musi ono bowiem utrzymywać żywą łączność przede wszystkim z miejscowymi, pokrewnymi specjalnością instytucjami naukowymi i bibliotekami, orientować się w ich zasobach i stopniu ich opracowania.

Na szczególną uwagę zasługuje zagadnienie współpracy biblioteki uczelnianej z życiem całej uczelni i jej zakładów. Księgozbiory bibliotek zakładowych i rada profesora specjalisty stanowić będą często wielką pomoc w pracach informacyjnych.

Ostatnią grupę tworzy usystematyzowany materiał już wykonanych kwerend bibliograficznych. Kartoteki takie, dobrze prowadzone i stale uzupełniane, są podstawą wielu nowych informacji. W Bibliotece im. Lenina w r. 1947 archiwum już udzielonych informacji obejmowało 20 tys. kartek i zaopatrzone było w skorowidz rzeczowy.

Tylko dobrze wyposażony ośrodek informacyjny może działać sprawnie. Staranne dobranie aparatu podręcznego nie tylko skróci czas przygotowania odpowiedzi, ale również zapewni jej charakter możliwie wyczerpujący.

4. Formy pracy ośrodka informacyjnego.

Doświadczenia Związku Radzieckiego wskazują, że praca informacyjno-bibliograficzna jest nie tylko propagandą książki uznanej za najlepszą w danej dziedzinie, ale również popularyzacją najważniejszych i najaktualniejszych zagadnień.

Ośrodek udziela informacji osobom i instytucjom. Jeśli chodzi o osoby, na pierwszy plan wysuwają się czytelnicy; jeśli chodzi o instytucje — głównym odbiorcą będą, jak już mówiliśmy, wszelkiego rodzaju biblioteki. Centralne ośrodki informacyjne muszą obsługiwać zarówno kraj jak i zagranicę.

Informacje mogą mieć charakter: a. biblioteczny — odpowiadając na pytanie, czy dana książka jest w bibliotece. względnie gdzie ją można znaleźć, b. rzeczowy — jeśli dotyczą faktów lub treści dzieł, c. bibliograficzny. — Te ostatnie informacje podają bądź to zestawienia samych źródeł bibliograficznych, bądź też prac odnoszących się do danego tematu. Czasem tylko uzupełniają pewne szczegóły bibliograficzne: imię autora, rok czy miejsce wydania.

Charakter informacji musi być zawsze przystosowany do potrzeb i przygotowania użytkownika. Do informacji rzeczowej będziemy się uciekali tam, gdzie pytającemu sprawia trudność korzystanie z aparatu naukowego bądź ze względu na słabe przygotowanie (np. nieznanomość języków), bądź też dzielącą odległość. Informacja nasza, podobnie jak w Związku Radziec-

kim, winna mieć przede wszystkim charakter bibliograficzny. Rozrost informacji rzeczowych, jaki zapanował np. w bibliotekach amerykańskich, powoduje ujemne skutki, odzwyczajają ludzi od posługiwania się książką. Aparat informacyjny w ustroju socjalistycznym musi uczyć samodzielnego myślenia, musi uwzględniać różnorodność zainteresowań czytelnika, związanych z jego pracą zawodową, społeczną oraz jego naukowe i ideologiczne przygotowanie.

Toteż tylko odpowiednio przeszkolony bibliotekarz pedagog potrafi sprostać zadaniu przez indywidualne kierowanie czytelnikiem i rozwijanie w nim przyzwyczajenia do samodzielnego wyboru książek i do samodzielnej pracy z książką. Umiejętnie naprowadzając i w porę przychodząc z pomocą, uchroni on przed bezprodukcyjnym marnowaniem sił i czasu.

Kiedy informujemy studenta, nacisk położymy na wskazanie i omówienie charakteru źródeł bibliograficznych, czy też krytyczną ocenę poszczególnych opracowań, odnoszących się do danego tematu. Dużą pomoc oddadzą tu kartoteki recenzji.

Inny charakter będzie miała obsługa badacza-naukowca. Ten ostatni zazwyczaj nie przerzuca na bibliotekę całej troski o bibliografię w dziedzinie swojej specjalności, ale raczej wysuwa sugestie w pewnym określonym kierunku. Bibliotekarz w roli pomocnika, posługując się swym złożonym aparatem naukowym, dostarcza mu potrzebnych danych, względnie wiadomości o nich. Często, bez współpracy bibliotekarza, wiele cennych materiałów nie zostałyby uwzględnionych w pracy naukowej.

Systematyczna pomoc informacyjno-bibliograficzna dla pracowników nauki stanowi jedną z form współdziałania bibliotek w rozwoju badań naukowych. Ale inicjatywa podejmowania prac przygotowawczych bibliograficzno-dokumentacyjnych wychodzić powinna również od samej biblioteki. Zwłaszcza zadania te zarysowują się wyraźnie przed bibliotekami szkół wyższych, które najściślej muszą być związane z życiem swej uczelni.

5. Bibliografie zalecające.

Ważnym narzędziem w pracy informacyjnej — indywidualnej i zbiorowej — są bibliografie zalecające. Zostały one bardzo rozwinięte w Związku Radzieckim, na naszym gruncie odczuwamy ich palącą potrzebę. W Zw. Radzieckim opracowuje się bibliografie zalecające dla różnych poziomów i dla różnych dziedzin nauk i zjawisk społecznych. Oliszew, dyr. Biblioteki im. Lenina, w 1948 r. wysunął postulat, by bibliografia opierała się na zasadach polityczno-ideowej i naukowej selekcji piśmiennictwa, by była krytyczna i zalecająca (*Wszeros. sowieszcz. bibliot. robotn.* 1948 r. s. 52).

Zapoznanie się z bogatym dorobkiem radzieckim w tej dziedzinie pozwoli nam iść po słusznej linii w zapoczątkowaniu pracy nad bibliografiami zalecającymi. Pracę tę muszą podjąć ośrodki centralne z Biblioteką Narodową na czele.

Bibliografie i wykazy zalecające, dostosowane do form i potrzeb naszego życia, ułatwią bibliotekarzowi polskiemu kierowanie czytelnictwem. Staną się dla niego cennym twórczym, które będzie mógł samodzielnie wykorzystać i zastosować w różnych dziedzinach pracy informacyjnej.

6. Informacja zbiorowa. Propaganda książki.

Informacja zbiorowa, podobnie jak i wszystkie dotychczas wymienione formy udostępniania zbiorów, służy propagandzie książki.

Bibliotekarstwo radzieckie wypracowało szereg form ułatwienia czytelnikowi dostępu do książki i popularyzowania najważniejszych aktualnych zagadnień. Podczas kiedy nasze biblioteki oświatowe mają już w tej dziedzinie pewien dorobek, biblioteki naukowe stoją dopiero u progu tej pracy.

Informacja zbiorowa, masowa nie czeka na pytania ze strony czytelników, ale wyprzedza ich zainteresowania, kieruje nimi, zapoznając czytelników z książkowymi bogactwami biblioteki. W tym celu posługuje się różnymi środkami zbliżającymi czytelnika do książki. Wymienić tu należy: wystawy

tematyczne, wystawy nowości, odczyty specjalistów, konferencje czytelnicze, zwiedzanie biblioteki itp.

Biblioteki naukowe mają duże pole do inwencji. Stoją one wobec konieczności przeniesienia na swój teren i dostosowania do swych potrzeb doświadczeń bibliotek powszechnych.

W akcji informacyjnej uwzględnią one szeroko propagandową rolę wykazów nowych nabytków polskich i obcych, spisów czasopism, spisów literatury, która może zostać wypożyczona itp.

Rejestrowanie bieżącego wpływu przez biblioteki specjalne i sygnalizowanie pozycji najświeższych, najbardziej pożądanых w dziedzinie książki specjalnej, np. technicznej, ekonomicznej, czy rolniczej, ułatwi pracę zarówno samoukom jak i specjalistom.

W y s t a w y są jedną z ważnych form propagandy książki. Mogą one być stosowane na wszystkich stopniach czytelnictwa i dla wszystkich kręgów czytelników. Wymaga to odpowiedniego różnicowania wystaw. Biblioteka im. Lenina tak charakteryzuje zadania wystaw: „Organizując wystawy Biblioteka dążyła: do okazania czytelnikom czynnej pomocy w pogłębianiu ich wiedzy w dziedzinie teorii marksizmu-leninizmu, do propagandy uchwał partii i rządu oraz osiągnięć narodu radzieckiego w wykonaniu powojennego planu 5-letniego. Poza tym chciała zapoznać czytelników z historią rosyjskiej nauki, propagować osiągnięcia radzieckiej nauki i kultury, narodowej w formie, a socjalistycznej w treści...” (Sprawozdanie za rok 1948, s. 31).

Wartość wystawy będzie zależała od uchwycenia aktualnego aspektu zagadnienia, któremu jest poświęcona, oraz od jego właściwego ideologicznego oświecenia. Szczególne miejsce, zarówno w wystawach tematycznych jak wystawach nowości, zająć winny najważniejsze zagadnienia związane z budową socjalizmu w Polsce, a w obecnej chwili przede wszystkim z wykonaniem Planu 6-letniego.

Przy pomocy wystaw typu rocznicowego winniśmy wydobyc postępowe elementy naszej kultury i nauki. Obecnie jako naczelną wytyczną wszystkich wystaw stawia się popula-

ryzowanie marksizmu-leninizmu i marksistowskiej metody rozumienia zagadnień zarówno teraźniejszości jak i przeszłości.

Propaganda przy pomocy żywego słowa obejmuje takie formy jak wykłady i odczyty wygłaszane przez specjalistów. W bibliotekach naukowych będą one dotyczyły najczęściej przeglądów piśmiennictwa na dany temat.

Formą szeroko stosowaną w bibliotekach winny być konferencje czytelnicze, połączone z częścią sprawozdawczo-informacyjną. Mają one również duże znaczenie dla usprawnienia pracy bibliotek przez omawianie braków i bolączek wysuwanych przez czytelników. Inny charakter noszą konferencje czytelników z autorami, względnie redakcjami pism specjalnych. Posiadają one już u nas swoje tradycje i należałoby je częściej organizować na terenie bibliotek naukowych tak ogólnych, jak i specjalnych.

Zwiedzanie biblioteki ma szczególnie duże znaczenie w bibliotekach uczelnianych. Pokaz taki zapoznaje studenta z poszczególnymi działami, z katalogami, uczy go korzystania z biblioteki. Organizowanie tego typu informacji dla studiujących stosowane jest już w szeregu bibliotek i winno być rozpowszechnione i obowiązkowe.

7. Propaganda i praca biblioteki na zewnątrz.

Informacja zbiorowa musi wychodzić również poza krąg swych stałych czytelników, przyciągać i pozyskiwać nowych, dla których zasoby biblioteki mają stać się pomocą w ich pracy. Przed biblioteką naukową stają poważne zadania informowania szerokiego ogółu za pomocą prasy, radia, kina, o jej zasobach i poczynaniach (wystawach, odczytach, udzielaniu informacji bibliograficznych, wypożyczaniu książek itp.).

Ważną rolę informacyjną spełnią tu publikacje danej biblioteki, jak np. przewodniki po bibliotece, katalogi czy inwentarze zbiorów specjalnych itp. Zadanie ich polega na ujawnieniu w pierwszym rzędzie zasobów, które będą miały znaczenie dla bieżących zagadnień naszego życia naukowego, kulturalnego i politycznego.

Praca w murach biblioteki, nawet jeśli promieniować będzie na zewnątrz, nie wyczerpuje jeszcze wszystkich form działalności. Biblioteki mogą również nawiązywać bezpośrednie kontakty z zakładami pracy i organizacjami społecznymi. Zwłaszcza duże pole inicjatywy otwiera się tutaj przed bibliotekami specjalnymi — technicznymi, które będą współpracować z klubami racjonalizatorów i udzielać im pomocy.

Formy pracy na zewnątrz mogą być bardzo rozmaite, poczynając od wystaw organizowanych w zakładach pracy aż do bezpośrednich stałych stosunków z zakładami, organizacjami, bibliotekami powszechnymi przy pomocy prelekcji, pokazów, informacji itd.

Zarówno w pracy wewnętrznej jak i w oddziaływaniu na zewnątrz dużą pomoc okazać może tzw. aktyw czytelniczy, to znaczy stali i związani z biblioteką czytelnicy.

Poznanie potrzeb czytelnika jest ważnym momentem w organizowaniu pracy biblioteki. Uzyskuje się je przez bliższą współpracę z czytelnikami. Szerszy obraz potrzeb i zainteresowań czytelnika dają, obok wspomnianych już konferencji, odpowiednio sformułowane ankiety. W bibliotekach radzieckich rozpowszechniane bywają gazetki ściennie, w których czytelnicy wypowiadają się na najważniejsze, związane z biblioteką tematy.

Wyliczone powyżej raczej przykładowo formy pracy bibliotek z czytelnikiem są w większości na naszym gruncie jeszcze czymś nowym, stosowanym w sposób sporadyczny.

Jeśli odpowiednio dobrane i przemyślane przykłady radzieckie zostaną przeniesione na grunt polski nie w sposób mechaniczny, ale z pełnym uwzględnieniem naszych warunków życia i twórczych osiągnięć w tej dziedzinie, niewątpliwie przyczynią się do rozszerzenia i pogłębienia pracy bibliotek polskich. W ten sposób biblioteki naukowe wniosą swój wkład w budowę socjalizmu w Polsce.

DYSKUSJA

Jako główni dyskutanci głos zabierali: Helena Drzażdżyńska, Jan Ożóg, Władysław Piasecki, Bolesław Świdorski, Stefan Kotarski.

Ob. D r z a d ż y Ń s k a (Warszawa) przedstawiła doświadczenia w pracy z czytelnikiem na gruncie biblioteki Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, podkreślając różnice w pomocy bibliograficznej udzielanej badaczowi naukowemu i studentowi. Biblioteka dąży do przejścia od uczonego pracy nad zebraniem potrzebnej mu bibliografii i udostępnieniem wszystkich interesujących go materiałów. Zorganizowano pracownię naukową i dopuszczono do niej profesorów, asystentów, doktorantów i magistrów zarówno SGPiS jak i innych wyższych uczelni. Korzystają oni z katalogu alfabetycznego oraz kartoteki zagadnieniowej.

Czytelnia studencka przeznaczona jest w pierwszym rzędzie dla słuchaczy szkoły oraz młodzieży akademickiej innych wyższych uczelni. Księgozbiór podręczny uwzględnia przede wszystkim zagadnienia związane z programem szkoły. Osobny dział stanowią dzieła klasyków marksizmu. Wszystkie książki znajdują się w większej ilości egzemplarzy. Przewiduje się zorganizowanie dużego księgozbioru podręcznego. Zamówienia czytelników przechodzą przez biuro informacyjno-bibliograficzne, które pomaga czytelnikom w doborze literatury, podając im dodatkowe spisy bibliograficzne. Wypożyczalnia studencka zaopatrzona jest w dzieła klasyków marksizmu, podręczniki, skrypty oraz literaturę zaleconą. Ilość egzemplarzy poszczególnych książek waha się od kilkunastu do kilkudziesięciu. W celu nawiązania bliskiego kontaktu między biblioteką a życiem uczelni, pracownicy biblioteki uczestniczą w naradach produkcyjnych studentów i pracowników naukowych. Z powodu braku dostatecznego współdziałania czytelnika-studenta z biblioteką nie przystąpiono jeszcze do zorganizowania narad produkcyjnych czytelników, którzy na razie wypowiadają się w księdze życzeń. Stworzono aktyw czytelniczy, w skład którego wchodzi studenci, asystenci i profesorowie. Zadaniem jego jest nawiązanie ścisłej współpracy między czytelnikami a biblioteką. Wycieczki po bibliotece zaznajamiają czytelników z jej organizacją, zbiorami i uczą korzystać z katalogów. Biblioteka stara się wykorzystywać wszystkie okazje, aby bliżyć studenta do książki, wyposażając np. potrzebną lekturę kursy wakacyjne, przekazując w okresie przedegzaminacyjnym większe partie książek grupom studenckim, opracowując w związku z zainteresowaniami szkoły zestawienia bibliograficzne na dany temat itd. Biblioteka ogłasza adnotowane spisy książek wchodzących do czytelni i wypożyczalni. Urządza wystawy nowości i okolicznościowe.

Ob. O ż ó g (Wrocław) zwrócił uwagę na myśl przewodnią referatu ob. Manteufflowej, że nie ma zasadniczej różnicy między zadaniami i formami pracy bibliotek naukowych i powszechnych. Stąd wy-

plywa wniosek, że należy się z czytelnikiem masowym liczyć i nim się zająć. Ciężar pracy w dziale udostępniania zbiorów winien spaść na biura informacyjne, obsługiwane przez personel o specjalnym przygotowaniu bibliograficznym i politycznym. Czytelnik masowy, stykając się po raz pierwszy z biblioteką, otrzymałby tutaj wskazówki co do materiałów, z których ma korzystać. Dyskutant proponuje wprowadzenie w bibliotekach naukowych karty czytelnika, która by, tak jak w bibliotekach powszechnych, zawierała wykaz literatury przeczytanej. Karta taka ułatwiałaby pracę biura informacji.

Dział uzupełniania zbiorów musi być prowadzony pod kątem widzenia potrzeb nie tylko czytelnika naukowego, ale również masowego, który do biblioteki ma napływać. Konferencje z czytelnikami, których biblioteka będzie starała się pozyskać, winny odbywać się w większych zakładach pracy. Biblioteki naukowe muszą nawiązać kontakt z bibliotekami oświatowymi, które będą korzystać z ich zbiorów, względnie kierować do nich swoich czytelników.

Ob. P i a s e c k i (Kraków) podzielił się swymi doświadczeniami z pracy na terenie biblioteki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Ta mała biblioteka ma przed sobą ogromne zadania. W chwili obecnej lokal jej i aparat pomocniczy jest niedostateczny, ale czytelnik nie może czekać na ich rozbudowanie. Czytelnik bibliotek technicznych ma bardzo duże wymagania, a bezpośrednia pomoc bibliotekarza, który ma ogólne i zawodowe przygotowanie, jest dla niego niezbędna. Dyskutant uważa za słuszne, aby w okresie obecnym najlepsze siły bibliotekarskie powołane zostały do pracy przy obsłudze czytelnika. Ale nawet i wtedy, kiedy aparat bibliograficzny zostanie już udoskonalony i będzie mógł zaspakajając potrzeby czytelników, nie da się wyeliminować bezpośredniej pomocy bibliotekarza.

Ob. Ś w i d e r s k i (Poznań) zajął się szeregiem zagadnień związanych z udostępnieniem zbiorów, a w referacie nie poruszonych. Rozpoczął od trudności lokalowych, z którymi walczy szereg bibliotek, a które utrudniają pracę na odcinku udostępniania zbiorów. Sprawozdania biblioteczne wskazują, że duży procent rewersów pozostaje niezrealizowany (40—50 proc.). W pewnym stopniu będzie można temu zaradzić przez zakupywanie większej ilości egzemplarzy poszczególnych dzieł. Należałoby usprawnić realizację zamówień czytelników, ponieważ w niektórych bibliotekach książkę dostarcza się dopiero po kilku godzinach. Również należy zwiększyć czas otwarcia bibliotek w dni powszednie i udostępniać książki w czytelni w dni świąteczne za przykładem szeregu naszych bibliotek. Ważna jest kwestia badania czytelnictwa ze względu na rolę, jaką spełnia książka w środowisku robotniczym i chłopskim.

Należałoby zwrócić uwagę, w jakim stopniu treść i szata graficzna wpływają na rozpowszechnienie książki. Badanie czytelnictwa w terenie pozwoli na wyciągnięcie praktycznych wniosków na przyszłość.

Ob. K o t a r s k i (Warszawa) zwrócił uwagę, że wielu bibliotekarzy polskich ciągle jeszcze tkwi w przekonaniu, że powinni przede wszystkim pracować z książką, a praca z czytelnikiem jest dla nich drugoplanowa. Podając szereg przykładów zaczerpniętych z praktyki radzieckiej, dyskutant podkreślił, że biblioteki radzieckie nawiązują ścisłą współpracę z nauczycielami, wychodzą bowiem z założenia, że bibliotekarze są w tej samej mierze pedagogami, jak i ci, co wykładają w szkole. Urządzane są wspólne zebrania bibliotekarzy i nauczycieli. Poza tym biblioteka obsługuje nauczycieli literaturą, podręcznikami, informacjami, urządza dla nich seminaria bibliograficzne itd. Inne biblioteki radzieckie podjęły np. pracę nad czytelnikami rekrutującymi się z opóźnionej w nauce młodzieży, czy też z samouków. Biblioteka im. Puszkina w Moskwie rozpoczęła wydawanie biuletynu recenzji, napisanych przez czytelników. Czas zrozumieć, że wszystkie formy propagandy czytelnictwa trzeba włączyć do planu pracy bibliotek naukowych i że tak samo bibliotekarz naukowy jak i oświatowy jest propagandzistą i pedagogiem.

Ob. M a j e w s k i (Warszawa) podał do wiadomości, że Główny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej przyjmuje abonament na dostarczanie kart informacyjnych z dziedziny techniki. Obejmują one w pierwszym rzędzie artykuły z fachowych czasopism zagranicznych i polskich. Prócz tego wydawane są miesięczne przeglądy bibliograficzne z poszczególnych dziedzin techniki. Instytut przystąpił do wydawania *Przeglądu Dokumentacji Literatury Technicznej Polskiej* w języku rosyjskim i angielskim. Instytut udziela informacji indywidualnych, dostarcza fotokopie i mikrofilmy, tłumaczy wybrane artykuły.

Ob. R o m a ń s k a (Warszawa) podzieliła się doświadczeniami z terenu Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. W aktualizowaniu księgozbioru podręcznego biblioteka ucieka się do pomocy zakładów, które jednak opieszale się z tego wywiązują. W bibliotece istnieje tylko magazyn podręczny wypożyczalni, który wymaga zaktualizowania i uzupełnienia. Służba informacyjna nie została jeszcze wydzielona w odrębną komórkę. Następnie dyskutantka zdała sprawę z dwóch nieudanych konferencji z czytelnikami i zanalizowała przyczyny niepowodzenia. W chwili obecnej zbyt małe zainteresowanie czytelników biblioteką i ich bierny stosunek skazuje na niepowodzenie różne poczynania biblioteki. Toteż konieczność zaktywizowania czytelników wysuwa się na plan pierwszy. Ob. Romańska zwróciła uwagę, że na Uniwersytecie Warszawskim sprawa uczestniczenia pracowników biblioteki w naradach produkcyjnych studentów napotyka na duże trudności z powodu wielkiej liczby narad (na samym wydziale humanistycznym w ciągu dwóch miesięcy odbyło się ich 60).

Ob. L a c h n i t t (Szczecin) podkreślił, że na motto nie tylko referatu kol. Manteufflowej, ale również całej konferencji można uznać twierdzenie, że nie ma zasadniczej różnicy między zadaniami i formami pracy bibliotek naukowych i powszechnych.

Ob. Lachnitt wystąpił z apelem do bibliotek uniwersyteckich, aby organizowały ośrodki informacyjne, które nie będą czekały na zapotrzebowanie bibliotek powszechnych, ale rozpoczną gromadzić potrzebne do informacji materiały. W dalszym ciągu podkreślił znaczenie konkursów stosowanych przez biblioteki powszechne w pracy z czytelnikami, oraz zaznaczył, że przy organizowaniu wystaw należy szerzej niż dotychczas uwzględnić tematykę gospodarczą i techniczną. Jeżeli chodzi o propagandę książki, to nie można ograniczyć się tutaj do jednej lub kilku form, ale stosować cały ich bogaty wachlarz.

Ob. K o z i o ł (Warszawa) omówił praktyczne wnioski, jakie nasał mu referat, m. inn., co należy zrobić, aby w dzisiejszych warunkach, bez odpowiednich kadr i pomocy bibliograficznych, służba informacyjna mogła wypełnić włożone na nią zadania. Zdaniem dyskutanta, należałoby zacząć od zadośćuczynienia potrzebom najbardziej typowym. Nie wystarczy, aby w dziedzinie prac informacyjnych biblioteki dzieliły się wzajemnie doświadczeniami, należałoby stworzyć instytucję centralną, która by opracowała plan i metody pracy. Ob. Koziol zaproponował zwołanie konferencji roboczej pracowników działów informacyjnych, która by się odbyła przy jednym z najlepiej funkcjonujących warsztatów. Na zakończenie stwierdził, że w chwili obecnej niedostateczna jest współpraca bibliotek naukowych z powszechnymi.

Ob. P e l c z a r (Gdańsk) podkreślił znaczenie informacji indywidualnych dla czytelnika samouka, racjonalizatora czy przodownika pracy, oraz zaznaczył, że wystawy tematyczne książek muszą być uzupełniane bądź odpowiednimi objaśnieniami pisemnymi, bądź też prelekcjami, wygłaszanymi na sali wystawowej. Mówca żądał usprawnienia wypożyczania międzybibliotecznego i zniesienia zwrotu opłat pocztowych pobieranych od czytelników i bibliotek za wysyłkę wypożyczanych książek. Dalej wypowiedział się za podjęciem systematycznych badań nad czytelnictwem i zajął się zagadnieniem kadr podkreślając, że młodzi bibliotekarze najlepiej dadzą sobie radę z upowszechnieniem czytelnictwa i rozszerzeniem kręgu zadań, które stoją przed nami w najbliższym sześcioleciu.

Ob. R ó g M a z u r e k (Poznań) podał doświadczenia biblioteki miejskiej w Poznaniu na odcinku propagandy książki. Zorganizowano specjalny dział propagandy, obejmujący 3 referaty. Zadaniem referatu propagandy wizualnej i wystaw jest odpowiednie oddziaływanie na czytelnika poprzez wystawy, aktualne wykresy, tablice itd. Referat prasowy i radiowy opracowuje gotowy materiał dla dziennikarzy. Referat propagandy terenowej mobilizuje czytelników z poszczególnych zakładów pracy i instytucyj, zdobywa agitatorów, nawiązuje kontakty osobiste z przodownikami pracy i racjonalizatorami. Dział propagandy czuwa nad wyszkoleniem ideologicznym pracowników biblioteki.

Ob. R y b i c k i (Katowice) stwierdził, że jednym z najciekawszych rozdziałów wiedzy o książce jest zagadnienie powstawania i roz-

wijania się nowych kręgów czytelniczych. Biblioteka uniwersytecka nie może ograniczać się obecnie do dwóch tradycyjnych kręgów czytelników: profesorów i studentów. Rozróżniając kręgi czytelnicze, można by brać pod uwagę i skład społeczny czy też przygotowanie naukowe. Mówca rozumie kręgi czytelnicze jako zbiory czytelników, zróżnicowane przez rodzaj ich potrzeb. W Bibliotece Śląskiej wyróżniono następujące kręgi: 1. krąg badawczo-naukowy, 2. młodzież studiująca, 3. czytelnicy przychodzący kształcić się czy doksztalać w zakresie ideologicznym czy też pewnych nauk specjalnych, 4. czytelnicy, którzy kształcą się z myślą o awansie społecznym, 5. czytelnicy, poszukujący literatury w celu podniesienia wartości produkcyjnej i usługowej warsztatów pracy, w których są zatrudnieni.

Każda biblioteka powinna sobie zdać sprawę, z jakimi kręgami czytelników ma do czynienia. Biblioteki naukowe w odniesieniu do wszystkich kręgów czytelników mają za zadanie nie tylko zaspokajać ich potrzeby, ale również je rozwijać i pobudzać czytelników do masowego czytania.

Ob. B u r b i a n k a (Wrocław) omawia zagadnienie informacji indywidualnej i związane z nią w praktyce trudności. Do Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu przychodzili po informacje studenci, robotnicy, uczniowie szkół średnich, prelegenci. Wszyscy prosili o bogaty materiał twierdząc, że na poszukiwania nawet przy pomocy i pod kierunkiem bibliotekarza brak im czasu. Biblioteka zadanie swe spełniła, obsługując czytelników szczegółowymi informacjami. W rezultacie okazało się w czasie ćwiczeń bibliograficznych, które ob. Burbianka przeprowadzała, że studenci 4 i 5 roku nie mają elementarnych wiadomości z zakresu praktycznego posługiwania się bibliografiami. Dyskusantka kładzie nacisk na to, jak trudno jest bibliotekarzowi podejść indywidualnie do każdego czytelnika i stosować odpowiednie metody pracy. Podkreśla konieczność nawiązania bliskich stosunków między biblioteką a wyższą uczelnią. Zaznajomienie się z planem pracy szkoły pozwoli bibliotekarzowi przemyśleć metody pracy informacyjno-bibliograficznej na cały rok i przygotować odpowiednie materiały.

Prace oddziałów informacyjno-bibliograficznych mogą być wykonane tylko zespołowo. Muszą być do nich wciągnięci nie tylko bibliotekarze pracujący w dziale informacyjnym, ale również pracownicy czytelnicy.

Ob. P o t o c k a (Łódź) zwróciła uwagę, że biblioteki naukowe powinny opracować materiał bibliograficzny, który jest potrzebny do pracy z czytelnikiem wiejskim oraz dać odpowiednie metodyczne wskazania. W ten sposób przyczynią się do zorganizowania akcji samokształcenia na wsi.

Ob. F e l i k s i a k o w a (Warszawa) podała do wiadomości, że w dziedzinie nauk przyrodniczych poza Biblioteką SGGW informacji bibliograficznych winny udzielać: Muzeum Zoologiczne, Biblioteka Instytutu Biologii Doświadczalnej im. Nenckiego i Państwowy Instytut Higieny.

Ob. K o r p a ł a (Kraków) zaznaczył, że walka o nowe ustawienie bibliotek w polskiej rzeczywistości toczy się na gruncie wszystkich agend bibliotecznych. Najczulszym jednak punktem jest front zetknięcia z czytelnikiem. Wprowadzenie nowych form i metod pracy w Bibliotece Miejskiej w Krakowie dało dobre wyniki.

Biblioteki powszechne pomyślnie osiagnięcia zawdzięczają elastycznym formom swojej pracy oraz czerpaniu z doświadczeń bibliotek radzieckich. W ofensywie jednak o nowego czytelnika i podniesienie kultury czytelniczej są jeszcze duże luki, wynikające przede wszystkim z braku skoordynowania pracy poszczególnych placówek.

Ob. W i s ł o c k a (Kraków) poruszyła sprawę techniki wydawniczej, która powinna być dostosowana do odpowiedniego czytelnika. Zwłaszcza w odniesieniu do czytelnika wiejskiego, dzieci i młodzieży odpowiednia forma graficzna wydawnictw ma duże znaczenie.

Ob. S m e r e k a domagał się, aby biblioteki wszelkiego typu były czynne w niedzielę, ponieważ wielu czytelników tylko w dni świąteczne może z nich korzystać. Następnie poruszył sprawę wystaw tematycznych, które powinny uwzględniać również programy nauczania, zwłaszcza w zakresie nauk humanistycznych, oraz podkreślił potrzebę opracowania przewodników po wystawach.

Ob. G r o d e k (Warszawa) podkreślił, że formy i metody pracy, o których tu była mowa, muszą być uzależnione w każdym wypadku od rodzaju czytelników, personelu, księgozbioru, lokalu i szeregu właściwości charakterystycznych dla poszczególnych bibliotek. Nie wolno ich stosować w sposób mechaniczny. Każda z bibliotek musi wypracować swoją własną twórczą drogę i wystrzegać się formalizmu czy też dogmatyzmu.

R e f e r e n t k a: odpowiadając zaznaczyła, że nie może analizować wypowiedzi poszczególnych dyskutantów, pragnie jednak podkreślić, że uważa za bardzo słuszny wniosek kol. Pelczara w sprawie zniesienia zwrotu opłat za przesyłki książek w ramach wypożyczeń międzybibliotecznych. Zrealizowanie tego wniosku wzmocni poczucie łączności między bibliotekami naukowymi a powszechnymi. Opłaty nie będą w przyszłości hamulcem utrudniającym czytelnikowi masowemu korzystanie z księgozbiorów większych bibliotek. Następnie referentka stwierdziła, że dyskusja dopełniła jej referat szeregiem pouczających przykładów. Nie ulega jednak wątpliwości, że stoimy dopiero u progu stosowania nowych form pracy i że będziemy musieli pokonać jeszcze dużo trudności, aby je w pełni zrealizować.

HELENA WALTEROWA

AKTUALNE ZAGADNIENIA Z ZAKRESU KSIĘGOZBIORÓW NAUKOWYCH

W dziejach bibliotekarstwa polskiego nadchodzi moment uporządkowania organizacji i prac bibliotek naukowych, dotychczas nie powiązanych strukturalnie. Zadania te wypełni powstająca Akademia Nauk, której prace badawcze, obok pracowni i laboratoriów, oprzeć się muszą na księgozbiorach odpowiednio rozbudowanych, zespolonych w jeden, odpowiadający swym zadaniom warsztat naukowy. Organizacja tego warsztatu staje się dziś najaktualniejszym zagadnieniem bibliotekarstwa naukowego i jej poświęcone będą poniższe uwagi.

Wszystkie biblioteki instytutów badawczych, muzeów i Towarzystw Naukowych, związane trwałą strukturą organizacyjną, powinny tworzyć jedną sieć biblioteczną. Sieć tę można zorganizować i rozbudować w zależności od ośrodka centralnego, jaki prawdopodobnie będzie stanowić Biblioteka Główna Akademii Nauk, której funkcje zostaną ściśle określone, a która winna być centrum administracyjnym i metodycznym dla całej sieci.

Planowanie uzupełniania księgozbiorów winno odbywać się według dyrektyw Biblioteki Głównej, która będąc ośrodkiem centralnym winna opracować centralny plan uzupełniania zbiorów uzgadniając ogólne plany naukowe Akademii Nauk, oraz na podstawie dezyderatów poszczególnych, podległych bibliotek.

Biblioteka Główna może pójść po linii zorganizowania osobno działu uzupełnień i nabytków dzieł krajowych i osobno — zagranicznych. Pozwoli to na przeprowadzenie racjonalnych zakupów dzieł, zwłaszcza zagranicznych i unikania wietorowości w ich nabywaniu.

W procesie rozwoju tej sieci bibliotecznej na wielką uwagę zasługuje zagadnienie dalszej organizacji bibliotek specjalnych oraz opracowania wytycznych gromadzenia zbiorów w zależności od zaszłych w nauce zmian. Nie znaczy to wcale, że biblioteki winny usuwać ze swoich księgozbiorów literaturę

naukową dorewolucyjną. Biblioteki specjalne, a takimi są bezsprzecznie biblioteki wchodzące w skład omawianej sieci, należy uznać ze względu na charakter ich księgozbiorów za biblioteki podstawowe w zakresie danej dziedziny nauki, gromadzące całą literaturę naukową specjalną, dawną i aktualną. Jedynie sprawa udostępniania zbiorów powinna regulować zagadnienie aktualności, aktywności i dynamiki danej biblioteki.

Zadanie pracy księgozbiorów naukowych w instytucjach tworzących bazę rozbudowy nauki teoretycznej należy ująć w dwa zasadnicze nurty. Pierwszym z nich będzie jak najdalej idące ułatwienie dla pracy badawczej indywidualnej czy zbiorowej, wyrażające się w odpowiednim doborze księgozbioru oraz w najnowszych formach jego opracowywania i udostępniania. Drugim — jak największe rozszerzenie działalności na zewnątrz, nawiązanie kontaktów z warsztatami pracy praktycznej odpowiednich dziedzin nauki, a więc z fabrykami, hutami, kopalniami, wielkimi ośrodkami gospodarstw rolnych itp. Te zadania stają przede wszystkim przed bibliotekami wszelkiego rodzaju instytutów naukowo-technicznych, chemicznych, rolniczych, włókienniczych itp.

W tych wypadkach należy oprzeć się na wzorach form pracy równorzędnych bibliotek w Związku Radzieckim, gdzie zagadnienie to zostało już szeroko i wszechstronnie opracowane. Dla przykładu przytoczę następujące dane: biblioteki techniczne w Moskwie udzielają pomocy wielkim instytucjom przeprowadzającym prace budowy elektrowni, kanałów, regulację rzek, budowę kolei itp. W tym celu Centralna Biblioteka Politechniczna w Moskwie opracowała, opierając się na pracy naukowej pracowników Politechniki, wzorowy katalog literatury naukowej zarówno książek jak i czasopism koniecznych i niezbędnych dla bibliotek podręcznych, organizowanych przy każdym większym przedsięwzięciu technicznym. Następnie wydzielono z księgozbioru biblioteki książki i czasopisma techniczne niezbędne przy pracach prowadzonych przez wyżej wymienione instytucje, i utworzono ruchome księgozbiory, wypożyczane na każde żądanie któregośkolwiek z ośrodków pracy praktycznej. Poza tym zorganizowano sprawnie działającą obsługę informa-

cyjno-bibliograficzną pracowników technicznych. Jednocześnie opracowano spisy zalecające literaturę techniczną na różnorodne tematy z zakresu techniki jako pomoc dla inżynierów, techników i robotników, prowadzących prace techniczne.

Najbardziej imponującym przedsięwzięciem wielkich bibliotek specjalnych w ZSRR jest organizowanie księgozbiorów podręcznych przy warsztatach pracy praktycznej. Księgozbiory te wyposażone są w katalogi rzeczowe, zagadnieniowe, oraz w dokładne instrukcje dla korzystających.

Ważne zagadnienie zorganizowania odpowiednich środków pomocniczych w postaci form pracy księgozbiorów specjalnych nasuwa się w związku ze sprawą racjonalizatorstwa. Biblioteki specjalne, które wejdą w przyszłości w skład sieci Bibliotek Akademii Nauk, winny przyjąć za jeden z najważniejszych postulatów swych prac ułatwianie dostępu do literatury specjalnej tej nowej rzeszy pracowników, których określić można mianem pracowników naukowo-technicznych, wnoszących do nauki wielki wkład pozytywnej twórczości.

Omawiane zagadnienia, dotyczące bibliotek stanowiących warsztaty pracy naukowo-badawczej indywidualnej i zbiorowej, wiążą się w pewnej mierze z zagadnieniem dotyczącym księgozbiorów wyższych szkół akademickich, instytutów i zespołów katedr.

Nie ulega, zdaje się, już kwestii, że należy zorganizować sieć bibliotek danej uczelni wyższej, w zależności od ośrodka dyspozycyjnego, jakim powinna być Biblioteka Główna. Sprawa ta nabiera w chwili obecnej — chwili tworzenia instytutów i zespołów katedr na wyższych uczelniach — specjalnie ważkiego znaczenia ze względu na zmianę charakteru księgozbiorów zakładowych, które z dawnych niewielkich bibliotek podręcznych zaczynają zmieniać się w księgozbiory specjalne, starające się pogłębić w miarę możliwości dany zakres literatury naukowej krajowej i zagranicznej.

Należy jednak do sprawy reorganizacji przystąpić ostrożnie, badając dokładnie zakres działania i warunki lokalne każdej wyższej uczelni. Wydaje się słuszne, aby biblioteki wyższej uczelni o dosyć ograniczonym zakresie specjalności uza-

leżnić całkowicie organizacyjnie, włącznie z opracowywaniem księgozbiorów, od Biblioteki Głównej danej uczelni. Biblioteka Główna winna stać się instytucją centralną, nadrzędną w stosunku do bibliotek zakładowych.

Odmienne nieco powinna być postawiona sprawa tej zależności na terenie wyższych uczelni o charakterze uniwersalnym, jaki mają uniwersytety. Rozrost i odmienny charakter naukowy poszczególnych katedr oraz ich daleko idąca specjalizacja, wyrażająca się również w licznym gromadzeniu zbiorów bibliotecznych, nie powinny obciążać obowiązkiem opracowywania tych księgozbiorów Biblioteki Głównej. Dlatego też wydaje się, że wskazane byłoby uzależnić biblioteki instytutów i zakładów od biblioteki centralnej tylko w sprawie racjonalnego kompletowania zbiorów. Biblioteka Główna, dla uniknięcia wielotorowości w uzupełnianiu zbiorów, powinna scentralizować całą politykę zakupów w swoim dziale nabytków, naturalnie ze specjalnym uwzględnieniem dezyderatów napływających z poszczególnych bibliotek jej podległych. W ten sposób zostanie zrealizowane centralne uzupełnianie zbiorów, które usunie niepotrzebne częstokroć dublowanie dzieł bardzo cennych, sprowadzanych z zagranicy.

Równie ważne, a jednocześnie słabo akcentowane dotychczas zagadnienie scalania niekompletów i czasopism poszczególnych bibliotek znajdzie swoje racjonalne rozwiązanie w planie organizacyjnym polityki bibliotecznej danej uczelni. Biblioteka Główna mając nadzór nad poszczególnymi księgozbiorami zainicjuje uzupełnianie i kompletowanie poszczególnych dzieł jak i niekompletnych czasopism, usuwając szkodliwe i wskutek tego mało cenne obiekty, będące częstokroć uciążliwym balastem dla danej biblioteki. Wiąże się z tym bardzo ściśle sprawa centralnego katalogu księgozbiorów danej uczelni. Zagadnienie katalogu centralnego jest zagadnieniem od dawna rozpatrywanym i nie potrzeba uzasadniać konieczności realizacji tego postulatu na wszystkich wyższych uczelniach.

Należy wreszcie zerwać z panującym tradycjonalizmem, który obowiązkiem opieki nad księgozbiorem obarcza tylko i je-

dynie asystenta, częstokroć nie posiadającego żadnych kwalifikacji na bibliotekarza. Rezultatem tych od dawna panujących na Uniwersytetach stosunków jest całkowita rozbieżność i cdmienność w opracowywaniu księgozbiorów, a bardzo często — brak jakiegokolwiek opracowania. Szereg zakładów dopiero teraz biedzi się nad tym, jak i kiedy przystąpić do uporządkowania swoich bibliotek.

Należy domagać się, aby biblioteki zakładowe i instytucyjne były wreszcie obsługiwane przez fachowy personel, zależny od dyrektora Biblioteki Głównej, koordynującego prace w poszczególnych bibliotekach podległych mu w sprawach fachowych pod względem organizacyjnym i personalnym.

Biblioteki wciągnięte w ogólny nurt pracy twórczej, tak charakterystycznej dla naszego okresu — winny przystosować swe księgozbiory do wymagań, jakie stawia im życie. Właśnie biblioteki, będące w swoich księgozbiorach odbiciem procesu rozwoju ludzkości, powinny wreszcie zerwać z tradycjonalizmem systemu gromadzenia zbiorów. Każdorazowa struktura ekonomiczna społeczeństwa, stanowiąca realną podstawę, tłumacząca całą nadbudowę instytucyj prawnych i politycznych, a także wyobrażeń religijnych, filozoficznych i innych, właściwych każdemu okresowi historycznemu, wyraźnie znajdowała swe odzwierciedlenie w księgozbiorach zbieranych latami a nawet wiekami. Tylko, że dotychczasowy sposób gromadzenia i opracowywania, wyrażający się w obiektywności, nie stawiający sobie zadań gruntownej selekcji literatury z punktu widzenia przydatności naukowej, jest nie do przyjęcia w nowym, socjalistycznym ustroju.

Z tym zagadnieniem wiąże się ściśle sprawa specjalizacji księgozbiorów, której pozytywne rozwiązanie da bibliotekom trwałą podstawę do gruntownego rozwoju. Życie od dawna narzuca nam konieczność specjalizacji księgozbiorów. Naukowa produkcja wydawnicza wzrasta z roku na rok, jak również wzrasta zapotrzebowanie na warsztaty pracy naukowej, którymi są w pierwszym rzędzie biblioteki. Rozwój naukowych prac badawczych, idących po linii ścisłego planowania, tworzy

ośrodki naukowe o określonym charakterze, wyczerpującym zagadnienia dotyczące rozwoju określonej gałęzi wiedzy. Ośrodki te wymagają zaopatrzenia w księgozbiory, które muszą iść po linii daleko idącej specjalizacji.

Obok zagadnienia specjalizacji księgozbiorów jako tezy naczelniej rozwoju bibliotek naukowych, występuje sprawa scalania specjalnie cennych niekompletów i czasopism. Szkodliwy patriotyzm lokalny poszczególnych bibliotek naukowych nie pozwala im wyzbyć się dobrowolnie szczątkowych i bardzo rzadko uzupełnianych dzieł i czasopism. Zorganizowanie scalania w skali ogólnokrajowej, na zasadzie tworzenia we wszystkich bibliotekach kartotek niekompletów i niekompletnych czasopism — może dać wyniki dodatnie. Uzupełnianie takich niekompletów i czasopism również winno iść po linii specjalizacji księgozbioru, a w żadnym wypadku ilościowa przewaga niekompletów danej biblioteki nie powinna być podstawą scalania.

Sytuacja w układzie i zasobności księgozbiorów bibliotek naukowych jest wielce nierównomierną; duże biblioteki uniwersalne, jak Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego i inne, mające za sobą wiele lat tradycji naukowej, posiadające zasobne księgozbiory, posiadają równie zasobne magazyny dubletów, które, stanowiąc dla nich częstokroć uciążliwy balast, byłyby dla nowopowstałych bibliotek naukowych wielką pomocą w kompletowaniu księgozbiorów. Dlatego też należałoby zorganizować planową wymianę dubletów i druków zbędnych w skali ogólnokrajowej. Dotychczasowa wymiana nosi częstokroć cechy zbyt zaborczej polityki pewnych bibliotek, które działając bezkompromisowo wybierały całą wartościową literaturę dla swych księgozbiorów. Dlatego też wymiana powinna być zorganizowana z uwzględnieniem pierwszeństwa wyboru przez młode biblioteki naukowe, które nie mają jeszcze skompletowanych księgozbiorów ani pod względem specjalizacji, ani pod względem dostatecznego zasobu literatury narodowej. Czynnikiem decydującym o przydzielaniu dubletów winien być ośrodek dyspozycyjny, dokładnie poinformowany o strukturze organizacyjnej oraz o zawartości księgozbiorów bibliotek zainteresowanych.

Najważniejszym czynnikiem odświeżającym zasoby biblioteczne, w myśl założeń marksistowsko-leninowskich, powinna być racjonalna polityka uzupełniania i pomnażania zbiorów.

Nasza współczesna literatura naukowa nie może wypełnić poważnych zadań stworzenia warsztatu pracy naukowej, należy więc wprowadzić do księgozbiorów drogą zakupu i wymiany jak najwięcej literatury naukowej radzieckiej, która rozwinęła się na drodze badań naukowych w ciągu 33-letniego istnienia pierwszego państwa o ustroju socjalistycznym.

Pomnażanie zbiorów powinno uwzględniać literaturę naukową ZSRR i krajów demokracji ludowych oraz postępową literaturę państw zachodnich. Naturalnie, że w tym ostatnim wypadku biblioteki winny kierować się daleko idącą czujnością i ostrożnością przy wartościowaniu literatury i wprowadzaniu jej do zasobów bibliotecznych.

Racjonalna polityka uzupełniania zbiorów powinna przetrzucić dotychczasowy punkt ciężkości pomnażania księgozbiorów z drogi zakupu (ze względu na konieczność operowania dewizami) na drogę międzynarodowej wymiany wydawnictw naukowych. Nawiązanie ścisłego kontaktu wymiennego z poszczególnymi Towarzystwami oraz bibliotekami naukowymi ZSRR i krajów demokracji ludowej, może wydatnie zasilić nasze księgozbiory cennym dorobkiem piśmienniczym tych krajów. Zorganizowanie we wszystkich bibliotekach wymiany przede wszystkim na zasadzie uwzględniania dezyderatów poszczególnych instytucji zagranicznych spowoduje bezsprzecznie zdobycie dzieł najwartościowszych i najbardziej potrzebnych dla księgozbiorów, tak ze względu na ich daleko idącą specjalizację, jak również ze względu na uaktywnienie księgozbiorów dynamiką twórczości społeczeństwa wychowanego w ustroju socjalistycznym.

Ostatnim, a właściwie najważniejszym czynnikiem wychowującym czytelnika, jest właściwa zawartość i organizacja księgozbiorów podręcznych. Dotychczasowa organizacja księgozbiorów w czytelniach była oparta przeważnie o schematy systematyczne wzorowane na tradycyjnej klasyfikacji nauk. Za-

chodzi więc konieczność rewizji układu klasyfikacyjnego bibliotek podręcznych i przyjęcia nowego schematu, który odpowiadałby wymaganiom chwili obecnej. Najlepiej byłoby zaczerpnąć danych, dotyczących sprawy ustawiania księgozbiorów podręcznych, ze wzorów radzieckich, gdzie duże biblioteki, jak Biblioteka im. Lenina w Moskwie, Biblioteka im. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie i Biblioteka Akademii Nauk mają opracowane schematy klasyfikacji, oparte o podział nauk w myśl teorii marksistowsko-leninowskiej i według których ustawiają swoje podręczne.

Na szczególną uwagę zasługuje system ustawiania zbiorów podręcznych wypracowany przez Państwową Bibliotekę im. Lenina w Moskwie. Przebudowa ustawienia księgozbioru podręcznego nastąpiła bardzo szybko, w ciągu 1945 roku zmeliowano dokładnie bibliotekę podręczną (która łącznie z magazynem podręcznej wynosi około 120.000 woluminów) według następującego schematu: 1. Dział ogólny (Kultura i nauka, Encyklopedie, Bibliografie. Bibliologia. Bibliotekarstwo. Muzealnictwo). 2. Klasycy marksizmu - leninizmu. 3. Filozofia. 4. Nauki fizyko-matematyczne. *5. Nauki chemiczne. 6. Astronomia. 7. Nauki geologiczno-geograficzne. 8. Nauki biologiczne. 9. Medycyna. 10. Kultura fizyczna. Sport. 11. Gospodarstwo wiejskie. Weterynaria. 12. Technika. Technologia chemiczna. 13. Nauki ekonomiczne. 14. Nauki historyczne. 15. WKP(b) 16. Nauki prawnicze. 17. Pedagogika. Oświata. 18. Psychologia. 19. Językoznawstwo. 20. Literatura, historia i teoria literatury. 21. Sztuka.

Jednocześnie ustalono dokładne wytyczne uzupełniania księgozbioru podręcznego, a mianowicie: z zakresu dorewolucyjnej literatury naukowej rosyjskiej oraz z dzieł sprowadzanych z zagranicy, a zwłaszcza z krajów zachodnich, wprowadza się wydania przedstawiające specjalną wartość naukową i uwzględniające tematykę aktualną.

Konieczność rewizji naszych systemów ustawiania księgozbiorów podręcznych w bibliotekach naukowych jest chyba bezsporna i należy w jak najszybszym czasie przystąpić generalnie do rozwiązania tego zagadnienia. Przede wszystkim na-

leży zorganizować wprowadzenie do wszystkich księgozbiorów podręcznych (czytelń) dzieł klasyków marksizmu-leninizmu jako działu zasadniczego i nadrzędnego w stosunku do innych dziedzin nauki.

Księgozbiory podręczne, ustawiane według schematu opracowanego na zasadach wyżej podanych, muszą utrzymać aktualną problematykę zagadnień naukowych i ideologicznych, dlatego też należy rozwinąć zasadę jak najdalej idącej płynności księgozbioru, która winna wyrażać się w usuwaniu co pewien czas literatury nieaktualnej pod względem naukowym, a wprowadzania dzieł nowych, zaznajamiających czytelnika z nowymi zagadnieniami.

Na zakończenie należy poruszyć jeszcze sprawę gromadzenia i opracowywania tzw. dokumentów życia społecznego.

Definicja dokumentów życia społecznego w zakresie druku jest rzeczą trudną, nie ulega jednak wątpliwości, że zasadniczym odróżnieniem od reszty produkcji wydawniczej jest istota i przyczyna powstawania takich druków. Druki te nie są wyrazem twórczości intelektualnej i artystycznej poszczególnych jednostek czy też grup zespołowych. Są one wytworem samego tylko faktu współżycia społecznego ludzi i woli dążącej do uregulowania tego współżycia w ten czy inny sposób. Są to druki wydane przez instytucje rejestrujące pewne objawy życia społecznego, oraz druki ulotne we właściwym tego słowa znaczeniu, te które mają za zadanie wywieranie wpływu na przebieg z góry przewidzianych i określonych zjawisk życia społecznego. Do zbiorów dokumentów życia społecznego można dołączyć także wycinki prasowe, gromadzone przez niektóre biblioteki, a dotyczące pewnych ściśle sprecyzowanych tematów.

Sprawa gromadzenia tych druków winna być rozstrzygnięta i uregulowana w ten sposób, aby można było z jednej strony uzyskać gwarancję kompletności produkcji, obejmującej ten odcinek życia społecznego w skali ogólnokrajowej, a z drugiej strony stworzyć pewne ośrodki gromadzące dokumenty życia społecznego z danego regionu. W pierwszym wypadku zadanie to przypaść powinno z natury rzeczy Bibliotece Narodowej. W drugim zachodzi pewna trudność, a mianowicie: jakie

biblioteki uznać należy za właściwe do podjęcia tego zadania. Trzeba tu rozważyć sprawę bibliotek uniwersyteckich ze względu na to, że obejmują one zasięgiem swoich wpływów naukowych pewien ściśle określony ośrodek, oraz sprawę bibliotek regionalnych, wojewódzkich lub też dużych miejskich, gdzie już od dawna gromadzi się wyczerpującą literaturę dotyczącą danego regionu. Sprawą zasadniczą jest kompletność dokumentacji, a właśnie biblioteki regionalne gromadząc literaturę danego regionu i mając regionalny egzemplarz obowiązkowy, łatwiej zdołają skompletować druki z omawianego zakresu. Biblioteki wojewódzkie mające kontakt bezpośredni z terenem poprzez biblioteki powiatowe, gminne, a nawet punkty biblioteczne będą miały mniej trudności w zbieraniu i gromadzeniu druków, które nie wpłynęły z egzemplarza obowiązkowego.

Po wojnie sprawę porządkowania i opracowywania dokumentów życia społecznego fragmentarycznie zresztą podano w *Przepisach katalogowania alfabetycznego*, W-wa 1946 r., ale wytyczne te są w tej chwili całkowicie nie do przyjęcia, ze względu na przeprowadzony tam czysto formalny podział dokumentów życia społecznego na 12 grup, z których jedne są ujęte z punktu widzenia treściowego, inne ze względu na ich charakter wydawniczy.

Opracowanie winno iść po linii tworzenia grup zagadnieńowych, których ilość musi być dowolna, zależna od płynności zagadnień występujących w życiu społecznym, sama zaś metoda opracowywania winna być syntetyczna, grupująca cały materiał, a nie rozpraszająca go tak, jak to występuje w opracowywaniu alfabetycznym druków zwartych.

DYSKUSJA

W dyskusji wyłoniły się pewne grupy zagadnień, które skupiły na sobie uwagę dyskutantów. I tak: zagadnienie specjalizacji bibliotek omówiła ob. R e m e r o w a (Warszawa). Ze sprawą tą nie należy czekać do chwili powstania Akademii Nauk, bo wiele bibliotek i tak nie wejdzie do tej sieci. Konieczne jest już obecnie wytypowanie najważniejszych bibliotek centralnych. Ułatwiałyby one zaopatrywanie innych bibliotek w literaturę naukową, racjonalnie rozprowadzałyby książki,

prowadziły centralne katalogi i były ośrodkami bibliograficznymi dla danych dziedzin. Zorganizowana jest u nas jedynie sieć bibliotek lekarskich.

O organizacji sieci w dziedzinie nauk technicznych mówił ob. **M a j e w s k i** (Warszawa). Teoretycznie rzecz biorąc istnieją trzy sieci: sieć bibliotek Naczelnej Organizacji Technicznej z biblioteką centralną, która obsługuje pozostałe biblioteki sieci. Drugą sieć tworzą biblioteki instytutowe, należące do ministerstw gospodarczych. Trzecia sieć to biblioteki fabryczne. Biblioteki instytutowe nie są dostępne dla szerszej publiczności. Fabryczne biblioteki są zaopatrywane centralnie przez wojewódzkie filie „Domu Książki“ na podstawie specjalnych wykazów, które sporządza Instytut Dokumentacji Technicznej. Instytut prowadzi również centralnie wymianę publikacji technicznych z niektórymi państwami demokracji ludowych. Publikacje wysyła i otrzymuje w dwóch egzemplarzach i rozdziela je następnie między biblioteki.

Próbę sformułowania zasady kompletowania w bibliotekach centralnych jakiejś dziedziny wiedzy oraz w bibliotekach specjalnych jakiejś węższej specjalności podjęła ob. **K i p o w a**, opierając się na doświadczeniach NOT-u. Sądzi, że centralne biblioteki powinny dążyć do kompletności zasobów ze swego zakresu, biblioteki zaś oddziałowe winny odzwierciedlać swym doбором specyfikę terenu ze względu na stan aktualny i tendencję rozwojową.

Analogiczne do pewnego stopnia zasady kompletowania księgozbiorów sieci uczelnianych omówiła ob. **W i e l o p o l s k a** (Szczecin), która kładzie nacisk na stosowanie tych zasad w kompletowaniu bibliotek zakładowych.

Żywo dyskutowano zagadnienie ujednoczenia planu zaopatrywania bibliotek głównych i zakładowych w obrębie poszczególnych sieci bibliotek szkół wyższych. Szczególnie absorbowiła dyskutantów sprawa katalogu centralnego bibliotek zakładowych jako głównej podstawy racjonalnego planowania uzupełnień i sprawnej, celowej obsługi potrzeb uczelnianych.

Ob. **K a w e c k a** (Poznań) uważa za konieczne rozplanowanie prac na tym odcinku w ramach planu 6-letniego, podkreślając z jednej strony wylaniające się trudności, z drugiej zaś osiągnięcia biblioteki poznańskiej. Widzi w katalogu nie tylko podstawę dla planowej akcji uzupełniania, ale i dla gospodarki dubletami.

Ob. **B i r k e n m a j e r** (Kraków) zwraca uwagę na trudności buchalteryjne przy centralnym zakupie dla sieci bibliotek uczelnianych (niewyodrębnione budżety bibliotek zakładowych) i informuje obecnych o sposobie organizowania zakupów dla bibliotek sieci Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie Biblioteka Jagiellońska dzięki udziałowi w uczelnianej Komisji zakupów i zatrzymania agend technicznych w rękach pracownika Biblioteki — ma bezpośredni wpływ na planowanie cało-

kształtu zakupów. Z kopii zamówień tworzy się kartotekę centralną, która daje obraz aktualnego zaopatrzenia bibliotek zakładowych i ułatwia kontrolę jego celowości.

W związku z centralnym katalogiem i próbami montowania sieci bibliotek zakładowych ob. B a r o w a (Kraków) obszernie zreferowała drugą stronę zagadnienia, tj. sprawę kadr pracowniczych dla bibliotek zakładowych. Stwierdziwszy, że dokształcanie asystentów w bibliotekach zakładowych na kursach nie daje rezultatów ze względu na płynność kadr asystenckich, podkreśliła dobre strony stosowanego w Krakowie typu instruktażu, opartego na powielanych wytycznych, uzupełnianych konferencjami roboczymi. Prace nad centralnym katalogiem uczelnianym należy ze względu na duże biblioteki zakładowe rozplanować długofalowo. Natomiast mówca przyłącza się do zgłoszonego przez ob. Des Loges'a wniosku o jak najszybsze zewidencjonowanie centralnie w każdej uczelni czasopism bieżących.

Na ogół dyskutanci wyrażali przekonanie, że sprawa skoordynowania pracy bibliotek głównych wyższych uczelni z zakładami powinna otrzymać możliwie niedługo podstawę trwałości w formie ogólnego zarządzenia. Ono dopiero zapewni pełną realizację postulatów.

Ob. B i e ń k o w s k i (Warszawa) uważa, że najskuteczniejszym rozwiązaniem sprawy techniczno-bibliotekarskiej obsługi bibliotek zakładowych byłoby, gdyby pracujący w nich bibliotekarze byli pracownikami biblioteki głównej. Z tym wiązałyby się konieczność wyodrębnienia budżetów.

Ob. S k o c z y l a s (Lublin) stwierdza, że w danym momencie jeszcze żadna biblioteka główna nie mogłaby skutecznie zaopiekować się księgozbiorami zakładów i przewiduje kolejne etapy realizacji i wysuwanych zgodnie postulatów w tej dziedzinie. Na dzisiejszym etapie za pilną uważa sprawę przeprowadzenia instruktażu na wzór Biblioteki Jagiellońskiej, a nawet i kursów (jak w Poznaniu), choć ob. B a r o w a wypowiada się ujemnie o ich skuteczności. Nie mniej pilnym postulatem jest centralna ewidencja zbiorów w ramach danej uczelni.

Ze sprawą bibliotek uczelnianych wiązali dyskutanci sprawę zaopatrywania bibliotek w obcokrajowe piśmiennictwo naukowe. Ogólnie utyskiwano na działalność „Domu Książki“ apelując do władz o skuteczną interwencję. Książki są nie tylko rozprawdane późno, ale nadto — jak podkreślał ob. B i e ń k o w s k i — wobec braku dewiz „Dom Książki“ sam dokonuje selekcji zgłoszonych zamówień, bez porozumiewania się z bibliotekami. W szczególności domagano się wglądu w dostawę książek radzieckich.

Poruszano też obszernie sprawę należytego doboru książek dla bibliotek i dla czytelnika, a wysuwane przez ob. B a u m g a r t a trudności znalezienia przez bibliotekarzy właściwych kryteriów oceny replikował w dłuższym wywodzie ob. B i e ń k o w s k i. Wystąpił on przeciwko zbyt formalnemu traktowaniu pracy bibliotecznej. Praca bi-

bliotek musi przejść od kategorii kryteriów formalnych, do których się w olbrzymiej większości ograniczała, do kryteriów merytorycznych. Tu powstaje zagadnienie oceny i wartościowanie, czyli zagadnienie przydatności tego olbrzymiego materiału, który gromadzą nasze biblioteki. Główny też ciężar polityki udostępniania zbiorów spoczywa i będzie spoczywał na bibliotekarzu. Najważniejszym zagadnieniem jest upowszechnienie i udostępnienie nauki oraz umocnienie i szerzenie podstaw marksizmu-leninizmu przez tworzenie w bibliotekach księgozbiorów podstawowych, zaleconych dla danej dziedziny nauki.

Uzupełniając referat prelegentki ob. B i e ń k o w s k i wskazał, że należy rozróżniać księgozbiór podręczny o charakterze informacyjnym dla czytelnika, do którego ma on swobodny dostęp, i magazyn podręczny, zawierający książki najczęściej używane i najpotrzebniejsze ze wszystkich dziedzin podstawowych. To się wiąże z opracowaniem wyborowego katalogu alfabetycznego, a zwłaszcza rzeczowego. Utworzenie takich katalogów wyborowych i takiego księgozbioru oznacza udostępnienie czytelnikom książek najważniejszych, zajmujących słuszne stanowisko naukowe i ideologiczne. Biblioteka Narodowa, oświadczył dalej mówca, opracowuje schemat układu rzeczowego, biorąc za podstawę schemat przyjęty przez Związkową Izbę Książki. Schemat ten będzie opracowany w niektórych wypadkach do trzeciego znaku dziesiętnego.

Ob. D e s L o g e s (Gdańsk) uważa, że w bibliotekach dużym ułatwieniem dla studentów jest wieloegzemplarzowy księgozbiór studencki, o którym nie było wzmianki w referacie.

W wypowiedziach wielu osób wracało wielokrotnie zagadnienie gospodarki dubletami. Ob. B i r k e n m a j e r zajął stanowisko odmienne niż referentka, opowiadając się za oparciem wymiany na bezpośrednich kontaktach bibliotek.

Ob. K o r p a ł a (Kraków) wysunął projekt stworzenia trzech centralnych zbiornic: druków zbędnych, druków zabezpieczonych i rozproszonych oraz wydawnictw towarzystw naukowych, z których po dwa egzemplarze wpływałyby do centrali, stanowiąc materiał wymienny, z którego czerpałyby biblioteki.

Ob. K o s s o n o g o w a (Warszawa) zwróciła uwagę na to, że bardzo cenny dla bibliotek uniwersyteckich egzemplarz obowiązkowy ma i ujemną stronę, bo jeśli ma być przechowywany w komplecie, to obciąża zbędnym materiałem biblioteki. Najlepiej rozwiązałyby sprawę egzemplarz fakultatywny.

W sprawie druków ulotnych i braku instrukcji co do ich opracowywania przemawiała ob. U n i e j e w s k a (Warszawa) akcentując wielką wagę tego materiału dokumentacyjnego. Ob. Ś w i e r k o w s k i (Warszawa) mówił o wadliwości dotychczasowych prób określenia, co to jest druk ulotny, jak też i sposobów jego opracowywania, np. w Bibliotece Narodowej. Ob. K o s s o n o g o w a wykazywała niestusznosc tezy referentki, że druki te powinna gromadzić nie tylko Biblioteka

Narodowa, ale i jakaś biblioteka uniwersytecka. Dyskutantka uważa, że druki ulotne raczej należałoby komasować także w wojewódzkiej bibliotece właściwej. Ob. S t e b e l s k i (Warszawa) zwrócił uwagę na to, że duże doświadczenie w opracowywaniu tego rodzaju materiału mają archiwa i że należałoby z tych doświadczeń skorzystać. Przestrzegając przed stosowaniem układu rzeczowego.

Poruszona w wykładzie sprawa układu bibliotek podręcznych wypłynęła w wypowiedziach ob. B a u m g a r t a i B i r k e n m a j e r a, którzy wskazując na pewne konieczności wynikające z konfiguracji lokalu opowiadali się za pozostawieniem bibliotekom swobody w sprawach układu.

W wyjaśnieniach końcowych referentka podsumowała dyskusję akcentując jej główne linie kierunkowe: 1. zagadnienie jednolitej polityki uzupełniania bibliotek uczelnianych, 2. sprawa rewizji księgozbioru pod względem przydatności jego dla nauki, włącznie ze sprawą specjalizacji bibliotek, 3. sprawa ustawienia biblioteki podręcznej, które — zdaniem prelegentki — powinno nadawać kierunek uwadze czytelnika i wskazywać na współzależność różnych dziedzin nauki, 4. wieloegzemplarzowość płynnych księgozbiorów studenckich.

DYSKUSJA W CZASIE POSIEDZENIA

zamykającego obrady w dniu 14 lutego 1951 r.

Dyr. Janina ŻURAWICKA — MSWiN.

Z dotychczasowego przebiegu obrad wynika, że przed bibliotekarzami postawiono olbrzymie zadania zarówno w zakresie odpowiedniego doboru księgozbioru jak i opracowania go w sposób nieformalistyczny, a w oparciu o wzory radzieckie i o metodologię marksistowską, i wreszcie — olbrzymie zadania w pracy nad wychowaniem czytelnika.

Biblioteka bowiem powinna dać czytelnikowi nie tylko żadaną przez niego literaturę, ale jednocześnie podsunąć mu tę literaturę, którą uważa za słuszną i celową. W związku z tymi zadaniami palącą staje się potrzeba przygotowania odpowiednich kadr pracowników bibliotecznych. Jeśli idzie o przybliżone zapotrzebowanie na pracowników bibliotek naukowych, nie posiadamy dokładnych cyfr. Biorąc pod uwagę mające powstać w planie sześcioletnim nowe instytuty i katedry w liczbie ponad 200 i przewidując powstanie specjalnych bibliotek w no-

wych zakładach oraz rozbudowanie w istniejących całego szeregu działów, oceniamy mniej więcej potrzebny roczny przyrost na około 150 osób, z tym że dotychczasowa kadra biblioteczna będzie musiała przejść pewnego rodzaju przeszkolenie, aby móc przystosować swą pracę zawodową do nowych wymogów. Jednocześnie dotychczasowe kadry bibliotekarzy naukowych winny przekazać swoje doświadczenie i posiadaną wiedzę młodym, i w ten sposób pomóc w zorganizowaniu szkolenia i doskonalenia kadr bibliotecznych.

Jeśli chodzi o doskonalenie kadr bibliotecznych, to formy jego mogą być rozmaite. Jedną z form jest również obecna konferencja. Wydaje się, że najdoskonalszą formą szkolenia kadr jest samokształcenie, którego celem jest przyswojenie sobie przez dotychczasowych pracowników zarówno nowej metody pracy naukowej i zawodowej, jak i pewnych wiadomości merytorycznych, uwzględniając przy tym dorobek naukowy Związku Radzieckiego w tej dziedzinie. W organizacji samokształcenia pomoc Ministerstwa polegałaby na opracowaniu wykazu zaleconej lektury oraz zorganizowaniu ewentualnych konsultacji. Oczywiście należy korzystać z wszelkich pomocy, którymi dysponuje teren. Należałoby samokształcenie oprzeć o gabinety marksistowskie, ośrodki konsultacyjne i informacyjne, które już istnieją, względnie zostaną utworzone, tam zaś gdzie ich nie będzie, powinny w ośrodkach uniwersyteckich być wykorzystane zespoły konsultacyjne, które zostaną wprowadzone w związku z ideologicznym szkoleniem asystentów, a których zadaniem będzie udzielanie asystentom konsultacji i pomocy w kształceniu ideologicznym.

Należałoby się zastanowić, czy zakończyć samokształcenie egzaminem czy kolokwium, gdyż dawałoby to należyłą kontrolę wyników pracy. Praca samokształcenia nie może jednak ograniczyć się tylko do zapoznania się z literaturą zaleconą przez Ministerstwo. Wydaje się rzeczą oczywistą i naturalną, że bibliotekarze nie mogą stać z dala od życia aktualnego, lecz muszą poznawać jego problematykę na podstawie lektury odpowiednich czasopism, takich, jak *Nowe Drogi*, *Życie Nauki*, *Myśl Współczesna* itp.; lektura prasy codziennej i czasopism

naukowo-społecznych zapewni bibliotekarzowi orientację w aktualnych zagadnieniach politycznych i ułatwi zrozumienie zadań na nim ciążących.

Dalej należy stwierdzić, że błędem byłoby ustawienie bibliotek jak gdyby na uboczu uczelni i niezwiązanie ich pracy z pracą uczelni. Wydaje się rzeczą słuszną, ażeby kierownictwo biblioteki uczestniczyło w zebraniach i konferencjach organów planujących i kierujących uczelnią, zarówno w związku z pracami dydaktycznymi jak i naukowymi, i miało możliwość poznania programów tychże prac. Biblioteki powinny brać udział również we wszystkich naradach wytwórczych, jakie będą się odbywały na uczelni. Niezależnie od tych narad winny organizować narady produkcyjne zarówno personelu bibliotecznego jak i wspólne z czytelnikami. Wprowadźcie dotychczasowe doświadczenia na tym odcinku pracy nie wykazują rezultatów pozytywnych, jednakże przy użyciu innych sposobów organizacji narady i mobilizacji pracowników, rzecz się z pewnością uda.

Jedną z bardzo ważnych form doskonalenia kadr jest organizowanie systematycznych konferencji naukowych i metodologicznych w obrębie jednej lub kilku bibliotek, oraz urządzanie co jakiś czas konferencji większych, grupujących dużą ilość pracowników bibliotek i mających na celu rozstrzygnięcie problemów zasadniczych, zarówno ideologicznych jak i zawodowych. Wyniki takich konferencji należy potem przenieść w teren poprzez udostępnienie wszystkich materiałów, referatów, najważniejszych wypowiedzi w dyskusji, dalej — wykazu literatury dotyczącej najważniejszych zagadnień oraz podjętych rezolucji. Wyniki konferencji winny być przedyskutowane w mniejszych zespołach na terenie bibliotek.

Jeżeli idzie o inne formy doskonalenia kadr pracowników naukowych bibliotek, to olbrzymią pomoc stanowią dla nas doświadczenia Związku Radzieckiego w tej dziedzinie. Kontakty naszych naukowców i specjalistów, którzy wyjeżdżali do ZSRR, z fachowcami, uczonymi i profesorami Związku Radzieckiego dały bardzo wiele. Korzystanie z doświadczeń i bezpośrednich kontaktów z nauką radziecką pozwoliło nam wprowadzić zupełnie nowe metody pracy naukowej w wielu dziedzinach.

Między innymi planuje się wyjazdy na przeciąg 3—4 miesięcy w okresie wakacyjnym. Prawdopodobnie weźmie w nich udział i kilku bibliotekarzy.

Mówiąc o dalszych metodach doskonalenia kadr nie należy zapominać o olbrzymiej w nich roli czasopism bibliotekarskich. Czasopisma te dotychczas nie spełniają zadań swoich tak, jakbyśmy tego mogli oczekiwać. Odpowiednio redagowane czasopisma powinny się stać pomostem między bibliotekami a szerokimi masami, oraz mobilizować pracowników bibliotek naukowych do należytego wykonania spoczywających na nich zadań przez zrozumienie ich celu i sensu społecznego.

Należałoby jeszcze wspomnieć, jak wyglądało dotychczasowe doskonalenie kadr prowadzone przez Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich. Jak wynika ze sprawozdań Związku, zorganizowano 12 kursów bibliotekarskich, na których przeszkolono 550 osób, a niezależnie od tego w inny sposób przeszkolono jeszcze 4.000 osób. Ilość ta, chociaż niewątpliwie duża, jest niezupełnie wystarczająca, ponadto szkolenie związkowe miało charakter raczej doraźny, nie miało wyraźnie sprecyzowanego programu, który byłby dostosowany do dzisiejszych potrzeb. Byłoby pożądane, aby prowadząc szkolenie Związek był w stałym kontakcie z centralnymi władzami na odcinku bibliotek i uzgadniał z nimi program i formy doskonalenia zawodowego swoich pracowników naukowych.

Jeśli chodzi o szkolenie kadr, to jedną z dotychczasowych form stanowią stypendia dla bibliotekarzy i archiwistów; nie spełniały one jednak swojej roli i rezultaty są niewspółmierne do kosztów i wysiłków. Z tej formy szkolenia należałoby raczej zrezygnować, bo dobór stypendystów był bardzo często przypadkowy, nie zamiłowanie do pracy w bibliotece decydowało o ubieganiu się o stypendium, ale często niemożność uzyskania stypendium inną drogą. Stąd zazwyczaj zdarzało się tak, że po ukończeniu studiów większość studentów dla bibliotek przepadała, pozostawał tylko minimalny procent. Z punktu widzenia więc kształcenia przyszłych kadr dla bibliotek, duży wysiłek był stracony. Studenci-stypendyści obowiązani byli do pracy w bibliotece dziennie do 3 godzin. Jest to wymiar zbyt niski,

aby w ciągu 2 lat przyswoić sobie całą wiedzę biblioteczną. Ponadto studenci łączyli pracę w bibliotece ze studiami, co często ujemnie odbijało się na ich pracy w uczelni. I wreszcie dobór stypendystów bibliotecznych nie był planowy, nie odpowiadał potrzebom. W 1950 roku np. na 29 stypendystów bibliotecznych było 26 humanistów, a tylko trzech studiowało nauki matematyczno-przyrodnicze.

Wydaje się, że odpowiedniejszą formą kształcenia kadr bibliotek naukowych byłoby wprowadzenie asystentury lub dwuletniej aspirantury bibliotecznej, z tym, że kandydaci byłiby równocześnie pracownikami stale związanymi z biblioteką. Oczywiście byłaby to forma nowa, która wymagać będzie dokładnego opracowania spraw regulaminu pracy asystentów względnie aspirantów, określenia ich obowiązków i praw. Asystentów lub aspirantów dobierałoby się zgodnie z potrzebami z różnych dziedzin nauki, aby w ten sposób przygotować pracowników bibliotek dla różnych specjalności. Niezależnie od tego należałoby zastanowić się może nad zorganizowaniem aspirantury zaocznej, względnie korespondencyjnej, która w dziedzinach bibliotekarskich jest łatwiejsza do stworzenia niż gdzie indziej. Byłoby to połączenie pracy bibliotecznej z równoczesnym studiowaniem. Aspirantura zaoczna musiałaby trwać dłużej.

Istnieje ponadto cały jeszcze szereg nie wymienionych tu form kształcenia kadr bibliotek naukowych, np. specjalizacja bibliotekarska wprowadzona na kilku wydziałach humanistycznych od II roku studiów. Wreszcie — w związku z olbrzymimi potrzebami powstających instytutów i zespołów katedr w zakresie kadr bibliotecznych — słuszne byłoby zorganizowanie kilkumiesięcznych systematycznych kursów przy większych bibliotekach, których celem będzie przeszkolenie fachowe, przeważnie asystentów-specjalistów z danej dziedziny.

Zagadnienie kadr bibliotecznych wymaga opracowania programu studiów na różnych szczeblach, oraz przystąpienia do prac nad opracowaniem skryptów i podręczników bibliotekarskich, stanowiących bądź prace oryginalne, bądź to tłumacze-

nia prac radzieckich, tych, które dla naszych potrzeb są odpowiednie.

Dobłą rzeczą wydaje się też wprowadzenie praktyk międzybibliotecznych, tzn. międzybibliotecznej wymiany pracowników na pewien okres, co pozwoli im zapoznać się z różnymi metodami pracy, zaznajomić się z nowymi księgozbiorami, oraz poznać metodę pracy tych działów szczególnie, które nie we wszystkich bibliotekach są zorganizowane, jak np. działy rękopisów.

Dyr. Piotr KALTENBERG — MSWiN.

Dyrektor Żurawicka mówiła oficjalnie w imieniu Ministerstwa, poruszając przede wszystkim zagadnienie kształcenia i doskonalenia kadr. Ja będę mówił w imieniu własnym i będę się chciał podzielić moimi doświadczeniami w zakresie samokształcenia, które wyniosłem z podobnej do tej konferencji ekonomistów odbytej w Kuźnicach. Będę się starał podejść do sprawy w sposób możliwie bezpośredni i to nie w oparciu o stronę formalną ani też o stronę merytoryczną. Bibliotekarzem nie jestem, lecz będę mówił jako jeden spośród tej części inteligencji, która wyszła w swoim czasie jeszcze ze szkół burżuazyjnych i miała pewne obciążenia, z którymi musiała walczyć mniej lub więcej, zależnie od tego, kiedy dany inteligent zajrzał do literatury marksistowskiej.

Chciałbym przeanalizować pewne momenty z naszej ostatniej konferencji. Między innymi takie było jej założenie: chodziło o stworzenie organicznego powiązania pomiędzy częścią światopoglądową, społeczno-polityczną a tematyką fachową; chodziło o to, ażeby zagadnienie fachowe bibliotekarskie było przesiąknięte na całej linii marksizmem-leninizmem, żeby nie padały takie czy inne deklaracje, względnie cytaty, żeby marksizm nie miał charakteru werbalnego, żeby stanowił jedność organiczną z codzienną pracą, z tymi zagadnieniami, które nas czekają w pracy na niwie bibliotekarskiej. Chodziło o wyłowienie kluczowych zagadnień. Jeśli chodzi o drugą część konferencji, czyli tzw. fachową, tezy względnie rezolucje, które zostaną

tu podane przy końcu będą wyrazem wyników, do których się dopracowano. Wydaje mi się jednak, że to powiązanie, o które tak bardzo chodziło, strony światopoglądowej z fachową, nie znajdowało pełnego wyrazu w pracy i dyskusjach. Na paru przykładach spróbuję to zanalizować.

Jak już mówiłem, założeniem konferencji było powiązanie obu wspomnianych części w jedną całość. Pierwszemu celowi odpowiadały referaty z pierwszej części naszej konferencji, drugiemu — to znaczy sprawom fachowym — tzw. fachowe. Jaki był przebieg dyskusji? Poza nielicznymi wypadkami dyskutanci nawiązywali raczej do referatu dyr. Michalskiej czy prof. Grodka, a w minimalnym stopniu do referatów z części pierwszej, i właśnie to oderwanie, taki brak jedności dał się zaobserwować w zajmowaniu konkretnych stanowisk i ujmowaniu konkretnych zagadnień. Zdarzały się nawet wypadki, że zaprezentowano nawrót jak gdyby do formalizmu, technicyzmu, że jak gdyby nie wyciągnięto żadnych wniosków z pierwszej części konferencji. Dopiero pod koniec dyskusji, kiedy te zagadnienia stały się bardziej bliskie i zrozumiałe, tych akcentów właściwego ujmowania zagadnień było więcej.

Jako przykład — adaptacja materiałów radzieckich. Pierwsza charakterystyczna rzecz: kiedy kol. Skoczylas referował statut bibliotek szkół wyższych w ZSRR, wszyscy notowali skrupulatnie, a przecież ten materiał powinien być znany, bo jest wydrukowany i dostępny dla bibliotekarzy. Jeśli chodzi o samą adaptację, to literacko rzecz biorąc tu nie chodzi o przykład z języka rosyjskiego na język polski, tylko o przetłumaczenie zjawisk, które zachodzą w radzieckiej rzeczywistości, na naszą polską konkretną rzeczywistość.

Jak ta rzeczywistość w zestawieniu z radziecką rzeczywistością wygląda? Nasza konferencja odbywa się w roku 1951, w Związku Radzieckim odbyła się zaś w roku 1924. O ile my jesteśmy zapóźnieni, podamy to na przykładzie prac naukowo-badawczych, z którymi są ściśle związane prace bibliotek. My jesteśmy w tej chwili przy próbie stawiania koncepcji planowania prac naukowo-badawczych, czyli jesteśmy mniej więcej w stanie z roku 1946 dla planowania gospodarczego, kiedy po

przełamaniu zasadniczych oporów psychicznych przeciwko planowaniu rozumiano, że jest ono integralną częścią ustroju i jest narzędziem oraz metodą pracy. Jesteśmy w fazie przełamania tych oporów, godzenia się z tym, że można planować, ale koncepcji, zakresu i metod planowania jeszcze nie opracowano. Istnieje pewien faktyczny dorobek, ale jego obiektywizacji jeszcze nie ma. Na naszym odcinku jesteśmy także w marszu spóźnieni. Dlatego przenosząc doświadczenia radzieckie na naszą rzeczywistość i próbując je stosować w naszej rzeczywistości należy wiedzieć o tym, że chodzi o dialektyczne ujmowanie zagadnień.

Ale trzeba pamiętać o czymś innym, a mianowicie, że szukając tej adaptacji i przystosowując materiały radzieckie do polskiej rzeczywistości, szukając tej polskiej drogi, unikać należy tego, co się już zdarzało, tj. wkraczania na manowce. Dokonując tych adaptacji trzeba podchodzić do spraw konkretnie, realnie, z głęboką znajomością naszych warunków. Przykład chociażby z narady w warszawskiej bibliotece uniwersyteckiej: spróbowano zastosować metody do środowiska nieprzygotowanego, tymczasem trzeba było zastosować nowe metody w realizowaniu tego samego zagadnienia, które by nadawały się do zastosowania w naszej rzeczywistości, a nie ograniczyć się do metod stosowanych w Związku Radzieckim, bo tam sprawa wygląda inaczej. tam jest przeszło 30-letnie doświadczenie, tam wystarczą ogłoszenia o naradzie z czytelnikami i aula jest pełna, jest z kim rozmawiać. U nas trzeba było zastosować inne środki mobilizujące, możliwie szeroki wachlarz środków prowadzących do celu.

Stosując doświadczenia radzieckie do naszej rzeczywistości i poznając możliwie jak najdokładniej tę naszą rzeczywistość, naszą bazę, należy pamiętać o tym, że nadbudowa ma charakter czynny w stosunku do bazy i że poznanie praw rozwoju, zastosowanie nadbudowy w stosunku do bazy kształtuje tę rzeczywistość, jest tu bowiem wzajemny związek i wzajemna zależność. Należy ponadto ujmować rzeczy perspektywicznie. Droga, którą kroczymy, jest znana i jest jedna. Na tym właśnie polega umiejętne stosowanie marksizmu-leninizmu, przede

wszystkim zaś na zrozumieniu istoty marksizmu-leninizmu, to znaczy związku nauki i teorii z praktyką. Obserwujemy wynikające stąd prawa, które są stosowane z kolei wobec praktyki i w ten sposób cykl się zamyka.

Drugi przykład. Była mowa o tym, że w wyniku zmian organizacyjnych, które zajdą na odcinku organizacji nauki, prawdopodobnie trzeba będzie w jakiś sposób przeanalizować i przebudować biblioteki Towarzystw Naukowych. Nie można tych rzeczy ujmować w ten sposób, że przyszła Akademia Nauk będzie tym samym co Towarzystwo Naukowe, gdyż będzie musiał zajść proces przemian ilościowych i jakościowych. Wprawdzie będzie ona korzystała z pozytywnych i wartościowych doświadczeń z przeszłości, jednak cały dorobek będzie musiał uległ głębokiemu przetworzeniu, a formy organizacyjne będą musiały uległ zasadniczej zmianie.

Poza samą adaptacją dorobku radzieckiego i przestrzeganiem przed popełnianiem błędów, wydaje się celowe wskazanie na specyfikę stosunków radzieckich w ogóle, gdzie ustrój jest zbudowany na naukowych podstawach, gdzie zaszedł proces unaukowienia bibliotek powszechnych. Z obserwacji, jakie przy omawianiu tego zagadnienia udało się dokonać na sali, uderzyło oderwanie od życia. Kiedy dwaj koledzy z bibliotek miejskich mówili o konkretnym stosowaniu doświadczeń radzieckich do naszych warunków, była specyficzna reakcja na sali, widać było raczej, że nie ma zrozumienia dla tego dobrego przykładu dostosowania radzieckich doświadczeń do polskiej rzeczywistości. Przemówienia kolegów ze Szczecina i Poznania tchnęły życiem. Podobnie jest z innymi zjawiskami, z pojmowaniem związku nauki z praktyką. Zagadnienie to jest traktowane niemal werbalnie. Nie zawsze też właściwie pojmowano obiektywizm. Trzeba zrozumieć istotę rzeczy, tj. odróżnić obiektywizm — że użyję paradoksu — obiektywizm obiektywny, od wynikającego z konkretnej obiektywnej rzeczywistości. Jeżeli mowa o takim obiektywizmie, o prawach, które wynikają z danej konkretnej rzeczywistości, to te prawa mają charakter obiektywny i przez to charakter naukowy. Ich zastosowanie do praktyki nie może doprowadzić do rozbieżności pomiędzy teorią i praktyką, co tak

bardzo często się zdarza w ustroju i w nauce, której brak tych podstaw naukowych.

Podobne zjawisko: z doświadczeń wiemy, jak bardzo trudno jest ludziom, nawet postępowym, zrozumieć istotę dyktatury proletariatu. Nauka marksistowska jest polityczna, nauka ta służy celom politycznym i masom. Nie ma w niej miejsca na zakłamanie i rzekomy obiektywizm. Mam wrażenie, że na taką samą trudność napotykamy, jeśli chodzi o zagadnienie krytyki i samokrytyki. Pamiętam ten czas po dyskusjach nad książką Aleksandrowa i innymi dziedzinami, kiedy polski czytelnik spotkał się po raz pierwszy ze zjawiskiem krytyki i samokrytyki; pamiętam dowodzenia na ten temat. Zrozumieć istotę tego zjawiska, poznać jego głębię, można tylko wtedy, gdy się sięgnie do wypowiedzi Żdanowa. Jest to metoda przewyżczenia wynikających przeciwstawności. Krytyka i samokrytyka pozwala w ustroju socjalistycznym, pozbawionym sprzeczności, w porę ujawniać i rozładowywać powstające niedoskonałości i niedokładności i tą drogą prowadzić naprzód naukę i praktykę. Zrozumienie istoty krytyki i samokrytyki, a jej zastosowanie — to jeszcze nie jest to samo. Żeby zrozumieć całą istotę krytyki i samokrytyki jako narzędzia pracy umysłowej, jako metody pracy i działania, trzeba sięgnąć do oryginalnych wypowiedzi Żdanowa lub przemówień E. Ochaba na plenum KC PZPR, a wówczas zrozumie się istotę krytyki i samokrytyki.

Z tego, co mówiłem, nie chciałbym, żeby wypadł minorny czy czarny obraz, chodziło mi bowiem tylko o zaprezentowanie pewnych przykładów i dokonanie próby analizy, tak jak mnie było na to stać. Bo jak już mówiłem, były wypadki krańcowego niezrozumienia istoty naszej konferencji, niedoceniającego tego, że chodzi o dokonanie pewnego przełomu. Niektóre referaty i wypowiedzi były dobre, przede wszystkim dotyczyły to referatu p. Remerowej, podanego nadto w pięknej, nienaganej polszczyźnie. Było tam bardzo trafne i umiejętne ujmowanie zagadnień, świadczące o tym, że niektórzy opanowali to, co jest treścią i metodą materializmu dialektycznego.

Mnie się zdaje, że celem tej konferencji było unaocznienie i podanie w formie możliwie zrozumiałej, że musi być doko-

nany przełom w bibliotekarstwie, bo dokonała się rewolucja w naszych oczach, w naszym życiu zaszła zasadnicza zmiana i stąd wynikają konkretnie określone konsekwencje. Jesteśmy w 6 roku po rewolucji, jesteśmy w latach zachodzących coraz mocniej przemian politycznych, ustrojowych, światopoglądowych, jesteśmy świadkami rozwoju społecznego, politycznego, zawodowego mas. Jesteśmy od paru lat świadkami masowych procesów współzawodnictwa, nowatorstwa, narastania nowej inteligencji i w świetle tego stara inteligencja — nie chodzi o wiek — musi zrozumieć, że jeżeli nie włączy się w nowy nurt przez kształcenie, wertowanie i przyswajanie sobie dzieł klasyków, że jeżeli nie zrozumie zasadniczych elementów istoty marksizmu-leninizmu, teorii i metod materializmu dialektycznego i historycznego — nie wyzwoli się z tych obciążeń, które nie pozwalają zrozumieć istoty powiązania nauki z praktyką, istoty dyktatury proletariatu, istoty polityki nauki, — nigdy się nie włączy w ten nowy nurt i zawsze spotka się z zarzutem formalistycznego lub technicystycznego ujmowania zagadnień, zawsze będzie obca i nie wejdzie w orbitę aktualnych zagadnień.

Nie jest zrozumiałe zjawisko czasem obserwowane, że o b o k n a s dzieją się wielkie procesy rozwojowe, że o b o k n a s dzieją się zasadnicze przemiany. Jak wytłumaczyć, że nie dzieją się one w n a s ? Nie znajduję innego wytłumaczenia, jak to, że rewolucja ta miała u nas przebieg łagodny i dla niektórych niedostrzegalny.

Jadwiga SZEMPLIŃSKA (Warszawa)

Będę mówić o sprawie szkolenia bibliotekarzy.

W momencie przekształcania i formowania na odmiennych zasadach pracy naszych bibliotek, sprawa odpowiedniego przygotowania pracowników staje się szczególnie paląca. Jeżeli przyjrzymy się jednak bliżej pracy w zakresie szkolenia bibliotekarzy, to możemy stwierdzić, że szkoły ani nie obejmowały dostatecznej liczby osób, ani też nie były prowadzone w sposób planowy i przemyślany. Potrzeby bibliotek, tempo ich rozwoju

było tak silne, iż przygotowanie pracowników nie mogło nadszyc za potrzebami w pierwszym okresie odbudowy i przebudowy naszego kraju. Organizowane były co prawda różne kursy dla czynnych bibliotekarzy, ogólne i specjalne, przez Ministerstwo Oświaty, władze szkolne, przez Związek Bibliotekarzy, przez organizacje masowe, wreszcie i przez większe biblioteki jak Biblioteka Publiczna m. Łodzi i m. st. Warszawy, które nawet przez kilka lat prowadziły roczne szkoły bibliotekarskie. Nie posiadam w tej chwili materiałów i nie mogę zanalizować wszystkich tych wysiłków, które były robione. Mogę natomiast stwierdzić, że w akcjach tych trudno się doszukać planowości, że wiele cennych prób nie wiązało się w całość.

Nieodłączną cechą gospodarki socjalistycznej jest to, że poszczególne komórki działania wiążą się, stykają i tworzą jeden plan dla wszystkich dziedzin działania — jeden plan narodowy. Potrzeby szkolenia pracowników bibliotek, dostosowanie planu do tempa rozwoju bibliotek i zadań, które te biblioteki mają wypełnić — są ważne i pilne. Plan musi być długofalowy, a w jego ramach muszą się mieścić i wiązać ze sobą plany roczne.

Oczywiście przy opracowywaniu planu należy rozróżnić szkolenie kandydatów na bibliotekarzy oraz doszkalanie pracowników bibliotekarskich, czy doskonalenie kadr bibliotekarskich. O ile w pierwszym okresie spontanicznych wysiłków akcji szkolenia mieliśmy do czynienia z doszkalcaniem bibliotekarzy, to obecnie, przy przejściu do planowej gospodarki, musi być należyście postawione przede wszystkim szkolenie nowych kadr bibliotekarskich.

Szkolenie bibliotekarzy powinno zawierać integralne połączenie elementów ideologicznych z fachowymi i następnie oparcie wiadomości teoretycznych na praktyce. Szkolenie nie powinno być rozdzielne dla bibliotekarzy bibliotek powszechnych, naukowych czy innych. To także wypływa z obrad naszej konferencji i niewątpliwie powinno być włączone do systemu całego naszego szkolnictwa, które winno zapewniać możliwość przejścia ze szkoły stopnia niższego do szkoły stopnia wyższego. Możemy mówić o kształceniu licealnym i wyższym, a w planie

sześcioletnim mamy stworzyć więcej liceów, aniżeli ich jest w tej chwili. Prawdopodobnie dla kandydatów na bibliotekarzy będą stworzone jakieś cztery licea, a oprócz tego jeszcze licea wieczorowe dla pracujących. Zagadnienia te były już wielokrotnie dyskutowane, właściwie nie wymagają uzasadnienia, mnie zaś chodziło tylko o pewne usystematyzowanie tych spraw.

Gdybyśmy jednak poszli normalną drogą szkolenia kadr bibliotekarskich, nie moglibyśmy zasilać kręgów sieci bibliotecznych elementem pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Do tego celu potrzebne jest szkolenie krótkoterminowe. Szkolenie krótkoterminowe pozwolą przeprowadzić istniejące już kursy: czteromiesięczne dla kandydatów, którzy ukończyli szkoły ogólnokształcące i sześciomiesięczne dla kandydatów ze szkoły powszechnej. Te ostatnie są przewidziane na okres dwóch lat, później tego rodzaju szkolenie powinno być zaniechane. Szkoły krótkoterminowe będą z reguły przygotowywać kandydatów do określonej funkcji i sprecyzowanych potrzeb bibliotecznych, z uwzględnieniem pewnego tylko typu bibliotek.

Co do prowadzenia rocznej szkoły bibliotekarskiej, to te rzeczy są dopiero w stadium rozważań.

Dużą rolę w przygotowaniu kandydatów do zawodu bibliotekarskiego odgrywa szkolenie korespondencyjne, przy czym musi być ono oparte na programie liceów bibliotekarskich. Forma ta pozwoli na nieodrywanie pracowników od warsztatów pracy.

Jeżeli chodzi o doskonalenie kadr bibliotekarskich, to powinno być ono prowadzone w różnych formach, a więc przede wszystkim wystąpi tu na pierwszym planie jako najważniejsze szkolenie ideologiczne przez samokształcenie. Dalej będzie szkolenie teoretyczne, częściowo na krótkoterminowych kursach, i osobno praktyka w większych, dobrze postawionych bibliotekach. Jednym osobom jest potrzebne tylko szkolenie ideologiczne, innym tylko praktyczne, ponieważ posiadają już przygotowanie teoretyczne. Trzeba tu będzie zatem łączyć formy szkolenia, tak żeby całość przeszkolenia zapewnić wszystkim pracownikom bibliotecznym. Doskonalenie kadr ściśle jest związane z warsztatem pracy, przy czym winno się związać również

ze szkoleniem kadr naszej sieci bibliotek państwowych. Po przebyciu praktyki kandydat będzie się kształcać na kursie innego typu, żeby pójść dalej.

Doszkalanie kadr pracowników naukowych winno być oparte na kursie specjalizacji, np. kurs kartografii, bibliografii, rękopiśmiennictwa, starodruków itp. Taka specjalizacja jest już przeprowadzana. Osobną grupę stanowią będą magazynierzy wielkich bibliotek i to już się zapoczątkowuje; stanowią oni już dostatecznie liczną grupę, żeby można się było nimi zająć i na tę grupę pracowników należy zwrócić szczególną uwagę, ułatwiając im awans społeczny: przejście ze stanowiska magazyniera do zawodu bibliotekarskiego.

Prócz kursów krótkoterminowych doskonalenie kadr odbywać się będzie poprzez liczne konferencje określonych grup bibliotecznych. W terenie będą organizowane liczne konferencje dla kierowników punktów bibliotecznych, których mamy około 20 tysięcy, i dla wszystkich innych grup bibliotekarzy.

Wszystkie te formy doskonalenia kadr wystąpią w planie sześcioletnim. Dlatego też w planie naszym przewiduje się również szkolenie prelegentów, bo nie możemy tworzyć liceów bibliotekarskich, nie możemy kształcić i tworzyć tak licznych kursów, gdy nie mamy prelegentów. Kursy prelegentów odbywać się będą w terenie.

Duże usługi oddaje nam Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie, gdzie na krótkoterminowych kursach szkoli się bibliotekarzy szkolnych, miejskich, powiatowych i innych. Dokonuje się olbrzymia praca programowa dla potrzeb tych kursów. Programy w tym roku opracowuje się na nowo. Zostały przetłumaczone programy Technikum Bibliotekarskiego Związku Radzieckiego. Prowadzone są prace przygotowawcze dla opracowania potrzebnych podręczników. Sprawa ta jest bardzo ważna. Podręczniki mieć musimy.

Planowanie tych wszystkich prac wymaga dokładnych obliczeń i przewidywań w planie sześcioletnim. Musimy wiedzieć, ile osób przeszkolonych będzie według różnego typu szkolenia, ilu kandydatów potrzebujemy dla szkół bibliotekarskich, ilu absolwentów i w jakim czasie otrzymamy z tych szkół z róż-

nymi formami szkolenia. W tej chwili mamy już przeprowadzone obliczenie części szkolenia, dotyczącej kandydatów do zawodu. Chodziło tu o włączenie do planowej gospodarki rezerw młodzieży. Pozycje te jednak można uważać za prowizoryczne, gdyż nie mogły one być oparte na dokładnych danych, dotyczących potrzeb bibliotek w tym zakresie. Nasze wiadomości o stanie zatrudnienia w bibliotekach wszystkich typów są niewystarczające. Dane o wykształceniu fachowym i ogólnym pracowników są bardzo niedostateczne, szczególnie jeżeli weźmiemy pod uwagę tak bardzo znaczny, wprost katastrofalny przepływ, a raczej stały odpływ wyszkolonych pracowników.

Powinniśmy zwrócić uwagę na konieczność uzyskania dokładnych danych na podstawie formularzy statystycznych. Kwestionariusze, które wzorem lat ubiegłych wysyłamy do wszystkich bibliotek, będą źródłem tych wiadomości, które będą nam potrzebne.

Jest w nich po raz pierwszy uwzględniona sprawa pracy z czytelnikiem, są dane o wykształceniu, przygotowaniu fachowym bibliotekarza, o tym wszystkim, co wejdzie do planu szkolenia długofalowego.

Sprawa szkolenia kadr, wydaje mi się, jest w tej chwili na właściwej drodze. W momencie przemian, stojących przed bibliotekarzami polskimi, musimy zdawać sobie sprawę z zadań wychowawczych i szkoleniowych, jakie przypadły bibliotekarzom, i wzorować się na wychowaniu i szkoleniu w Związku Radzieckim.

Prof. Jan MUSZKOWSKI (Łódź).

Dwa są powody, dla których dopiero teraz zabieram głos, w momencie kiedy się kończy nasza konferencja. Pierwszy jest ten, że zostałem wezwany do zabrania głosu przy tym właśnie temacie, tj. szkolenia kadr. Drugi powód jest ten, że w dotychczasowych obradach najpierw mieliśmy szereg referatów ideologicznych, które mają stanowić niejako podbudowę, zaś dyskusje i referaty fachowe miały przede wszystkim charakter techniczny. Tymczasem ja z natury rzeczy od kilkunastu lat,

jako już nieczynny bibliotekarz troszkę odszedłem od tych zagadnień, a przede wszystkim nie znam tak gruntownie obecnego, aktualnego biegu spraw w bibliotekach naukowych, ażebym mógł zabierać autorytatywny głos w tych sprawach. Natomiast — właśnie dzięki temu — bardzo wiele się nauczyłem zarówno z pierwszej jak i drugiej części obrad i może niezadługo uda mi się udowodnić to państwu czarno na białym, że bardzo tu wiele skorzystałem. I dlatego siedziałem cicho, i dlatego także pragnąłem stwierdzić jako organizator listopadowej konferencji bibliotekarskiej w ramach prac przedkongresowych, że od tego czasu polscy bibliotekarze naukowi przeszli wielką drogę. Dlatego to wydaje mi się, że będę wyrazicielem wszystkich zebranych, jeżeli jako senior, o ile mi się zdaje, tego zgromadzenia — złożę serdeczne podziękowanie przedstawicielom obydwu Ministerstw, którzy potrafili niewątpliwie zorganizować tę konferencję lepiej, niż myśmy to zrobili.

Oczywistą jest rzeczą, że zagadnienie kształcenia kadr bibliotekarzy naukowych jest drobną cząstką większego zagadnienia: masowego kształcenia kadr bibliotekarzy; że wreszcie i to drugie zagadnienie jest zaledwie częścią wielkiego problemu kształcenia kadr pracowników wszystkich dziedzin wiedzy teoretycznej i praktycznej, którzy potrafią poprowadzić Polskę po tej drodze socjalizmu, na którą wkroczyła. Tak więc sprawa kształcenia kadr jest związana ściśle z planem sześcioletnim.

Jeżeli chodzi o obecny stan tej kwestii, to — jak państwo wiedzą — mamy niestety w Polsce tylko jedną katedrę bibliotekoznawstwa. Mamy więc już ludzi, którzy kształcą się na uniwersytecie w sposób wszystkim znany, niestety bardzo skromny. Na pierwszym roku mamy zaledwie 2 godz. nauk pomocniczych historii i literatury, które stanowią przedmiot niedość wyraźnie skryształizowany i różnie rozumiany. Na drugim roku nie ma nic, a na trzecim specjalizacja, którą się wykłada na polonistyce w 7 godz. rocznie, z czego 3 godziny wykładu i 4 godziny ćwiczeń. Zarówno ja jak i ci koledzy, którzy mają do czynienia z tymi sprawami, wiedzą doskonale, że 4 godziny ćwiczeń rocznie wystarcza z trudem na nauczenie się katalogu alfabetycznego, a oprócz tego trzeba nauczyć się katalogów rzeczowych

różnych typów i bibliografii, tak że cztery godziny, to jest niesłychanie mało.

Jeśli chodzi o sprawę kształcenia bibliotekarzy, to nasuwają się podstawowe pytania: Kogo mamy kształcić? Kto ma kształcić? Jak mamy kształcić?

Na pierwsze pytanie — kogo mamy kształcić — można jasno odpowiedzieć. Wiemy o tym, że tendencją ogólną jest dopuszczenie do studiów wyższych jak najszerszych mas przedstawicieli klasy chłopskiej i robotniczej, co rzeczywiście jest dokonywane. Od dwóch lat skład społeczny studentów szkół wyższych zmienił się radykalnie i zmienia się w dalszym ciągu. To jest sprawa załatwiona zresztą globalnie dla wszystkich szkół wyższych.

Na zapytanie — kto ma kształcić — muszę odpowiedzieć: nie wiem, bo istotnie nie wiem, czy istnieje powszechne przekonanie, iż kształcenie to powinno się odbywać na uniwersytetach. W szkołach wyższych pedagogicznych zresztą zdaje się nie we wszystkich, prowadzi się wykłady bibliotekoznawstwa, ale w ten tylko sposób. aby nauczyciele mogli prowadzić biblioteki szkolne. Pytanie — czy tego studium nie należałoby rozszerzyć? Wszyscy wiemy, że starsi nauczyciele myślą z wielką chęcią o tym, żeby się przenieść całkowicie na pracę biblioteczną. Kto wie, czy gdyby rozszerzyć te studia w szkołach wyższych pedagogicznych nie ułatwiłoby się tego zjawiska, które jest zjawiskiem naturalnym i będzie się stale powtarzało.

Chciałbym teraz odpowiedzieć na dalsze pytanie, mianowicie: jak kształcić bibliotekarzy? Pytanie niełatwe; zagadnienie to ciągle jeszcze jest rozwiązywane po omacku, prowadzi się ciągle eksperymenty i próby. Tutaj też występuje ciągle i nieustanna walka pomiędzy kształceniem zawodowym i kształceniem ogólnym, pomiędzy kładzeniem nacisku na stronę czyisto techniczną z jednej strony, a z drugiej — na teoretyczną. Dyrektor Gerber na naszej konferencji listopadowej zrobił nam zarzut, że my zajmujemy się wyłącznie zagadnieniem organizacyjnym i technicznym, a gdzie jest właściwa, ważna nauka

bibliotekoznawstwa? Gdzie jest ważna nauka o książce, ogólna, która by oczywiście nie była nauką wyłącznie teoretyczną ani wyłącznie praktyczną, ale która by — jak to przedstawił dyr. Kaltenberg — oparła się na tej zasadzie, że z praktyki powstaje teoria, a z teorii powstaje praktyka, co jest naturalnym objawem zjawisk od najdawniejszych czasów.

Wydaje mi się, że tutaj trzeba byłoby zrobić pewien wysiłek, który dotąd nie został zrobiony. Chodzi mi o to, żeby nauka o książce, a przynajmniej historia książki, mogła być ułożona i następnie prowadzona metodą dialektyczną. Dotychczas wszystkie historie książki dążące do objęcia całokształtu zagadnienia były układane albo według wieków, zupełnie mechanicznie, albo według zagadnień, to znaczy każde zagadnienie osobno było traktowane obszerniej lub krócej. Chodziłoby o to, ażeby i tu, jak w innych dziedzinach, starano się ustalić periodyzację historii książki. Pierwsza próba była zrobiona przez Kufajewa. Natomiast w latach 1924—1925 wyszły dwa tomy dzieła pt. „Kniga w Rossii“. To było dzieło zbiorowe, przy czym współpracownikami byli urzędnicy Biblioteki im. Lenina. W książce tej wstępny artykuł napisał Sidorow, który stanął na stanowisku przenoszącym cały punkt ciężkości historii książki z dziedziny kultury piśmienniczej, intelektualnej, do dziedziny kultury materialnej. To przesunięcie było bardzo słuszne, ale w samym opracowaniu autor cofnął się na pozycje zdecydowanie formalistyczne i prawdopodobnie z tych przyczyn trzeci tom tego dzieła w ogóle nie wyszedł. Największa bodajże trudność polega na tym, że książka ma te dwie strony: treść kulturalną — zresztą w najszerszym znaczeniu tego słowa — i materialną, a tym samym w równej mierze książka może aspirować do miejsca w historii kultury intelektualnej, jak i w historii materialnej. Wydaje mi się, że wydobycie z dziejów książki elementów o charakterze dynamicznym, a więc szeregu czynności prowadzących do powstania, rozpowszechniania i użytkowania książki mogłoby być punktem wyjścia do prawdziwie naukowej historii książki i stać się fundamentem nauki o książce.

Antoni KNOT (Wrocław)

Pragnę ustosunkować się do apelu dyr. Żurawickiej. Jest rzeczą niewątpliwą, że nasza konferencja jest faktem przełomowym i wyrażam radość, że odtąd na odcinku bibliotek naukowych zapanuje porządek i że biblioteki te odtąd będą rządzone. Wiem, że na odcinku bibliotek powszechnych problematyka i praktyka była daleko posunięta — jeżeli chodzi o szkolenie kadr, ale że są zaniedbania na odcinku szkolenia kadr dla bibliotek uniwersyteckich.

Przejdę do zagadnień szczegółowych. Niewątpliwie ma rację p. Żurawicka krytykując sprawę stypendystów. Cieszyliśmy się tym i do tego zagadnienia podchodziliśmy poważnie. Przytoczone argumenty są najzupełniej słuszne i pozytywnie ustosunkowujemy się do instytucji aspirantów. O wiele lepszą od instytucji stypendystów byłaby aplikantura (2 lata) przy końcu studiów. Natomiast — tak jak to czyni prof. Muszkowski — należy się krytycznie ustosunkować do pewnej części programu szkoły bibliotekarzy naukowych, jeśli idzie o studia filologiczne czy historyczne. Nie znam całości programów, ale zdaje mi się, że p. Muszkowski raczej mówił o praktykach. Te praktyki są absolutnie niewystarczające. Zacząć należy — moim zdaniem — od przeszkolenia generalnego kadry obecnej, w pierwszym rzędzie od kształcenia ideologicznego.

Ważną jest rzeczą zapewnić w bibliotekarstwie, tak jak i gdzie indziej, awans społeczny; w obrębie bibliotek naukowych wyraziłby się on w dojściu do godności bibliotekarza naukowego. Mam na myśli kolegów, którzy przychodzą do bibliotek albo technicznie nieprzygotowani, albo też nie posiadają studiów; należałoby ułatwić im w obrębie bibliotek osiągnięcie stanowiska bibliotekarza naukowego.

Jeśli idzie o szkoły uniwersyteckie, z chwilą kiedy zaczną się tam odbywać studia bibliotekoznawcze byłoby bardzo ważne jak najściślej związać polonistów, historyków, filologów z bazą biblioteki głównej. Nie wiadomo, czy ta rzecz jest dostatecznie w projekcie uwzględniona. Prosimy Ministerstwa o wydanie zarządzenia komisjom przydziału pracy, ażeby nie

kierowano do nas ciągle historyków i polonistów. Stanowią oni 80% w naszych bibliotekach uniwersyteckich. Należy iść po linii przydziału pracy, ale te sprawy trzeba by raczej skoordynować ze sprawą etatów, by nie zdarzały się takie przypadki, że trzeba kandydata odprawić. Biblioteki i instytuty żądają pracowników, a wszystko idzie po starym. Mnie się wydaje, iż pożądaną rzeczą byłoby, ażeby w większych bibliotekach któryś z kolegów, odpowiednio przygotowany, miał sobie powierzony wewnętrzny referat szkolenia zawodowego i był za całość spraw szkoleniowych w obrębie biblioteki odpowiedzialny.

Marian DES LOGES (Gdańsk).

Nie będę mówił o zapotrzebowaniu na bibliotekarzy. Wspomnę tylko o sprawie już podkreślonej, mianowicie że już dzisiaj bardzo wyraźnie odczuwa się zapotrzebowanie na kierowników czy bibliotekarzy bibliotek zespołów katedr na uczelniach technicznych, że dzisiaj sygnalizuje się fatalny stan bibliotekarzy w fabrykach i instytucjach przemysłowych. W związku z tym chciałbym, żeby przy szkoleniu bibliotekarzy podkreślić moment zawodowości. Chodziłoby o to, żeby nie tylko zgłaszali się do nas ludzie, którzy kochają książkę, albo którzy w ten czy inny sposób są wykolejeni, lecz żeby to szkolenie kierowało do nas istotnie bibliotekarzy. Zespołowość w przyszłości musi być wyraźnie podkreślona, jeżeli mamy liczyć się z należytytym powiązaniem naszych kadr zawodowych. W związku z tym chciałbym się odwołać do pewnych punktów przemówienia dyr. Żurawickiej, która przewiduje kierowanie bibliotekami zespołów katedr przez asystentów. Doświadczenie wykazuje, że prace kierowane przez asystentów są raczej mało efektywne ze względu na to, że asystenci są materiałem płynnym, że przede wszystkim bardzo trudno będzie uzyskać należytą ilość asystentów, którzy by się poświęcili bibliotekarstwu i zawsze sprawa ta będzie kulała. Raczej należałoby myśleć o kierowaniu tam bibliotekarzy i nie jest rzeczą konieczną, aby jeden bibliotekarz obsługiwał tylko jedną bibliotekę zespołową.

Wracam do spraw poruszonych przez kol. Szemplińską, a mianowicie, jak będzie wyglądać w przyszłości rozstawienie szkół bibliotekarskich na terenie kraju. Otóż dzisiaj sprawa przedstawia się w ten sposób, że większość szkół jest skoncentrowana na południu Polski, a cała północ jest ich pozbawiona. Stąd są charakterystyczne konsekwencje, że północ odczuwa wielki brak kandydatów i dotąd uzupełnienie kadr chroma. Chodziłoby o to, żeby w planowaniu materiałem bibliotekarskim jak i w szkoleniu na wyższym stopniu uwzględniać właściwe rozmieszczenie na terenie całego kraju. I tu bym nawiązał do często już poruszanej, a podkreślonej przez dyr. Michałską myśli wyzyskania państwowych wyższych szkół pedagogicznych jako bazy szkoleniowej. Jak wiadomo, szkoła na wyższym stopniu ma być powiązana z uniwersytetem. Ta sprawa jest znowu terenowo bardzo wyraźnie określona. Nie możemy się liczyć z tym, że północ Polski uzyska własne uniwersytety. Pozostaje tylko uniwersytet w Toruniu. Trzeba podkreślić, że umieszczenie ośrodka szkoleniowego w terenie da się zastąpić skierowaniem absolwentów z innych ośrodków. Północ, np. Szczecin, pod względem mieszkaniowym przedstawia duże trudności i skierowanie tam ludzi może się rozbić o tę istotną przeszkodę. Dlatego trzeba myśleć o sięgnięciu do tych kadr, które szkolą się, które są w okresie swoich studiów z tym terenem związane. Mówię o tym dlatego, że wyższa szkoła pedagogiczna istnieje na terenie gdańskim.

Jak wygląda sprawa szkolenia bibliotekarzy? Przede wszystkim w wyższych szkołach pedagogicznych jest kładziony nacisk na stronę ideologiczną. tam też z całą konsekwencją przeprowadza się dobór społeczny. Wyższe szkoły pedagogiczne mają tego rodzaju siatkę godzin, że stworzenie czy dodanie jeszcze czegoś w programie stworzyłoby im kolosalne trudności. Raczej należy wyzyskać tam szkolenie dydaktyczne i pedagogiczne w połowie godzin (ok. 15 godz. tygodniowo) i w zamian tych godzin wstawić szkolenie bibliotekarskie z szeroką praktyką. Wyższa szkoła pedagogiczna daje możliwość dalszego kształcenia, nie jest zamknięta jak roczne kursy biblioteczne. Kandydaci do zawodu bibliotekarskiego mogliby dalej się kształcić.

Maria PUCIATOWA (Toruń).

Niestety, nie zgadzam się z p. dyr. Żurawicką, jeśli chodzi o postawienie przez nią sprawy stypendystów. Nie neguję aspirantury czy aplikantury, ale mnie się zdaje, że sprawa stypendystów nie dała wyników, bo została w terenach źle zorganizowana, że nie było należytego do niej podejścia. Musi być przeprowadzona odpowiednia rekrutacja. Według mnie pierwszym warunkiem jest, że nie należy brać studentów zaawansowanych, a tylko z pierwszego roku. Mamy w Toruniu dwie takie osoby i praca ich jest pozytywna. Taki student równolegle kształci się w zawodzie bibliotekarskim zobowiązując się do pracy w tym zawodzie i na przyszłość. Nie mogę powiedzieć, by stypendyści na naszym terenie, w naszym ośrodku, nas zawiedli. Wprost przeciwnie — każdy z nich reprezentując taką gałąź nauki, która jest nam potrzebna, stanowi materiał bardzo odpowiedni na bibliotekarza. To nie był zły pomysł.

Jeżeli chodzi o kształcenie fachowe i ideologiczne, to kształcenie ideologiczne dotychczas przedstawiało naprawdę ogromne trudności na tych terenach, które chciały to szkolenie przeprowadzić. W Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu szkolenie zaczęliśmy od początku 1950 r. Cały zespół pracowników podzielił się na trzy grupy, ustalając programy odpowiednie dla trzech różnych poziomów. Po pewnym czasie grupy zaczęły pracować. Mamy zatem programy, a nie mamy całej akcji szkoleniowej zorganizowanej ogólnie.

Jeżeli chodzi o wykształcenie fachowe, to wśród różnych komórek szkolenia umieściłabym jeszcze jedną, mianowicie referat szkoleniowy w obrębie każdej biblioteki naukowej. Przekonałam się, że o wiele większą korzyść daje systematyczne szkolenie w poszczególnych działach, uzupełnione wiadomościami teoretycznymi, niż np. miesięczne kursy organizowane dla bibliotekarzy naukowych przy jakichś innych bibliotekach. Wyniki tam są bardzo małe i osiągnięcia nie są proporcjonalne do całego nakładu pracy.

Chciałabym odpowiedzieć p. Des Loges, w jaki sposób opracowała nasza biblioteka 110.000 woluminów. To jest sprawa

wa bardzo prosta. My zastosowaliśmy od końca roku 1949, na dobre od 1950 roku zupełnie nowe metody pracy, tzn. oparte na bardzo ścisłym planowaniu i na systematycznej kontroli pracy. Okazało się, że sprawozdanie miesięczne nie wystarcza, bo tworzyły się już duże luki, zorganizowaliśmy więc tygodniową kontrolę wyników pracy. W każdą sobotę składa się tygodniowy wynik pracy, konfrontuje się, zestawia i wychwytuje te miejsca, w których się plan załamuje. Zdołaliśmy więc nie tylko opracować 110.000 woluminów, ale jeszcze cały ten materiał objąć zupełnie na nowo ułożonym katalogiem usystematyzowanym, a oprócz tego zrobić katalog centralny.

Tadeusz REMER (Warszawa).

Pragnę poruszyć problem, który czeka na rozwiązanie, a jest dość ważki. Każdy bibliotekarz czyta książki „po bibliotekarsku“, przerzuca kartki, artykuły. Daje mu to duże czytanie typu powierzchniowego, za mało pogłębione. W nowej rzeczywistości bibliotekarz powinien mieć horyzont człowieka czytanego gruntownie, bo to powierzchowne czytanie nie wystarcza. Co zrobić dla rozwiązania tego, zdaje się niewątpliwie słusznego postulatu? Nie odważę się dziś, w naszych ciężkich warunkach, proponować tego, co zaproponowano w nieco innym związku na konferencji w listopadzie 1950 r.: przeznaczenia 2 godzin dziennie na pracę własną bibliotekarza w zakresie badań naukowych, nie koniecznie nawet bibliotekarskich. Warto natomiast zastanowić się nad formą uzyskania i wyegzekwowania tego, by bibliotekarz zapoznawał się stale w toku swej pracy ze stanem ogólnej problematyki naukowej, właściwej dla danej biblioteki.

Institucja bibliotekarskich stypendiów specjalizacyjnych ma oczywiście strony ujemne. Po słusznym zastosowaniu na studiach wyższych obostrzonej dyscypliny i ścisłego planu egzaminów, student, który rozprasza się choćby na owe trzy godziny pracy bibliotekarskiej, obniża się trochę jako student, a równocześnie jako adept zawodu bibliotekarskiego korzysta z tylu ułatwień, że mu to wypacza właściwy obraz trudu i powagi pracy w tym zakresie. A oto strony dodatnie, które pod-

kreślano wczoraj zgodnie na konferencji przedstawiciele bibliotek specjalnych. Stypendium wiąże studenta z biblioteką na okres kilkuletni, wdraża mu pewne pożyteczne nałogi i przyzwyczajenia, oswaja z zawodem, nie dopuszcza ucieczki po jakimś pierwszym przykrym doświadczeniu i przy pierwszej pokusie lepszego zarobku, zmusza do przeżywania także dobrych doświadczeń. Waga tych stron dodatnich skłania do wypowiedzenia się na rzecz utrzymania tej instytucji jako jednej z form kształcenia naszych kadr.

Przy rozważaniu sprawy kształcenia warto pomówić ogólnie o pożądanym zaletach i kwalifikacjach bibliotekarzy oraz o ustawieniu tego zawodu pośród innych powołań w dzisiejszej naszej rzeczywistości. Szybka demokratyzacja bibliotekarstwa zaznaczyła się w całym świecie po poprzedniej wojnie. W ZSRR oraz w krajach demokracji ludowej ten rozwój ma charakter przełomu i prowadzi zasadniczo do ujednoczenia także samego zawodu bibliotekarskiego poprzez unaukowanie bibliotek powszechnych i „upowszechnienie“ naukowych. Lenin zajął się rzeczowo i serdecznie sprawami bibliotekarstwa już w pierwszych bodaj godzinach po zwycięstwie rewolucji, ponieważ upatrywał w nim instrument szybkiego dokształcania, przede wszystkim politycznego, szerokich mas robotniczych, czego nie można w takim tempie uzyskać na drodze nauki w szkołach. Ten układ spraw nie uległ zmianie jakościowej. Bibliotekarstwo jest nadal i pozostanie w ustroju socjalistycznym jednym z zawodów pedagogicznych. Toteż radzieckie instytuty biblioteczne i obie centralne biblioteki promują bibliotekarzy na kandydatów i doktorów nauk pedagogicznych. Wymaga więc ten zawód najpierw takich danych osobistych, jak zawód pedagoga w ogólności.

Jakież jest miejsce pracowników nauki zawodu bibliotekarskiego pośród innych pracowników nauki? Od dawna ogromna ilość wybitnych uczonych różnych gałęzi wiedzy tkwiła w tym zawodzie lub z niego wyszła. Nie tych jednak mamy tu na myśli, ale tych innych, którzy jak genialny matematyk Łobaczewski, jak Czernyszewski, Beer, jak Lelewel, Bandtkie, Estreicher, Finkel, Kętrzyński, Bernacki, Piekarski pozostawili

trwały, twórczy i niespożyty dorobek swych prac bibliotekarskich i bibliograficznych, a równocześnie weszli do panteonu nauki. Otóż nie wolno przerywać tej chlubnej wiekowej tradycji, ani godzić się z tym, by na terenie bibliotekarstwa łądował sam tylko odsiew adeptów nauki. Sprawa ma się niekiedy wręcz odwrotnie, a rozwój jej idzie obecnie u nas w tym kierunku, że wymaga od bibliotekarzy obejmujących pewne kluczowe stanowiska coraz szerszego horyzontu naukowego. Są w służbie bibliotecznej i bibliograficznej takie zakresy działania i takie stanowiska — a będzie ich ilość wzrastała — które winien otrzymywać nie byle jaki naukowiec, ale ten tylko, kto 1. ma żywy entuzjazm i zrozumienie dla spraw społecznych, 2. poznał gruntownie w praktyce warsztat bibliotekarski, 3. posiada umysł syntetyczny i szczególne zainteresowania dla naukoznawstwa, teorii i historii nauk itp., 4. wyróżnia się inteligencją sprawczą, życiową, zaletami kierowniczymi i organizacyjnymi. Nie rodzą się na kamieniu naukowcy tego typu, jakkolwiek nowa rzeczywistość systematycznie leczy pracowników nauki z przysłowiowych dotychczas przywar niezaradności życiowej, roztargnienia, no i przyczynkarstwa.

Zagadnienia potrzeby wykształcenia zastępu bibliotekarzy sprawnych do spełniania omówionego tu rodzaju zadań nie rozwiążą instytuty biblioteczne, które mogą nam być potrzebne dla innych celów. Natomiast rozwiąże to zagadnienie tworzenie specjalizacji bibliotekarskiej przy większej niż obecnie ilości kierunków studiów wyższych, a to ze względu na potrzeby rozbudowującej się żywiłowo sieci bibliotek specjalnych — oraz stworzenie a przynajmniej utrzymanie takich warunków pracy w bibliotekach. by adept tego zawodu nie czuł się naukowcem niższej kategorii.

Dyr. ŻURAWICKA.

Referat p. Szemplińskiej a także i wypowiedzi kilku innych osób poruszyły kwestię ważną, mianowicie: kogo my właściwie kształcimy. Czy jest możliwość przejścia ze szkoły do uniwersytetu niezależnie od tego, czy specjalizacja obrana na

uniwersytecie będzie czy nie będzie kontynuacją studiów zawodowych. Na to pytanie padła odpowiedź, że kształcimy młodzież pochodzenia robotniczego, chłopskiego. Dyskutanci m. inn. podkreślali, że studia bibliotekarskie są niewłaściwie ustawione. Ja się z tym godzę. Dotychczas bibliotekarstwo było domeną humanistyki i dotychczas nie zrozumieliśmy tego, że bibliotekarz to nie jest ktoś o encyklopedycznym wykształceniu. Człowiek, który się trudni zagadnieniami szkoły czy nauki bibliotekarskiej musi być przede wszystkim fachowcem i specjalistą, inaczej nie potrafi posługiwać się katalogiem, ani wykonać żadnej pracy bibliotecznej. Czy nie byłoby słuszne stworzenie Międzywydziałowego Studium Bibliotecznego? Ja się z podobnym zagadnieniem spotkałam dwa lata temu.

W odpowiedzi p. Des Loges muszę powiedzieć, że w związku ze stworzeniem instytutów i katedr powstała potrzeba obsadzenia ich bibliotek poszczególnymi studentami. Niezależnie od tego mówiąc o asystentach myślałam o stałej funkcji przez nich pełnionej, z tym, że byłaby to tylko specjalizacja i zamiast pracy dydaktycznej prowadziliby niektórzy z nich prace bibliotekarskie.

Sprawę stypendystów poruszyła p. Puciatowa. W odpowiedzi stwierdzić muszę, że wobec takiego przeładowania wprost programów pierwszego szczebla, student, który regularnie musiałby studiować, odbywać prace przepisowe i praktykę w bibliotece, nie dałby sobie rady. Trzy godziny dziennie na praktykę biblioteczną to za mało. Dwuletnia czy trzyletnia aplikantura jest o wiele słuszniejsza. Jeszcze chcę powiedzieć o sprawie, która ciąży na Ministerstwie. Ministerstwo w najbliższym czasie skorzysta z olbrzymiego materiału, który posiada. Zdajemy sobie sprawę, że do najważniejszych zagadnień ciężących na Ministerstwie należy uregulowanie statutu podstaw prawnych bibliotek. W związku z tym należy ustalić ilość etatów w zależności od księgozbioru, warunków lokalnych i charakteru biblioteki. Dalej — ustanowić nową tabelę stanowisk naukowych w bibliotekach, wypracować wzorowy schemat biblioteki i stworzyć odpowiednie, nowe działy pracy, jak dział ośrodka informacji, bibliograficzny itd. Dalej — trzeba nasze biblioteki

uspołecznić i unowocześnić. Myślę o tym, żeby komisje biblioteczne, działające na terenie naszych bibliotek, wprowadziły do swego składu czynnik społeczny, jak związki zawodowe, organizację partyjną, młodzieżową na terenie uczelni. Chcielibyśmy unormować biblioteki instytutowe, zespołów katedr itp., gdyż wszystkie one powinny być w zakresie księgozbioru, katalogów, udostępniania i pracy podporządkowane bibliotece głównej uczelni.

PRZEMÓWIENIE DYR. WANDY MICHAŁSKIEJ

Kończymy konferencję, która — jak wszyscy to stwierdzamy — będzie miała znaczenie historyczne dla bibliotekarzy naukowych. Gdy ktoś w dyskusji powiedział, że my jesteśmy w stosunku do Związku Radzieckiego zapóźnieni w rozwoju, niektórzy z obecnych kiwali z powątpiewaniem głowami. Mnie się jednak zdaje, że dyr. Kaltenberg miał rację. Jesteśmy, i to bardzo spóźnieni. Jeśli weźmiemy pod uwagę choćby fakt, że w Związku Radzieckim analogiczna do naszej konferencja odbyła się w roku 1924 — to będziemy mieli miarę, jak daleko stoimy w tyle w tak ważnej dziedzinie przeszkalania kadr. Podczas gdy bibliotekarze radzieccy od tylu lat już pracowali nad swymi kadrami, my — choć bezsprzecznie sporo pracowników nauki w bibliotekach potrafiło się już przestawić — w masie wkraczamy dopiero na te tory. Nie odpowiadają za to co prawda wyłącznie zespoły pracownicze poszczególnych bibliotek, winę ponosi również — i nie małą — kierownictwo, ale to nie zmienia stanu rzeczy. Jeżeli prawdą jest to, co wszyscy stwierdzają, że dzisiejsza konferencja jest historyczną i przełomową, to musimy sobie powiedzieć, że przełom dokonał się mimo wielu poważnych braków. Za mało jeszcze jest u nas samokrytycyzmu, jeszcze silnie zarysowuje się tendencja do tzw. obiektywizmu. Mimo to zgodnie stwierdzamy, że konferencja osiągnęła swój cel dając nam to, że wychodzimy z niej świadomi faktu, że bibliotekarze naukowcy i biblioteki naukowe od dnia dzisiejszego pójdą wraz z innymi pracownikami nauki, oświaty i kultury po linii socjalistycznego postępu.

to zagadnienie. Znamy potrzeby bibliotek powszechnych oraz przeważnej części naukowych: uczelnianych, instytutowych — ale nie znamy potrzeb na odcinku innych resortów i dlatego nie możemy dać PKPG konkretnych odpowiedzi, jakie potrzebne są rezerwy: ilu ludzi, dla kogo?

Pierwsze więc zagadnienie, które powinno być opracowane, to szkolenie długoplanowe. Drugie — to organizacja sieci bibliotekarzy. Niektóre ze spraw organizacyjnych wymagających unormowania rozwiązuje już Ministerstwo Szkół Wyższych, rozwiązania te będą mogły być wykorzystane dla innych resortów.

Trzecie zagadnienie, to centralizacja naukowej pracy bibliotek. Sytuacja dojrzała już do tego, aby Biblioteka Narodowa w najbliższym czasie zwołała ogólnopolską konferencję w sprawie koordynacji pracy naukowej bibliotek. Jeśli zagadnienie katalogu centralnego jest zagadnieniem długofalowym, wymaga poważnej pracy przygotowawczej i długiej pracy w procesie jego wykonania — to sprawa poczyniń bibliograficznych dojrzała już do ujęcia jej w konkretną formę i chyba słuszną będzie rzeczą, aby ogólnym organizatorem i koordynatorem tych prac stał się Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej. Ale do tego konieczne jest przygotowanie materiału, przemyślenie form i przedyskutowanie ich na ogólnej konferencji. Wzorować się tu będziemy mogli na bogatym doświadczeniu Związku Radzieckiego.

Kończąc moje wywody chciałabym podkreślić, że nie jest przypadkiem, iż ostatni referent poruszał zagadnienie kadr. Znaczy to, że kierownictwo miało na celu właśnie położenie akcentu na tym zagadnieniu. Bez kadr, bez ludzi odpowiednio ustawionych, zdających sobie sprawę ze swoich zadań — przełomu nie dokonamy.

Zagadnienie szkolenia i doskonalenia było tu szeroko omawiane; specjalną uwagę należy zwrócić na samokształcenie, które pomoże do dokonania przełomu ideologicznego. Musimy upolitycznić całą naszą pracę, oprzeć ją na światopoglądzie marksistowskim.

szą zerwać z formalistycznym stosunkiem do zbiorów bibliotecznych i formalistycznymi metodami ich opracowania. Praca bibliotek musi uwolnić się od burżuazyjnego obiektywizmu. Bibliotekarze muszą umieć ocenić społeczno-klasową funkcję bibliotek. Praca bibliotek musi być nasycona ideologią marksizmu-leninizmu, musi krytycznie oceniać cały dorobek kultury ludzkości, aby wszystko, co w nim postępowe i twórcze, przyswoić masom pracującym.

4. Za wytyczną swej pracy biblioteki polskie winny przyjąć wskazania Lenina, który pragnął, aby biblioteki w służbie potężnego dążenia mas ludowych do kształcenia się widziały swoje zadania „w umiejętności zorganizowania, uporządkowania tego dążenia ludu..., w umiejętności właściwego zaspokojenia go“.

5. Wykonanie zadań stojących przed bibliotekami polskimi, przekształcenie treści ideologicznej i metod pracy wymaga szerokiego czerpania z doświadczeń bibliotek radzieckich, które dają wspaniałe przykłady służby bibliotek w dziele budownictwa socjalistycznego. Obowiązkiem bibliotekarzy jest śledzić fachową literaturę radziecką i stosować w swej pracy wypróbowane metody bibliotekarzy radzieckich.

6. Obowiązkiem bibliotekarzy jest stałe pogłębianie znajomości marksizmu-leninizmu drogą samokształcenia, kursów organizowanych w większych bibliotekach, stworzenia ośrodków konsultacyjnych, które obsługiwałyby również pracowników bibliotecznych itd. Tylko bibliotekarze uzbrojeni w oręż ideologii klasy robotniczej będą mogli podołać stojącym przed nimi zadaniom.

7. Konferencja wzywa wszystkie biblioteki do wprowadzenia i pogłębienia socjalistycznego stylu pracy, zwiększenia jej wydajności. Konferencja wzywa biblioteki do zorganizowania współzawodnictwa wewnątrz bibliotek jak również międzybibliotecznego.

8. Konferencja podkreśla konieczność umieszczenia przy Prezydium Rady Ministrów ośrodka kierującego i uzgadniającego działalność bibliotek w Polsce, podległych wszystkim re-

sortom. Tylko w ten sposób możliwe będzie powiązanie i skoordynowanie działalności całej sieci bibliotecznej.

9. Konferencja podkreśla konieczność opracowania sieci bibliotek naukowych z uwzględnieniem ich specjalizacji.

10. Biblioteki uczelni wyższych oraz instytutów naukowo-badawczych muszą się stać ważnymi i aktywnymi placówkami w całokształcie pracy uczelni i instytutów. Konferencja zwraca się do Władz zwierzchnich o niezwłoczne prawne uregulowanie sytuacji bibliotek uczelnianych. Biblioteki te winny uczestniczyć we wszystkich organach planujących i kierujących pracą naukową i pedagogiczną, jak również w naradach produkcyjnych, w komisjach budżetowych itd. Konferencja w związku z tym podkreśla pilną konieczność opracowania ramowych statutów bibliotek uczelnianych.

11. Szybkiego unormowania wymaga stosunek głównych bibliotek uczelnianych do bibliotek zakładowych (instytutów uczelnianych, zespołów katedr). Wszystkie biblioteki zakładowe winny być podporządkowane bibliotece głównej w dziedzinie racjonalnego uzupełniania zbiorów, ich opracowania, bibliografii specjalnych, kartotek zagadnieniowych itp.

12. Konieczne jest podjęcie kroków zmierzających do uaktywnienia komisji i rad bibliotecznych przy bibliotekach.

Do komisji przy bibliotekach wejść winni przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych.

13. W dziedzinie uzupełniania zbiorów konferencja wysuwa następujące postulaty:

- a) Nowelizacja ustawy o egzemplarzu obowiązkowym w kierunku uwzględnienia potrzeb rozszerzonej sieci bibliotek.
- b) Usprawnienie dystrybucji książek krajowych oraz importu książek z zagranicy, zwłaszcza ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, i zaspakajanie przede wszystkim potrzeb bibliotek.
- c) Rozszerzenie międzybibliotecznych stosunków wymienionych, w pierwszym rzędzie ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

- d) Zapewnienie sferom bibliotekarskim wpływu na politykę wydawniczą.
- e) Zracjonalizowanie w skali ogólnokrajowej gospodarki dubletami i drukami zbędnymi.

14. W dziedzinie opracowania księgozbiorów konferencja przyjęła następujące wytyczne:

- a) Krytyczny stosunek do zasobów bibliotek polskich wymaga zastosowania kryteriów marksizmu-leninizmu w ich opracowaniu i udostępnianiu.

Pilnym zadaniem wszystkich bibliotek naukowych jest opracowanie wyborowych katalogów rzeczowych, systematycznych i przedmiotowych, obejmujący w pierwszym rzędzie nowe wydawnictwa polskie oraz radzieckie, mające podstawowe znaczenie dla rozwoju poszczególnych gałęzi wiedzy oraz służące do podniesienia ideologicznej świadomości szerokich mas.

- b) Konferencja podkreśla konieczność przyspieszenia prac nad centralnymi ogólnokrajowymi katalogami zbiorów polskich, zwłaszcza zaś podjęcia prac nad centralnym katalogiem czasopism obcych i polskich.

15. W dziedzinie czytelnictwa i pracy z czytelnikiem konferencja podkreśla, iż biblioteki winny aktywnie ustosunkować się do wszystkich ważnych zadań, stojących zarówno przed całym krajem, jak i własnym regionem. Każda biblioteka w granicach swojej specjalności i zasięgu działania powinna przyczynić się do wykonania zadań Planu 6-letniego, zarówno we wszelkich dziedzinach rozwoju gospodarki socjalistycznej, jak i w dziedzinie ideologicznego i politycznego wychowania mas.

16. W każdej bibliotece naukowej powinien powstać ośrodek informacyjno-bibliograficzny, którego zadaniem będzie służyć pomocą zarówno pracownikom naukowym, jak i studentom, samoukom, racjonalizatorom, fachowcom dążącym do podniesienia kwalifikacji itd. Powiązanie sieci ośrodków informacyjnych i ich współpraca pozwoli każdej bibliotece wykonać zadania pełnego obsłużenia czytelników informacją z każdej dziedziny wiedzy.

17. Konferencja podkreśla obowiązek nawiązania przez wszystkie biblioteki naukowe bliskiej współpracy z siecią bibliotek powszechnych, służenia im pomocą w formie informacji, udostępniania księgozbiorów itp. w ramach swojej specjalności i swoich możliwości.

18. Konferencja podkreśla ważność opracowania na wzór radziecki bibliografii zalecających, zwłaszcza dotyczących zagadnień życia gospodarczego i politycznego.

Bibliografie te winny być opracowane dla czytelników o różnym poziomie przygotowania.

19. Konferencja uważa za celowe stworzenie centralnego ośrodka koordynującego prace bibliograficzne w kraju.

20. Konferencja omówiła szczegółowo rozmaite formy pracy z czytelnikiem oraz formy propagandy książki i popularyzacji poszczególnych aktualnych zagadnień, jak wystawy, odczyty, gazetki ściennie, konferencje z czytelnikami itp. Bibliotekarze winni zapoznać się ze wspaniałymi w tej dziedzinie osiągnięciami bibliotek radzieckich i wykorzystywać je w swojej pracy.

21. Tam, gdzie istnieje po temu możliwość, (w każdym większym ośrodku wojewódzkim) powinien powstać przy jednej z bibliotek gabinet marksizmu-leninizmu. Zadaniem gabinetu byłoby systematyczne gromadzenie literatury marksistowskiej, jej opracowanie i udostępnianie. Gabinet marksizmu-leninizmu, korzystając z fachowych sił, udzielałby w tej dziedzinie porad i konsultacji dla całego regionu.

22. Biblioteki, zwłaszcza zaś specjalne biblioteki techniczne powinny nawiązywać kontakty z zakładami produkcyjnymi, z klubami racjonalizatorów itd., służąc im pomocą we wskazywaniu i udostępnianiu odpowiedniej literatury, przyczyniać się w ten sposób do popularyzacji nauk technicznych, do podnoszenia kwalifikacji zawodowych szerokich mas robotników.

23. Konferencja zwraca się do Władz o należyte wyposażenie bibliotek naukowych w personel, który umożliwiłby wykonanie stojących przed nim zadań, a zwłaszcza zapewnienie bibliotekom dopływu specjalistów z różnych dziedzin wiedzy,

stosownie do potrzeb poszczególnych bibliotek. Konferencja podkreśla konieczność wzmożenia akcji szkoleniowej bibliotekarzy na poziomie wyższym i średnim, uregulowania tabeli stanowisk oraz podjęcia kroków celem zwiększenia dopływu nowych kadr pełnowartościowych pod względem fachowym i ideologicznym (stypendia, zaszeregowanie).

24. Konferencja stwierdza, iż dotychczasowy stan zaopatrzenia bibliotek naukowych oraz ich warunki lokalowe w większości wypadków są nie dostosowane do nałożonych na nie zadań.

W związku z tym wysuwa postulat należytego uposażenia bibliotek w nowoczesny sprzęt i urządzenia oraz szerszego uwzględnienia budownictwa bibliotecznego w planach inwestycyjnych.

25. Konferencja uważa za konieczne i celowe organizowanie nie rzadziej niż co pół roku fachowych konferencji bibliotek określonych typów oraz w terminach rzadszych ogólnych konferencji naukowych.

POKŁOSIE KONFERENCJI KRYNICKIEJ

Rok 1951 to nie tylko okres przenoszenia w teren tematyki krynickiej, ale i pierwszy etap realizacji zgłoszonych wniosków. Warto je przeto podsumować, by jasne było, co weszło w życie, a co czeka jeszcze na dalsze etapy realizacji.

Organizacja władz bibliotecznych posunęła się w ubiegłym roku naprzód, gdyż w wyniku dłuższych rozważań i dyskusji utworzono w miejsce dotychczasowej Naczelnej Dyrekcji Bibliotek przy Ministerstwie Oświaty — Centralny Zarząd Bibliotek przy Ministrze Kultury i Sztuki. CZB sprawuje nadzór, opiekę fachową i koordynację działalności wszystkich bibliotek w kraju. Centralny Zarząd, do którego kompetencji należy sporządzanie zbiorczego planu gospodarczego wszystkich bibliotek, koncentruje u siebie całkowity materiał sprawozdawczy z tych placówek, co da mu możliwość pełnego orientowania się w stanie prac i potrzeb bibliotek. Będzie to zarazem dla CZB podstawą dla racjonalnego ustawienia prac normatywnych i koordynacyjnych.

Celem uzyskania porównywalnego i wyczerpującego zarazem materiału dotyczącego pracy oraz potrzeb bibliotek, Centralny Zarząd Bibliotek wspólnie z Ministerstwem Szkół Wyższych i w porozumieniu z PKPG i GUS-em opracował jednolite formularze sprawozdawcze dla bibliotek różnych typów. Mają one służyć zarówno jako zastawienie danych na użytek opracowań statystycznych, jak również jako podstawowy schemat sprawozdawczy dla władz resortowych oraz Centralnego Zarządu Bibliotek. Wprowadzenie w życie nowych arkuszy sprawozdawczych usprawni pracę bibliotek przez zastąpienie wielokrotnych redakcji sprawozdań dla różnych władz kopiami jednolitych arkuszy. Z drugiej strony biblioteki mając przed oczyma pełny schemat sprawozdania rocznego będą musiały tak zorganizować swoją sprawozdawczość okresową (kwartalną, mie-

sięczną, czy nawet dzienną), aby otrzymać z końcem roku wszystkie dane potrzebne do wypełnienia arkusza.

W ten sposób dojdziemy stopniowo do rzetelnego i jednolitego ujmowania w cyfry naszych osiągnięć, co ułatwi analizę stylu pracy samym bibliotekom, a także ich władzom nadzorczym.

Na odcinku planowania i sprawozdawczości biblioteki mają już zresztą za sobą w bieżącym okresie ciekawe próby uściślenia planu pracy i usług, i powiązanie tego planu ze zgłaszanymi preliminarzami budżetowymi i planami zatrudnienia. Przykładowo można tu przytoczyć próby prowadzone w Ossolineum, w Bibliotece SGPiS, w Bibliotece Narodowej itd.

Komisja współzawodnictwa w Związku Bibliotekarzy wraz z Biblioteką Publiczną m. Warszawy ogniskuje u siebie prace nad teoretycznym i praktycznym wypośrodkowaniem norm dla poszczególnych czynności bibliotekarskich.

W sumie, wysiłki bibliotek idące w kierunku znalezienia najdogodniej i najwierniej ujmujących działalność bibliotek form planowania i sprawozdawczości stwarzają nowe postawy dla racjonalnie ustawionego współzawodnictwa pracy między bibliotekami. Toteż obok współzawodnictwa bibliotek powszechnych czy uniwersyteckich o osiągnięcia na poszczególnych odcinkach działalności — pojawiają się już i umowy o współzawodnictwo w wykonaniu okresowych planów pracy (np. biblioteki SGPiS i SGSZ). Prowadzi to do wspólnego krytycznego dyskusowania szczegółów planów, porównywania wyników i analizowania metod pracy z reguły z obustronną korzyścią. Akcja ta powinna wpłynąć również na ożywienie ruchu racjonalizatorskiego w bibliotekach pod hasłem: oszczędzanie każdego zbędnego wysiłku czy materiału na rzecz podniesienia jakości i tempa pracy.

W zakresie prac organizacyjnych należy dalej zanotować zaawansowane przygotowania do ustalenia pragmatyki dla bibliotekarzy, oraz tabeli stanowisk, nadto zaś opracowanie projektu rozporządzenia nowelizującego dotychczasowe przepisy uposażeniowe.

Ustalono typowe schematy organizacyjne dla różnych rodzajów bibliotek sieci Ministerstwa Szkół Wyższych, jak również szereg regulaminów, które będą stanowiły punkt wyjścia dla organizacji uczelnianych sieci bibliotecznych. Komórka biblioteczna w Ministerstwie SW czuwa nad włączeniem bibliotek uczelnianych w całokształt struktury uczelni, aby zapewnić bibliotekom możliwość planowego współdziałania w podstawowych agendach: naukowych, dydaktycznych i wychowawczych na równi z innymi zakładami naukowymi szkół wyższych.

Wydanie w bieżącym roku ustawy o szkolnictwie wyższym i pracownikach nauki stawia przed odpowiednimi czynnikami zadanie nowego ustawienia bibliotek w ramach życia naukowego Polski Ludowej.

Sytuacja ta nakłada na bibliotekarzy naukowych pilny obowiązek doprowadzenia do skutku pełnego powiązania pracy bibliotek z działalnością instytutów i innych placówek naukowych, uczelnianych i wytwórczych w terenie. Można tu przytoczyć osiągnięcia niektórych bibliotek, jak Biblioteki Śląskiej w Katowicach, która na wspólnych naradach wytwórczych z zainteresowanymi instytucjami swego terenu włączyła swój udział do planu ich działalności; jak Biblioteki Miejskiej w Gdańsku, współpracującej stale z szeregiem miejscowych placówek; jak Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, biorącej czynny udział w realizacji planów naukowych i dydaktycznych swojej uczelni; jak Ossolineum, Biblioteka SGPiS i inn.

Dla bibliotek oznacza to pełną aktywizację ich zbiorów i faktyczny, pełnowartościowy udział w wykonaniu pewnego odcinka planu narodowego; dla instytucji współpracującej — odciążenie od szeregu prac przygotowawczych, dokumentacyjno-bibliograficznych i pomoc fachową, a co za tym idzie — możliwość przerzucenia zwolnionych sił na inne, bliższe swej specjalności prace.

W związku z tą akcją pozostaje zagadnienie, które w Krynicy skupiło na sobie wspólną uwagę i stanowiło ośrodek dyskusji i fachowych referatów, a mianowicie zagadnienie organizacji sprawnego aparatu ewidencyjno-informacyjnego, udostępniającego wszechstronnie zbiory. Był to problem wzięty z ży-

cia, stanowiący podstawę zmian i przeobrażeń, które do bibliotek wniosła nowa, socjalistyczna rzeczywistość polska. Narady w Krynicy wyraźnie wyznaczyły temu zagadnieniu dominującą rolę w problematyce bibliotecznej. Toteż omówiono już wiele szczegółowych spraw z tego zakresu i wytyczono bibliotekom drogi unowocześnienia i zaktualizowania prac na tym odcinku.

Realizacja w terenie wykorzystwała wyniki narad krynickich dość szeroko. Biblioteki wypracowały na swój użytek wedle zaleceń konferencji bogaty materiał pomocniczy w formie kartotek zagadnieniowych i katalogów różnego typu. W toku tych prac sprecyzowały powoli swoje szczególniejsze zainteresowania i ich zakresy. Toteż podjęta w połowie roku próba zebrania danych o możliwościach stworzenia sieci komórek informacyjnych, zróżnicowanych zarówno terenowo jak i co do dziedzin, dała bardzo ciekawe wyniki. Mapki sporządzone przez Dział Informacji Biblioteki Narodowej, oraz zestawienia ośrodków i punktów informacyjnych wedle dziedzin nauki, mogą być poważnym materiałem pomocniczym przy poszukiwaniach materiałów w terenie. Jeśli na dalszym etapie przeprowadzi się przeszkolenie pracowników tych ośrodków i zunifikuje metody prac, można będzie w przyszłości znacznie usprawnić informację biblioteczną i bibliograficzną na użytek pracowników nauki w całym kraju. Da to również możliwość unikania wszelkiego dublowania prac, co było, a i jest jeszcze, zjawiskiem codziennym. Na tym odcinku otwiera się też szeroka platforma współpracy bibliotek naukowych z bibliotekami powszechnymi, realizowanej już w wielu ośrodkach, jak informują o tym sprawozdania bibliotek. Mówią też one o znacznym wzroście ilościowym kwerend w bibliotekach. Widocznie coraz sprawniej działające ośrodki informacyjno-bibliograficzne spełniają zarazem funkcje propagandowe, zbliżając bibliotekę do czytelnika i jego potrzeb, i zachęcając go do jak najpełniejszego wykorzystania stojących do jego dyspozycji księgozbiorów.

Włączając się czynnie w akcję podnoszenia poziomu świadomości politycznej w społeczeństwie, Biblioteka Ossolineum

we Wrocławiu zorganizowała gabinet marksistowsko-leninowski; za nią poszedł szereg wyżej zorganizowanych bibliotek powszechnych. We wszystkich bibliotekach wydzielono dział marksizmu i leninizmu w katalogach rzeczowych i bibliotekach podręcznych, dla wygody czytelników i ułatwienia im orientacji w posiadanym przez bibliotekę materiale ideologicznym.

Z pomocą bibliotekom w ich pracy informacyjnej i udostępnianiu zawartości zbiorów przychodzą centralnie podejmowane prace większych bibliotek.

Dla informacji, propagandy i popularyzacji książki, jak również dla podniesienia sprawności bibliotek w zakresie pomocy w dziele przetwarzania naszego społeczeństwa w świadome społeczeństwo socjalistyczne, ważnym przyczynkiem stać się powinna drukowana i wydawana miesięcznie *Bibliografia Zawartości Czasopism*. Możliwość włączenia do kartotek zagadnieniowych materiału wybranego z bardzo szerokiego wachlarza piśmiennictwa periodycznego, z tym że biblioteki otrzymują opisy gotowe do wycięcia i włączenia, powinna zwiększyć usługowość bibliotek, zaktualizować te usługi i przyczynić się do rozszerzenia kręgów odbiorców dla tych informacji. Warunkiem jest oczywiście terminowość wydawania bibliografii i sprawna rozsyłka zeszytów. Ze strony bibliotek musi natomiast nastąpić oswojenie się z tym nowym narzędziem pracy.

Wysuwany w Krynicy problem druku kart katalogowych doczekał się również w bieżącym roku realizacji. Jeszcze na razie właściwa komórka nie osiągnęła pełnej sprawności, nie uchwyciła potrzebnego rytmu pracy, w czym nie mało winy tkwi w trudnościach technicznych, zrozumiałych w początkach tak poważnego przedsięwzięcia, nie mniej stała poprawa wskazuje na to, że czas eksperymentowania dobiega końca i że niedługo centralnie drukowana karta katalogowa stanie się niezbędnym narzędziem pracy w każdej bibliotece.

Wprowadzenie do kart znaków klasyfikacji dziesiątnej oraz haseł przedmiotowych, jak również objęcie ich schematem klasyfikacji *Przewodnika Bibliograficznego* uchyli dla wielu bibliotek niejedną trudność z zakresu rzeczowego opracowywania zbiorów.

W stadium realizacji weszła również sprawa katalogów centralnych, obszernie omawiana w Krynicy. Centralny katalog czasopism technicznych powstaje w CIDNT, zaś Biblioteka Narodowa podejmuje prace nad ogólnopolskim centralnym katalogiem czasopism, w pierwszym etapie starając się ująć w ewidencję czasopisma bieżąco uzupełniane.

Przygotowana do druku jednolita instrukcja dla opracowywania materiałów rękopiśmiennych w naszych bibliotekach jak i nowa redakcja instrukcji dla zbiorów kartograficznych mają także na celu przyszłe centralne prace ewidencyjne.

Podkreślana w rezolucji krynickiej sprawa bibliografii zalecających i ich dużej przydatności zachęciła nasze czasopisma do prób na tym odcinku, tak że do zestawień sporządzanych przez CZB na użytek bibliotek powszechnych przybyły pierwsze zestawienia zalecające w *Bibliotekarzu* i *Poradniku Bibliotekarza*. Samodzielne wydawnictwa tego typu, to np. *Komuna Paryska* i *Biblioteka Rolnika*, wydane przez Bibliotekę Narodową do masowego wykorzystania.

W zakresie wypożyczania międzybibliotecznego nie posunięto się poza zbieranie w terenie materiału na temat zaobserwowanych utrudnień i braków.

Bardzo poważne posunięcia zostały dokonane w stosunku do zagadnienia zaopatrzenia bibliotek w książki. Po wielu dyskusjach i próbach usprawnienia tego odcinka, w toku których ugruntowało się w sferach księgarskich przekonanie o pierwszoplanowym uprawnieniu bibliotek do jak najstaranniejszej i jak najpełniejszej obsługi, „Dom Książki“ wprowadził nowe formy kontaktu z bibliotekami, mogące im zapewnić możliwie pełne zaspokojenie ich potrzeb w ramach posiadanego zasobu wydawnictw. Zgodnie z ustaleniami przeprowadzonymi między „Domem Książki“ a władzami bibliotecznymi, biblioteki powinny być informowane o zamierzonym rozprowadzeniu książek przed terminem dotarcia książki do księgarń, co umożliwi przekazanie zapotrzebowań w momencie, kiedy repartycja może być jeszcze dostosowana do zgłoszonych zapotrzebowań. Analogicznie ma być rozwiązana sprawa dostarczania piśmiennictwa ra-

dzieckiego. Nie na tym jednak koniec. W wyniku długich narad uzyskano dla sfer bibliotekarskich wgląd w plany wydawnicze, co pozwoli na wnoszenie uzasadnionych poprawek odpowiadających masowym potrzebom, zaobserwowanym w czytelnich i wypożyczalniach naszych bibliotek. W ten sposób biblioteki uzyskają w imieniu swoich użytkowników, tej olbrzymiej masy czytelniczej, wypełniającej sale pracowniane bibliotek, wpływ na kształtowanie rynku wydawniczego. Wymaga to od bibliotek bardzo odpowiedzialnego ustosunkowania się do różnych zgłaszanych przez czytelników dezyderatów, i selekcjonowania ich z punktu widzenia interesów całego kraju oraz w ramach hierarchii potrzeb innych gałęzi życia. Będzie to duży sukces, ale i duża odpowiedzialność, sygnalizując bowiem określone zapotrzebowanie wyjść musimy poza wąski zakres swych prac codziennych i poczuć się na ten moment współgospodarzem aparatu wydawniczego w najszerszej ogólnopolskiej skali.

W dziedzinie szkolenia kadr nastąpiło w bieżącym roku znaczne zwiększenie ilości czynnych liceów. Gdy w latach ubiegłych istniało jedno liceum bibliotekarsko-księgarskie w Krakowie, w ostatnich zaś dopiero latach zostało uruchomione drugie liceum we Wrocławiu, to obecnie mamy już cztery licea czynne dla młodzieży oraz dwa dla dorosłych. Na najbliższe lata zaprojektowany jest dalszy rozrost sieci szkół średnich bibliotekarskich. Szkoły te przejął Centralny Zarząd Bibliotek i opracowuje dla nich nowe programy z udziałem najwybitniejszych specjalistów bibliotecznych.

Obsadzenie w bieżącym roku katedry bibliotekoznawstwa i bibliografii na Uniwersytecie Warszawskim pozwala mieć nadzieję, że pod przewodnictwem prof. Birkenmajera programy studiów bibliotekarskich dla czwartego roku zostaną terminowo i fachowo przygotowane na rok najbliższy.

W zakresie szkolenia bibliotekarzy-specjalistów, trzydniowa konferencja dla przeszkolonych w poprzednim roku rękopiśmienników jak i kurs miesięczny dla kartografów ugruntowały przygotowanie fachowe nowych kadr pracowników, zgodnie z wymogami nowoczesnego opracowywania zbiorów specjalnych. Przeniesiony do Biblioteki Narodowej ośrodek opieki

nad dawną książką zapoczątkował tworzenie podobnych ośrodków dla innych kategorii specjalnych zasobów bibliotecznych. Powstanie ich będzie dużym krokiem naprzód w dziedzinie ujednoczenia i usprawnienia metod pracy w tych działach, oraz stworzy podstawę pod akcję zespołowego opracowania centralnych katalogów.

Nie zrealizowano dotąd planu jednolitego instruktażu dla systematycznego szkolenia kadr bibliotecznych w samych bibliotekach, oraz nie wprowadzono w życie praktyk międzybibliotecznych. Niemniej poszczególne biblioteki prowadzą planową akcję szkolenia swych pracowników, wyprzedzając dyrektywy władz. Brak jednak planowego szkolenia ideologicznego.

Lista zestawiająca osiągnięcia krynickie jest obszerna. zachodzi więc pytanie, czy słusznie podciąga się je wszystkie pod ten nagłówek? Prawdopodobnie nie jest to w pełni słuszne, jednakże czynimy to celowo, bo właśnie w masowości zmian na lepsze tkwi największy sukces krynickich obrad. Ich mobilizujący, bojowy charakter znalazł odbicie w naszej rzeczywistości bibliotecznej poprzez wzmożony wysiłek wszystkich komórek bibliotekarskich w kraju i to właśnie najlepiej świadczy o skuteczności konferencji i jej istotnie przełomowym charakterze. Bo jakże inaczej zarejestrować w krótkim „pokłosiu“ rosnącą świadomość przejawiającą się w pracy technicznej na rzecz pracy z czytelnikami, ruch współzawodnictwa, obudzenie się samokrytyki i opieranie na niej doskonalenia form pracy. Chwytamy wyrazy zewnętrzne tych stanów, niejako słupy milowe rozwoju naszego bibliotekarstwa, a między jednym a drugim z nich tkwi ogrom wykonanych prac i siła przekonań ugruntowanych na nowych podstawach.

Do zrobienia pozostało wiele. Rezolucja krynicka jeszcze nie w pełni jest zrealizowana. Czeka ją na załatwienie tak kapitalne sprawy, jak upłynnienie zamrożonych partii księgozbiorów, przede wszystkim dubletów. Nie jest jeszcze do końca przedyskutowana i normatywnie ujęta sprawa specjalizacji bibliotek, nie wyszła oczekiwana z dnia na dzień nowa ustawa o egzemplarzu obowiązkowym. Nie zrealizowaliśmy również

wskazań Dekretu o bibliotekach co do komitetów bibliotecznych, a nawet Rady Bibliotecznej dotąd nie powołano. W wielu pracach wciąż jeszcze jesteśmy w stadium eksperymentowania; na wielu odcinkach szwankuje koordynacja. Brak ośrodka skupiającego prace teoretyczne z zakresu bibliotekarstwa i bibliotekoznawstwa, którego potrzebę zaakcentowała uchwała Kongresu Nauki.

Cytujemy tylko przykładowo niezrealizowane punkty rezolucji. Jest ich więcej jeszcze. Sądzymy wszakże, że podsumowanie powinno raczej pójść po linii uchwycenia kierunku zmian dokonujących się w świecie bibliotekarskim po konferencji krynickiej i do tego zmierzało nasze „pokłosie“.

LE SUJET DU FASCICULE

Au mois de février 1951, le Ministère de l'Instruction publique ainsi que le Ministère des Ecoles Supérieures et de la Science ont convoqué la Conférence générale polonaise des bibliothécaires sur les tâches nouvelles qui les attendent dans la période de pose des bases du socialisme en Pologne.

Au cour de la Conférence deux rapports ont été consacrés à la question idéologiques et cinq autres aux problèmes du travail de bibliothèques. Ces rapports ont provoqué de vifs débats, où ont été formulés de nombreux voeux, ayant leur source dans le travail quotidien des bibliothèques scientifiques, savantes et des grandes bibliothèques publiques.

Les rapports et les débats ont fourni une riche matière, utilisée dans la motion finale, formulant les recommandations et les voeux pour l'activité des bibliothèques savantes.

Le fascicule présent de notre revue est entièrement consacré à la Conférence de Krynica. Nous y avons reproduit les textes complets des rapports de bibliothéconomie et à leur suite les moments principaux des débats.

Ces rapports sont les suivants:

L'organisation des bibliothèques dans l'U.R.S.S. (M^{lle} Wanda Michalska),

Les bibliothèques savantes et leur rôle dans l'établissement du socialisme en Pologne (Andrzej Grodek),

Les problèmes actuels du catalogage des fonds de bibliothèques (M^{me} Krystyna Remer),

Les problèmes actuels de la lecture publique (M^{me} Maria Mantuffel),

Les problèmes actuels des fonds de bibliothèques savantes (M^{me} Helena Walterowa).

La séance de clôture fut consacrée au débat sur la question de l'entraînement des cadres de bibliothécaires; nous le reproduisons ici presque en entier.

Au cour de l'année qui s'est écoulé depuis cette conférence, des nombreux voeux émis par elle sont déjà réalisés. Dans leur nombre se trouvent aussi bien les dispositions organisatrices des autorités que des nouvelles méthodes de travail inaugurées par différentes bibliothèques.

Le résumé de ces réalisations termine ce fascicule.

TREŚĆ—TABLE DES MATIÈRES

WANDA MICHALSKA: Organizacja bibliotek w Związku Radzieckim — L'organisation des bibliothèques dans l'U.R.S.S.	191
ANDRZEJ GRODEK: Biblioteki naukowe i ich rola w budownictwie socjalizmu w Polsce — Les bibliothèques savantes et leur rôle dans l'établissement du socialisme en Pologne . . .	224
KRYSTYNA REMEROWA: Aktualne zagadnienia w zakresie opracowywania zbiorów bibliotecznych — Les problèmes actuels du catalogue des fonds de bibliothèques	242
MARIA MANTEUFFLOWA: Aktualne zagadnienia w zakresie czytelnictwa — Les problèmes actuels de la lecture . . .	264
HELENA WALTEROWA: Aktualne zagadnienia w zakresie księgozbiorów naukowych — Les problèmes actuels des fonds de bibliothèques savantes	283
Dyskusja w czasie posiedzenia zamykającego obrady w dn. 14 lutego 1951 — La discussion pendant la séance de clôture le 14 février 1951	296
Przemówienie dyr. Wandy Michalskiej — Le discours du directeur Wanda Michalska	322
Rezolucja — La résolution	325
Pokłosie Konferencji Krynickiej — Les résultats de la Conférence de Krynica	331
Le sujet du fascicule	340

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

ORGAN NAUKOWY ZWIĄZKU
BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW POLSKICH

KWARTALNIK

REDAKTOR: BOGDAN HORODYSKI

Kolegium Redakcyjne:

S. KOTARSKI, J. KRACZKIEWICZ, K. REMEROWA

Adres Redakcji:

W a r s z a w a, Rakowiecka 6. Biblioteka Narodowa.

Adres Administracji:

W a r s z a w a, Koszykowa 26. Biblioteka Publiczna.



Rękopisów Redakcja nie zwraca. Autorowie nie zawiadomieni do trzech miesięcy o przyjęciu ich prac, mogą je odebrać w Administracji w ciągu roku.

Prenumerata roczna wynosi zł 28.—.

Cena pojedynczego numeru zł 7.—.

Wpłaty dokonywać należy na konto czekowe PKO 1-1731/113 Administracja Wydawnictw ZB i AP, Warszawa. (z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty).